STAN
DVSZ CIERPIĄCYCH
w Czyśćcv,

y

Ieich przećiw Dobrodźieiom
Wdźięczność, Rozmyslánia y rozmáite Przykłády do rzeczy należące.

X. MARCINA ROA SOCIETATIS IESV.

Xiażeczká z Hiszpáńskiego ięzyká ná Włoski, y z tego potym ná Łáćinski przełożona:

Teraz ostátnie/
Przez iednego Kapłana Zakonu Fránćiszkáńskiego Minorum Conuentualium, w Klasztorze Nowey Grobli Poznáńskim/ ná żądánie iednego/ tegoż Zakonu y Klasztoru przyiaćielá/ w ięzyk przetłumáczona Polski.

Ex libris Simonis Pilarski Plebani Glogoczow

Permissu Superiorum.

W POZNANIV,
W Drukárni Woyćiechá Regulusá, Roku Páńskiego, 1649.

Jáko ßczepienie Roż w Jerichu:
Eccl. 24.



DO ROŻ DOLIWSKICH
Prosopopæia.

ROŻE zrownin Sármáckich/ iák z Morzá polnego/
Gásićie gwiazd/ w Słońcá tryb/ ogrodnych iásnośći.
Jm do Wáßey purpury mniey Wzoru rownego
Zrzenicy dodáć może Niźiná w pięknośći/
Tym/ gdy pßczołkom przystępu do siebie wolnego
Pozwalaćie/ milßesćie w wrodzoney Zacnośći.
Rzuććie przynamniey Cięniem w Domu ROZRAŻEWSKIM/
Vpalonym ách! w Czyscu Dźiedźicom Niebieskim.

Fráncißek Regulus Stud. Poës.
w Kollegium Lubráńsk.
Akád. Poznáńskiey.

Nigdy nie więdnieiących
DOLIWSKICH ROŻ,
Pięknie kwitniącym
DZIEDZICZKOM:
WIELMOŻNYM PÁNIOM,
Jeich Mćiom,
P. DOROCIE
Z ROZRAZEWA,
OPALINSKIEY,
Stárośćiney Inowłocłáwskiey.
P. KATARZYNIE
Z ROZRAZEWA,
CISWICKIEY,
Jáśnie Wielmożnego Oycá,
P. HIERONYMA
Z ROZRAZEWA
ROZRAZEWSKIEGO,
Kásztel-

Kásztellána Miedzyrzeckiego, &c. &c.

Wysoce Zacnym Corom,

Moim wielce miłośćiwym Pániom.

KTore mię dwie rzeczy, ábym STAN DVSZ CIERPIĄCYCH W CZYŚĆCV, teraz nie dawno, (ná żadánie kogoś ku tym tám Duszom nabożnego) przez kápłaná iednego z Klasztoru Oicow Fránćiszkanow Poznáńskich Polskięmu przydány nabożęństwu; Drukiem Typográphii moiey, pospolitemu oddał pożytkowi, náchylić dostátnie wystárczyły: też obie, ábym pod sámym láśnie Wielmożnych dźiedźicznych Roż WW. moich MM. Pań ćięniem, praca Authorá, Tłumáczá y Drukárnie moiey Słońcu podał Polskięmu, skutecznie ná moim przemoc vmyśle wydołáły; á te są; Zacność tych ktorych tá Xiążeczká Vtrapionych zálecа, y, Pożytek, ktory nieśie obfity. Krolewska iest Duchow onych choć vtrapionych zacność. przysądzono im Niebieskie, przy wyśćiu z ćiał ieich w dobrey śmierći korony, ná sądźie pártykulárnym krolámi ich miánowano, gdy wolnych od wiecznego ogłośiwszy piekielnego tárásu, dźiedźicznym im Zbáwićielá ieich przysądzono krolestwo práwem. Y táki vtrapiony stan ieich w Czyśćcu, podobny iest Stanowi Monárchow świátá, ktory miedzy swą Elekcyą y Koronácyą w teskliwey lubo, pewney przećię położony máią nádźiei, pod ten czás, y ćierpią, że ieszcze pożądáney

nie

nie wźięły ná ſwe głowy korony, y ćieſzą ſię że bliſka á nie omylna máią ſcześćia ſwego Nádźieię. Modli ſię raz Giertrudá święta, zá Duſzą zeſzłey w Bogu Germány, áż ći vſłyſzy, á oná wdźięcznie w śrzodku mak ſwoich śpiewa Coż ia w vtrapięniu ćieſzyło? Wiedźiáłá (odpowiedźiał Bloſius w ſwoich Vpominkách Duchownych) że iey Pan z korona weſelá záchodźi droge/ y że ią ma wprowádźić w Weſele wiekuiſte. Záprawdę z tey przyczyny Páńſki Stã choć w Táráśie, po ktorego ſkończęniu, do nieporownánie większey w Niebie Duſze one ſzczęśliwe, niż Iożef po ſwym więźięniu w Egipćie wyniść máią godnośći. á Zacnym ktożby z reieſtru podłych nie chętnie vſługował? Lecz y Pożytek z vſługi tey iák wielki! Mimo zaſługi, (ó ktorych w tey Xiażeczce doſyć) wyſokie ćći wielkiey otrzymuie ten v Bogá Tituły, kto ſzczęśliwym onym rátunek dáie więźniom Wielka ćie cześć potyka (mowi Chryzoſtom S. opiſuiac Triumf Zwyćieſce Piekłá Chryſtuſá P.) gdyć Bog one duſze/ ktore ſobie/ wiecey niż niebo wáży/ pod rátunek oddáie. Wielka, gdyż od Bogá, y, ſámá zárazBoſka. bo ieżeli Moyżeſz wźiał Tituł Boſki zá to, że go Bog ludu ſwego pierworodnego (iáko Piſmo S. zowie) vczynił Wybáwićielem Poſtánowiłem ćie (ták mu rzeczono) Bogiem Fáráonowym: iáko nie ſłuſzniey ták wielkiey ćći Tytuł bierze, od Bogá ten, ktory Duſze do koron niebieſkich náznáczone, z Egiptu Czyśćcowego wybawia? ábo do wybáwięnia ſpoſoby dobre dawa? Dla tychem ia przyczyn Xiażeczkę tę drukował.

Przy tychże przyczynách, idę z temiż Duſzámi pod Dźiedźiczne WW. moich MM. Pań Roże. Bo, gdźieżby

 ſię

ſię godniey krolewſka ieich Zacność prezentowáć oku Polſkięmu miáłá, ieśli nie przy Rożách Rozrażewſkich! Krolámi ſa oni Więźniowie? Roża Thronu Symbolum Krolewſkiego. Chceſz purpury ná Thronie! liſtki ia wyrażáia. Chceſz koſztownych kámieni? Zieloność drzewká ná ktorym purpuruie ſię Roża, ieſt iáko śliczny Smáragd. chceſz korony? ow kieliſzek w ktorym ſię liſteczki rożáne rozwiiáia, czy wyráźnie korony nie wydawa? chceſz náoſtátek ſtraży bokom krolewſkiego Máieſtatu powinney? ſa igły ćierńiowe, do kwiátá nie káżdęmu zárаz przyſtępu pozwaláiace. Pod Roże przeto y ia z Więźniámi Krolewſkimi, iáko do Thronu Krolewſkiego zmierzam, gdy ich pod Rożána Dźiedźiczna WW. moich MM. Pań prowádzę Doliwę, lubo y dla tego, że im od Roż tych tuſzę dobrze ó zdrowiu. Ma z przyrodzenia Roża, że wonnośći ſwoiey wdźięczney zapáchem zábiia krowkę, robaká plugáſtwu przywykłego á pſzczołeczkę ożywia, dla tego ſámego, że tá przywykłá do odorow, á tám tá przyuczona fetorom, znieść wonnośći nie może: ma też własność y Rożána Doliwá Rozrażewſka, że złym ieſt w głowę nieprzyiáźliwa, dobrym záwſze życzliwa; zkad iáko Roża; **Jednemu zdrowie / drugiemu zgubę dáie.** *Nic po dowodách gdźie świát Polſki ná oko prawdę widźi. Iákoſz nie tuſzyć dobrym gośćiom ochłody od Fautorek Dobroći? Dobrzy ſa wielce gośćie, ktorych prowádzę, bo niebu chwalebnie przyſłużeni, lubo ieſzcze w głogu ćierniowym mąk Czyśćcowych, ćierpia; bo dodaćieli im Wielmożne MM. Pánie ćienia od ſwych Roż, łáſkáwie ich przyimuiac, owoc wielki weźmiećie. O-*

woc

woc z Miłośći ktora Roża wyznácza. Zádáło kiedyś drzewko Figowe Roży;(v Cyrilla w Zwierćiedle Madrośći lib. 4. cap. 19.) **Dármo kwitnieß gdyż owocu nie⸗ rodźiß.** *ále pieknie się Roża záſtáwiłá, gdy rzekłá;* **Z sámey zupełny czyſtośći przyrodzenia / v nas Roż / ſtoi ſam kwiát zá owoc.** *Dobrze: owocem záprawdę ieſt kwiát rożány, gdy w lekárſtwáy konfekty bárzo ſłużace ludzkięmu wchodźi zdrowiu. Tákaż cnotá miłośći, zdobi iáko kwiát, gdy miłuiacych Duſze w doſkonáłość w tym żywoćie vbiera; bogáći iáko owoc, gdy vwielbia w Chwale niebieſkiey, y náſyca ná wieki. Tá sámá y tu w śmiertelnym y w onym wiecznym pożyteczna ieſt żywoćie. Tá ſámá odbiera one zapłáty, ktore Bog kocháiacym się ná wieczność nágotował Przyimićieß iáśnie Wiemożnego Domu dźiedźiczki, dźiedźice wieczney y iaſney chwały do czáſu vtrapione; Dodaićie Roż fáworu ſwego w wydániu tey Xiażeczki ná porátowánie tych, ktorych głogi vćiſkáia Czyśćcowe, dopuśććie dowiedźieć się Polſkięmu nabożeńſtwu ô potrzebách ieich, áby zárátowáne pod ćięniem Roż Doliwſkich Rozrażewſkich zbáwiennie, zbáwienne po wybáwięniu ſwoim Domowi W M. Rożánemu wyiednywáły v Bogá, pomnożęnia, ßcześćia, y wßelkie przy Łaſce iego przenaświętßey poćiechy, czego ia z ſercá życzę.*

W W Moich MM. Pań,

nanižßy ſługá,

Woyćiech Regulus Typográph Poznáńſki.

COMMISSIO APPROBATIONIS.

Libellum, cui Titulus, Stan Dusz w Czyśćcu ćierpiących/ *Rđi Martini Roa Soc: IESV de Hispanico, in Italicum, & de eodem in Latinum, demùm de Latino in Polonicum idioma translatum; Religiosorum Patrum Fratr. Frańcisci Marcinkowski Guardiani, & Antonij Rokoßowic Regentis Studij, S. Th. Doctorum, in Conuentu Minorum Conuentualium Sancti Francisci Posnań: Censuræ, authoritate ordinaria committo, die 16. Martij, Anno Dńi, 1649.*

Joannes Bránecki
Archidiac: Pſczeueń:
Offic: General: Posnań:

NOs infrascripti, habitâ Commissione à Perill. ac Admod. R. D. Ioanne Branecki, Archidiacono Pſczeueńſi, Scholastico Varsauiensi, Gnesnensi, &c. Canonico, S. R. M. Secretario, Vicario in Spiritualibus ac Officiali Posnań: Generali, legimus Librum, cui Titulus; STAN DVSZ W CZYSCCV CIERPIĄCYCH, Linguâ Polonica à Reu. Patre F. Didaco Stanislao Melero, Ordinis nostri Minorum Conventualium S. Francisci S. Theologiæ Baccalaureo, & Conuentûs Posnaniensis Prædicatore Ordinario donatum, & vt ad mentem Authoris fideliter interpretatum, dignum prælo & luce censuimus & iudicauimus. In Conuentu nostro Posnaniensi ad SS. Virginem Deiparam Annunciatam, 15. Augusti, Anno Dńi, 1649.

Fr. FRANCISCVS MARCINKOVVSKI *S. Theologiæ Doctor Guard. Posnan. Pater Prouinciæ Polon. Ord. Min. Conuentualium mpp.*

Fr. ANTONIVS ROKOSZOVVIC *S. Theologiæ Doctor, Definitor Prouinciæ, Regens Studij Conuentûs Posnan. Ordin. eiusdem mpp.*

Przemowá

Przemowá
o
CELV XIĄZKI
Abo
Authorow Zamyśł.

NApiſałem bliſko przeſſłych lat tę Xiążeczkę ku rátunkowi Duſz w Czyśćcu będacych, z ktorey poczerpnione ſtrumyki lubo ściſłe, iednákże pożyteczne nabożeńſtwo według krotkośći Xiążeczki kilkákroć przedrukowáney w ludzkich duſzách ſpráwiły. Przeco potrzebna rzecz byłá onę w Druk (w Hiſzpánij ſzoſty raz, w Rzymie czwarty) podáć, w niektorych rzeczách rozſzerzona, y od błędow Drukárſkich oczyśćiona. Był kto ſię nákrotkość vſkarżał: Ja ieśli nagánę odnoſzę, zwyćiężam: miáſto nieſłáwy w Powagę idę. Wyznawam, żem záwſze był krotkośći przyiaćielem, y żem chćiał wiele w krotkośći wymowić: y nie forámi ſłow, ále Sententiámi nápełniać Xięgi vśiłowałem. Lecz oto do iákiey miękkośći ckliwy appetit ludzki przychodźi? Już bowiem nie praca,

 ále

ále prace fátyguie się vmnieyßeniem. Záiste ſczupłośćią prágnąłem pospolitym bydź káżdemu ludźi rodzáiowi, vbogich y bogátych: wiedząc że wielka Xięga niewielom dostawáć się miáłá. Chroniłem się wielkośći, áby dla máłey liczby kupcow, nie zmnieyßał się rátunek, ktorego onym błogosłáwionym Dußom dodawamy, ábo żeby ku nim nie zostawáłá pobożność zgrániczona, z ktory teraz przez miłośierdźie Boże, w wielu Prowincyiách, y ludźiách tey Xiążeczki pomocą rozkrzewioney ćießę się.

Więc moi zamyśl nie inßy był, iedno krotkie zebránie tych rzeczy podáć, ktore ô Czyśćcu długimi Dispután cyámi tráktuią Theologowie: nierozbieráć wątpliwośći, ále znośić do kupy wyroki od nich vstánowione: y to nie wßytkie, ále co pewnieyße y w przyięćiu pospolitße, y żądzy náßey pożyteczniciße: co iest, wzbudzáć w sercách wiernych stáránie | nieiákie, y pobożne pieczołowánie o porátowánie tám ćierpiących. Nie miánuię Authorow, oprocz przy Propozycyách ábo Wyrokách nád pospolite mniemánie podánych, bo one pierwße sádzą się ná fundámentách Theologicznych, tych záś wtorych vstáwięnie iest ná sámey pißących powadze. Kto zna Authory ktorebym ia tu miał miánowáć, y rátie ábo fundámentá Wyrokow ktore wnioſę znáć będźie, komu nie znáiomi są, niech da wiárę wiádomym.

Xiążki tey, Porządek táki będźie. Naprzod. Poznáczę pewnieiße cele, ktore káżdy w swych dobrych vczyn-

kách zámierzáć ſobie może, y iáka iáſność z nich wytryſka, ktore zwłaſzczá dobrá duchowne ábo doczeſne w tym żywoćie pomagáia do nagrody dobrych onych vczynkow; y ô ſłokrotnośći żywotá wiecznego, do ktorego wzdychamy. Potym, poznáczę przemyſły, ktorych wyćiagáia te zyſky, ná dobro ták żywych, iáko y vmárłych. Potrzećie. Pokażę, przyczyniánia ſię, y rátunki, ktorych im dodáć możemy, z więkſzym oboiey ſtrony pożytkiem. Po czwarte. Opiſzę ſkárby Odpuſtow, Summę do zyſkowánia nieporownánie więkſzą niż do prace. Po piate. Wyznáczę pożytki, ktore Duſzô przychodzą z żałobnych ſzat, w ktore ſię Przyiáćiele y Krewni obłoczą: y z odprowádzenia pogrzebnego ták Zakonnych iáko y Swieckich: z świec goráiacych: z dzwonięnia, z Pogrzebow, y śpiewánia Officia zá vmárłych: z ofiar, y inſzych Kośćielnych Cerimonji. Po ſzoſte. Przełożę iáka wiárę dáwáć Duſzom vkázuiacym ſię, y iákie bywáia oſzukiwánia, w ktore ſtára ſię Czart wwieść, przez fałſzywe okázywánia ſię; przydawſzy powſzechny znák, przez ktory rozeznáne bydź moga. Przydam náoſtátek kilká Rozmyślánia, przez ktore weźmięmy ſerce, do záczęćia, lubo do wykonywánia nabożeńſtwá, ktoreśmy zá Cel tęmu Piſmu zámierzyli. Jego nabyćie kłáść mamy miedzy dáry Łáſki, ktora ſię przyſtoinie przygotowánym áni chce, áni może odmawiáć.

Martinus de Rea.

Attendendum eſt quòd pia Mater Eccleſia, non ſolùm pro Viuis, ſed etiam pro Defunctis in perſona Sacerdotis fideliter intercedit, certiſsimè credens, quòd pretioſus ſanguis Chriſti, non ſolùm pro Viuis, ſed etiam pro Mortuis ad redemptionem proſit, & liberationem à pœnis illis duntaxat; de hac liberatione dicit Propheta ad Chriſtum.

(*Zachar*: 9. 12.)

Et Tv in ſanguine Teſtamenti tui extraxiſti Vinctos tuos de lacu in quo non erat aqua.

Doctor Seraphicus S. BONAVENTVRA, *in Expoſit: Miſſæ.*

STAN

STAN DVSZ W CZYŚCCV BĘDĄCYCH.

ROZDZIAŁ I.

Ze práwo Smierći pospolite iest wßytkim ludźiom żadnego nie wyimuiac, y tych ktorzy ſą porwáni z Ciáłem y Duſzą, Enochá, Eliaßá, Dáthaná, Abironá, &c. Y, czy ktorzy z ciáłem y Duſzą ćierpią w Piekle przed Sądnym dniem?

BYłá y ieſt Smierć pospolita wßytkim Adámowym potomkom/ ná vkaránie grzechu pierworodnego: nie żeby człowiek miał był bydź nieſtáżitelnym/ y nieśmiertelnym/ale że gdy by był Adam nie zgrzeßył/ vdźielony by był wßytkim dar Spráwiedliwośći pierworodney/ ktory by ich był pokiby ſię byli od Winy (to ieſt/ grzechu) niewinnymi záćrzymáli/ záchował od Smierći; nic ßkody niedopuſzczáiac od tey/ ktora od przyrodzenia mieli/ śmiertelnośći.

Dla przyczyny tego Práwá Chriſtus/ lubo żadnemu karániu zá grzech niepodległy/ iáko Oſobá z przyrodzenia wolna od wßelkiego przewinienia/ chćiał vmrzeć/ aby przez Smierć ſwoię Sprawca został żywotá náßego/ y wybawił nas od niewoli grzechowey/ y diabelſkiey. Dla teyże vmárłá Náświętßa Pánna nád Pánnámi MARYA, choćiaß przez oſobliwy Przywiley wyięta byłá od pierworodney zmázy. Chćiałá bo podobna bydź Synowi w Vćierpieniách/ áby byłá zaſługámi ſwemi przyczyniłá ſkárbow náßych rátunkow y Dosyćvczynienia. Toż práwo pobrało/ y bráć będźie porodzonych/ y ktorzy ſię iesćze rodźić máia áż do świátá dokończenia/ nikomu bez ßwánku odchodźić niedopuſzczáiac.

Prawdá iest / iáko nas Kośćioł Kátholicki vczy / że dwái Prorocy Enoch y Eliaß przeniesieni ſą / y żyią áż do dniá dźiśieyßego w Raiu; gdźie ſię żywią / álbo iáko Doktor Anyelſki mniema / owocámi drzewá żywotá / ábo / iáko drudzy niezle rozumieią / cudownie / zabáwięni tylko ſtodkimi rozmowámi / y vpátrowániem rzeczy Niebieſkich / ktorym Bog wzáięmnie / przez Boſkie obiáśnięnia / y poćiechy vprzeimie odpowiáda. Trwáć będźie ten ſtan áż do czáſow AntiChryſtowych / świátu oſtátecznych / w ktorych ten przećiw ſpráwiedliwym / wßytkim vsilowániem woiowáć będźie. Kędy oſtátnie po wielu wyſoce chwalebnych dźieł / po obronioney á ogłoßoney Prawdźie Ewángelyi Swiętey / y po wielu od błędu náwroconych / Krwią ſwoią to czego náuczali wyświádczą / vmieráiąc zá Wiárę Kátholicką. Te prawdę liczbowni z Obiáwięnia Janá S. wywodzą.

Obwieſzcza Xięgá Liczby / w Rozdźiale 16. że Datháná y Abironá / dla pychy y nieposłußeńſtwá / żywo / oraz z fámiliámi / y namiotámi Ziemiá pożárłá. Hiſtorye wiáry godne wſpomináią wielu / ktorych z ćiáłámi y dußámi do piekłá Czárci porwáli. Wßákże wierząc mamy (iáko o owych pierwßych mowiąc / vczy nas Auguſtyn S. tom. 4. q. 29. in Numer.) że / gdy ich Ziemiá połykáłá / wprzod pomárli / nim do przepáśći odchłáni przepádli: y że gdy z ſtępowáły Duße ná mieyſce ſwego potępienia / ćiáłá pozoſtáły w głębokośći ziemie / áby tám iáko w Tárásie zoſtawáły áż do powßechnego Zmartwychwſtánia / kiedy z dußámi znowu złączone / ſpolnie ponośić mußą wiekuiſte kátuße. Bo / iáko wyſoce vczenie vpátruie Abulenſis. quæſt. 20. ſup. cap. 16. Numer. Sáme duße bez ćiał karánie ćierpią przed Sądnym dniem ná onym świećie: á ná tym zá niemáłą kaźń máią / gdy Pogrzebu Kośćielnego niemáią.

Niektorzy tego mniemánia byli / że S. Jan Ewángeliſtá nie vmárł / á to wźiąwßy okázyą z słow Chryſtuſowych do drugich Vczniow / gdy mowá byłá / czy Jan miał vmrzeć? Bo ſpytány / coby

coby się z nim dziać miało/ odpowiedział Piotrowi. Tak chcę żeby zostawał. Wszakże sam Apostoł Jan dał wykład násłowá Zbáwicielowe / że przez nie nie rzekł / żeby vmrzeć nie miał. Z kąd mowić należy / że S. Ewángelistá pospolity tribut śmierći wypłácił w Efezie / gdzie zá czásow Ewsebiuszá Cezáryeńskiego / y S. Janá Chryzostomá (iáko sámi opisuia) widywano grob iego / y czczono. Y Celestyn Papież w Liście / ktory pisał Oicom Concilij, (abo Seimu Kośćielnego powszechnego) w tymże mieście zebránego / twierdzi / że támże były pomienionego świętego Relikwiie.

Powątpi kto / czy oni ktorych ostátni Swiátá dzień żywych záśtánie/ pomrą wprzod niż się ná Sąd stáwią. Mowię/ że pomrą wprzod / y z drugimi potym powstáną od vmárłych. A że (iáko niżey obaczęmy) Czyśćiec koniec z Zmartwychwstániem weźmie / vprácowánie / vćiski / lękánia / boleśći / śćiśnienia / ostátnie konánia onego czásu tákie będą/ że tym ktorzy ná ten czás w łásce Bożey vmieráć będą/ wystárczą ná zmyćie zmaz grzechowych/ áni iuż trzebá będzie Ogniá Czyśćiącego ná ich oczyśćienie.

Ztąd dá się widzieć / że Práwo śmierći ná wszystkich się rośćiąga od początku świátá / áż do dokończenia iego / y że od tego Práwa żaden nie iest/ áni będzie wyięty.

Rozdział II.

Czy się Czárt vmieráiącym przy wyśćiu z Ciáłá vkázuie; y, czy po śmierći sądzone bywáią duśe y tych, ktorzy znowu wskrzeszeni bywáią; y kędy bywáią tym czásem niż się do Ciáłá powracáią.

Pospolitych ludzi / y owszem y niektorych inszych mniemánie iest / że się Czárt wszytkim vmieráiącym / w postáći Cieleśney y widomey vkázuie. Niema to mniemánie inszego fundámentu / oprocz Historyi niektorych przyiętych / w

ktorych czytamy tu y owdźie / tedy y owedy tákie dźieie. Przecz śię niemoże/ że zwykli ludźie niekiedy w tákowym Prześćiu widywáć niektore rzeczy / z ktorych ábo poćiechę biorą/ ábo postrách. O napierwßym Męczenniku Swiętym Sczepanie czytamy w Dźieiách Apostolskich / że widźiał Niebiosá otworzone/ y Chrystusá Páná ná prawicy Oicowskiey. W żywocie tákże S. Márcina Biskupá pißą/ że mu zbliżonemu do śmierći vkazał śię Czárt / y że mu Swięty znaigrawániem rzekł: Czego tu stoiß ládoczna bestya? nic we mnie złego nie znaldźieß. Tegoż dowodu są y inße Przykłady. Lecz nie trzebá dla tego wiáry dawáć / áby śię to wßytkim przydawáć miáło/ áni żeby to z powßechnego zrządzęnia Bożego ná wßytkich przychodźić miáło / żeby w onę godźinę widźieć mieli / Czártáli/ cokolwiekli inßego co do onego drugiego świátá służy. Onym sámym to zostáwuięmy / ktorych z osobliwey łáski Bog chce posilić niebieskim widzęniem; ábo/ z náwyżßych á sekretnych sądow swoich wyćwiczyć / álbo pokáráć straßnym iákim widokiem. Ani dla tego / że w tych ktorzy są bliscy śmierći / widźiane niekiedy bywáią postráchy/ y porywánia śię niezwyczáine á boiáźni pełne sądźić mamy/ że pochodzą z widzęnia rzeczy drugiego onego żywotá: gdyż wielkość choroby / bolesći przypadki / duße od ćiáłá odrywánia śię / tákich rzeczy mogą bydź przyczynámi / bez inßey z wierzchney przyczyny ktoraby ie czyniłá.

Przećię iednák dla owych / ktore śię w tákim momenćie przydawáć zwykły / y dla náiázdow y wykrętow/ ktore w ten czás iáko naywiękße wzbudzáią złośliwi Duchowie; bárzo zbáwienna rzecz iest przyzywáć Kápłanow ták Zakonnych iáko y Swieckich / y inßych pobożnych osob/ ktoreby stały przy konáiących/ nie ták dla poćiechy / ktorą chory z tákiego towárzystwá ma / iáko dla rátunku / ktorego mu dodáią przez modlitwy / á one z własczá / ktore do tego kresu sporządźiłá Swięta Mátká Kośćioł.

Powiáda Cezárius (lib. 11. Illustr: Mirac: c. 7.) o Szláchćicu / Pánu Zamku Malemburgu w Niemczech / ktory po vtraco-

tráconym ſwowolnie kwiećie żywotá ſwego / miedzy młodośći wyſtępkámi / náoſtátek do ſiebie przyßedßy / począł o zbáwieniu duße ſwoiey myślić / y żeby ią vbeſpieczył / opuśćiwßy przez ktorą roſpuſczonemi wodzámi w zawod bieżał / niepobożnośći drogę / w ćiáſney śćießce ſkurczył ſię / w źiąwßy Hábit Zakonu Cyſterſkiego. Trzy látá tylko po náwroceniu przeżył / ále z táką żárliwośćią / że y nierychłość / y krotkość obfićie wyrownał pilnośćią / y śiebie w káżdey Cnoćie doſkonáłym pokazał. Oſtátnia kiedyżkolwiek zbliżáłá ſię śmierć / o ktorey przez obiáwienie przedtym wiedźiał. y ták ztąd odßedł / áby był bogátßym w zaſługi niżli w látá. Byłá pod ten czás w bliſkiey Wśi opętána / ktora w ten czás / ktorego on vmierał przy ſobie byłá / lecz wnet po ſkonániu okrutnieiße trapienia ią porwáły. Przywiedźiona do Kośćiołá od Kápłaná. Pytáią Czártá / czemuby / ktorą iuż był opuśćił / znowu osiadł? Vmierał / odpowiedźiał Czárt / táki á táki Zakonnik / á oto pietnaśćie tyśięcy towárzyßow moich do woiny przećiw iemu zbiegło ſię z táką pychą / żem ſię y ia zátrzymáć niemogł / ábym y ſam przybydź niemiał / ná doświadczenie dźielnośći moiey. Cożeśćie ſpyta Kápłan / ſpráwili? Nic / odpowiedźiał Czárt / bo przybyli Ogolency oni (ták Zakonnikow przez wzgárdę przezywał) y ták ſię dárſko przećiw nam ſtáwili / że żaden z nas zbliſká do chorego przyſtąpić niemogł. Służył nam lat czterdźieśći / trzy tylko ſáme dał inßemu Pánu / ktory nam obłow z rąk wydárł. Dla ktorey rzeczy w táką śmy wßyſcy zápálczywość ſzáleiącą wpádli / że ná odnieśienie zemſty / ią tę / drudzy inße opętáliśmy. O podobnych Przykłádách wiele ſię náczytáć może w Autorách / ktorzy vmyślnie tákie rzeczy piſáli.

Tegoż momentu / y ná tymże mieiſcu / gdźie duſzá z ćiáłá wychodźi / Sąd odnośi. bo iáko długo w ćiele ieſt / áż do ſámego w Smierć zaśćia pokutowáć może / y do Bogá ſię náwroćić / y ták otrzymáć win ſwoich odpuſczęnie. Sędźia w tákiey ſpráwie ieſt Chryſtus Pan / ktory mocą ſwoią nieſkończoną ná wßyſtko z niebá

pátrzy / y wſzytkie rzeczy ktore ná ziemi ſą / ma ſobie obecne: y zgámtad wyrok dáie nie ináczey / iáko gdyby według ciáłá zſtąpił do tego / ktory ná ſądzie ſtánął. A iáko Sędzia / oſkarżyćiele / y owſzem y Duſzá ná ſąd ſtáwiona / myśli bez żadnego słow przekłádánia rozumieia: ták ſam Sąd odpráwuie ſię bez słow / y bez ruchu / ále w oká mgnieniu ſtáwi ſię iey w oczách cokolwiek przez cáły żywot zrobiłá / lub dobrego / lub złego. Tegoż malinkiego czáſu náwyzſzy Sędzia Dekret wydáie zgadzaiacy się z ſpráwámi / álbo ná zapłátę / álbo ná karánie.

Znáiduie ſię w Żywotách Swiętych niemáło Przykłádow y dowodow / ktore zdádzą się pokázowáć / że ten ſąd odprawia ſię z ſkárgámi y obronámi / y odpowiedziámi / aż y z náſtępowániem prawnemu podobnym ieſcze pierwey / niż Duſzá od zwiąskow ciáłá wywikłe ſię: nie żeby to w rzeczy prawdziwey było / ále że my ták rzeczy rozmyſláiac łácniey poimuiemy / y wzbudzamy ſię ná przeſtráſzenie ſię godzina ona / y ná uchronienie ſię obrázy y zágniewánia Sędziego. A ieżeli zda ſię ktora Hiſtoria z dowodnieiſzych / pokázowáć / że kto żyw ieſcze bedac zeznał / że iuż był ſpráwiedliwym ſądem Bożym potępiony ná piekielne męki / nie przeczęmy temu: vpominamy iednák że ſię to ſtáło z oſobliwego ſzáfunku opátrznośći Bożey / ná obiáśnienie ſpráwiedliwośći / y ná záſtráſzenie żywych; álbo náoſtátek mowięmy / że tákiemu vkazána byłá ſentencya / ktora wnet po śmierci przećiw iemu wydáć miano.

Co ſię tknie tych / ktorzy ſię do żywotá wracáia / dowodnieiſza rzecz ieſt / ieśli w łáſce Bożey z tad zeſli / że ich oſądzono było; y że wzięli wiádomość álbo z Czyśćcem álbo bez niego doſtąpienia żywotá: ále pod ten czás Dekret niebywa wykonány; tylko bowiem ná pewnym iákim mieiſcu od Sędziego náznáczonym / iáko w zátrzymániu dotad ſą / poki ſię do Ciáłá niewroca. Do żywotá przywroceni oſobliwa Bogá niedawno ſędziego ſzczodrobliwośćia w tákiey ſą obronie / że moga w łáſce wytrwáć áż

do śmierći/ przez ktorą prześiść máią do záżywánia w Niebie zápłáty swoiey/ ktoroby dosyć vczynili w Czyśćcu zá dług/ ieśli im ktory zá winy zostáł. dostępią nápostátek przydátku chwały nowym zasługom rownego.

A ktorzy prozni łáski Bożey oczy zámknęli/ á cudownie do żywotá przywroceni bywáią/ podobnieysza rzecz ku prawdźie/ że ich ieszcze nie osądzono/ále dusze ieich gdźieś zátrzymano było/áż by się do ciáłá powrociły/ y przeżywszy Czás swoi w Ciáłách/ żeby znowu śmierći tribut oddáły. Ná ten czás bowiem Dekretowa ná nich sentencia dána bedźię/ zapłáty ábo karánia/ według ostátnich złych ábo dobrych przysług

Powiáda Grzegorz S. lib. 1. dial. c. 9. o iednym do żywotá wzbudzonym/ że powiádał/ iż duszá iego w zacney krainie byłá. Támże w Rozdźiale 12. powiáda/ iż drugi/ twierdźił o duszy swoiey/ że od Czártow w wyśćiu z Ciáłá szárpána byłá. Niemamy iednák wierząc o pierwszym onym/ żeby miał był w Niebie bydź/ ale ná iákimsi mieyscu/ ktore go o zbáwieniu vbespieczáło: áni o wtorym/ żeby miał był w piekle bydź/ ále álbo w Czyśćcu/ álbo ná inszym mieyscu/ ná ktorym go Bog/ nie wedle pospolitey Opátrznośći od tych posługáczow zechciał złożyć.

ROZDZIAŁ. III.

Ze iest Czyśćiec, Odchłań, y Piekło. Co zacz tych mieysce, obywátele, y przymioty.

ZE Czyśćiec iest (lubo złośliwie niektorzy Heretycy przeczą/ y kłamliwie pobłażáią robakowi sumnięnia swego: ktory w srodku tych/ ktorych szukáią roskoszy/ kropi bez przestanku żolćią strachu/ y oczekiwánia przyszłych rzeczy) prawdá iest iásna/ y od Wiáry Kátholickiey pochwalona/ wźięta z Pismá ś. y náucza iey Kośćioł. Też vtwierdzá-

dźiá Concilia / obwolywáią Doktorowie / ztwierdzáią wyſoce ważne dowody: náoſtátek tę prawdę wierzyli każdego czáſu Wierni / y po części wiádoma byłá y Pogánom / y od nich w ſtáwiona / zá wźiętym pochopem álbo z ſpołkowánia ſię z Zydámi / álbo od ſámych Chrześcián. Przyznam że oni tę prawdę zwyczáiem ſwoim Poetyckimi pokrywáli basniámi / aby ta przyluda wdźięcznieyſza były prawdę vkazáli / ktora w mowie w ludźi vsiłowáli.

Jeſt CZYŚCIEC mieiſce od Boſkiey Spráwiedliwośći náznáczone we wnętrznośćiách źięmie / tám duße wiernych vmárłych / ktore wſtánie łáſki Bożey zeßły / ieſzcze zá popełnione winy wßytkiego długu niezápłáćiwßy / ćierpią ták długo áż wßytkę / ktora winną ieſt náznáczona / mękę przełkną: ábo więc gdy wſpomożone Odpuſtámi / Ofiárámi / Modlitwámi / y dobrymi dobrych ludźi vczynkámi wypłácą długi ſwoie / y ztámtąd vwolnione w Niebo poidą.

Zowie ſię Czyśćcem / bo w nim / iáko w tyglu złotniczym / czyśćią ſię Duße y ták ſię długo poleruią / áż wypaliwßy przez ogień grzechowy zużel / to ieſt / karánie grzechom należące / ſtáną ſię iásnemi y gláncownemi / y tákim ſpoſobem godnemi Obecnośći Bożey / wdźięcznemi oczom iego / vczeſtnicámi wiecznych rádośći / towárzyßkámi Anielſkimi / y wßytkich niebieſkich Duchow śieſtrzyczkámi.

Ná náznáczenie mieiſcá Czyśćcowego / to wprzod vważyć trzebá / że Bog gdy źięmie tworzył / czterey káty wni vczynił / ktore lubo ſię w ſkutkách rożnią / iednoż przećię Piekłá názwiſko niekiedy odnoßą. To bowiem názwiſko znáczy mieiſce niſkie / iákowe ſą czterey te káty / w ziemi z Elementow nanizßey / bárdzo niſkie / y wiey wnętrznośćiách w głębokośći zákryte.

Sam ſrzodek ziemi záſtąpiło mieiſce Potępionych / ktore dla zniżenia położenia / y dla złych zaſług obywátelá / vczyniło ſobie włáſne to powßechne náźwiſko / poſpolite wßytkim czterom / dla

cze-

czego bez okryszenia názywa się Pieklem: Wtym ognistym á wiecznym tárasie/ ná wieki przebywáć będa oni/ ktorzy aby byli dopięli krotkich ciáłá roskoszy/ nie wątpili dusz swoich nárázić ná wieczne męki/ ktore też po zmartwychwstániu znowu z ciáłem złaczone/ Dekretem sędziego/ toż ciáło będa mieli towárzyszem w mękách/ iáko ie mieli towárzyszem (ná skinięnie nierozdźielnym) w grzechách.

Nád tym mieyscem / z boku iednego nieco wyżey iest Czyściec/ o ktorym mowá násza. Blisko támże Odchlán dźiátek nie wszytkich / ále tych ktore przed wźięćiem rozumu / pierwey od śmierći podćięte sa/ niż się stály vczestnikámi dobrodźieystwá od kupięnia przez środek Sákrámētu Chrztu ś. w Zakonie Łáski/ przez środek obrzezánia w Zakonie pisánym/ álbo inszym sposobem podobnym w Zakonie przyrodzonym. Wyiawszy y tych/ ktorym się scześliwym losem dostáło pochrzćić we krwi własney / co w podobnych rázách sczyśći się przywileięm Męczenstwá/ y mieysce Chrztu świętego zástępuie.

Tego mieyscá obywátele/ żádney inszey męki nieznáia/ oprocz wiecznego wygnánia/ áby byli ná wieki pozbáwięni scześliwośći widzenia Bogá. Należy to karánie grzechowi pierworodnemu/ w ktorym się poczynamy/ y z ktorym się ná tę swiátłość świátá rodźięmy/ my sczero-proste stworzenia. Jedyna od tego práwá/ wylęta byłá przenaswiętsza Pánná MARIA Páni nászá/ ktorey z szczegulney łáski/ iáko Corki Bogá Oycá/ iáko Mátki Syná Bożego/ iáko Oblubięnice Duchá ś. / iáko Kośćiołá Troice przenáswiętszey/ iáko nay wyższey Aniolow/ Ludźi y Czártow Krolowy/ w swoim Dekrećie náwyższy Práwodawcá záwieráć niechćiał. Swięty zas Jeremiász/ ś. Jan Chrzćićiel/ y niektorzy w żywoćie máćierzyńskim od tey zmázy vwolnięni sa. Karánie/ ktorym dźiateczki ná wieki pozbáwione sa chwalebnego widzęnia Bożego (zá zrządzęniem Boskim) nie spráwuie w nich tych bolesći y oney rospáczy/ ktora spráwuie w potępionych/ ktorych wnętrznośći y sercá

 męczy

rzeczy y nie iáko rozdźiera niewypowiedźiána iádowitośc/ gdy wspominaią że sobie swymi rękomá y prácámi oney tákiey ßkody przyczyną byli/ y do widzenia Bogá niesposobnymi się vczynili.

Jest niektorych mniemánie/ że te dźiateczki po sądźie ná tych naßych Ziemiach mießkáć będą/ y że tu przyrodzoney iákis szczęśliwośći záżywáć będą: Mowić iednák należy/ że się powroca do swoiey Odchłánie w ćiałách swoich/ do słußnego ludzkiego wzrostu wyćiągnionych y zkßtałtowánych/ ze wßytkimi członkámi/ y z cała przyrodzoną powinną doskonáłośćią. że tám będą miały vmiięjętność wßytkich przyrodzonych rzeczy/ ktoreyby byli mogli żyiąc nábydź/ dla przywileiu ktory dußom od ćiała odłączonym należy/ aby im zwłaszczá wlána była znáiomość wßytkich onych rzeczy/ do ktorey przyrodzoną drogą przyść mogły były. Znáią tám tedy Bogá iáko sprawcę nátury/ miłuią go miłośćią wrodzoną/ záżywáią vćiechy ktora ze znáiomośći tákiego dobra pochodźi/ y ták nie cále pozbáwieni są iákiegokolwiek szczęśćia przyrodzonego.

Ostátnia od srodku źiemie/ pierwßa ku wierzchowi/ od piekłá odległeyßa/ Niebá bliżßa iest/ Odchłań Oicow/ przez zácność nazwána Łonem Abráhámowym. Bo lubo tám napierwßy spráwiedliwy Abel zstąpił/ Cześć iednák názwiská dał swiętemu Abráhámowi Pátriárße/ iáko temu/ ktory był od Bogá oddźielony zá Oicá wybránych/ y ktoremu Mesiaßá Odkupićielá przyśćie było obiecáne. Wtey Odchłáni zátrzymáne były duße wßytkich spráwiedliwych/ ktorzy od początku swiátá áż do smierći Chrystusowey zchodźili w łásce Bożey/ po wypełnionym zá grzechy Dosyćuczynięniu/ álbo ná tym swiećie/ álbo w Czyśćcu.

Ktorzy wtey Jáskini byli/ nic nie ćierpieli: ieden ieich był żal niemieć obecnośći Bogá/ ktorego cáłym sercem miłowáli. Prawdá iednák iest/ że oni nie tylko dla częstych z nieba poćiech Anielskich/ y dla nádźieie co dźień przybliżáiącego się Odkupićielá wielce sobie wswym więźieniu wypoczywáli: ále też ćießyli się tą myslą że

tám

tám nie dla własnych ſwoich win/ od ktorych iuż wolni byli/ ále z ſłuszney opátrznośći Bozkiey zátrzymáni byli/ gdyż nikomu przyſtępu w Niebo niedawano/ pokiby byłá nie byłá ofiárowána naszlachetnieisza oná Ofiárá ná Ołtarzu Krzyżowym/ od własnego Syná wćielonego / ná doſyc vczynienie zá winę powszechną wszytkich ludzi; áby on był/ ktoryby był brámy niebieſkie grzechem záwalone otworzył/ y w własney ſwey Oſobie karánie Wygnánia odwołał. Mogli y od mierzionego wygnánia myśli vmysł vwodźić (czego nie pozwaláła duszom w Czyśćcu/ ktore koniecznie y záwsze tá piecza gryzá ſię) przywodząc ſobie ná pámięć vmieiętnośći iáko Bozkie/ ták y ludzkie/ ktorych ſię byli kiedyś náuczyli. Zábawiáły ſię oſobliwie głębokim vpátrowániem Dobroći/ Wielkośći/ Niezmiernośći/ Mądrośći/ Spráwiedliwośći/ Miłosierdźia/ y inszych Bozkich przymiotow/ przez ktore nieco vlżywáłá ſię wielka żądza ich/ widzenia Bogá.

Przypominali ſobie żywych/ y z miłośći mieli nád nimi politowánie/ prosząc Bogá zá ieich zdrowie: á nawięcey kiedy od Anyołow zrozumiewáli potrzeby/ ktorymi śćiśnieni zoſtawáli/ oſobliwie oni ktorych przyczyną z Czyśćcá wybáwieni byli. Wſpomina Piſmo S. Oniaszá Kápłaná/ w Xięgách 2. Máchab. w Rozdźiale oſtátnim/ że ſię modlił zá wszytek lud. y o Proroku Ieremiaszu mowi/ że wylewał modlitwy zá lud ſwoi/ y zá Miáſto Ieruzalem. Toż dáleko większym dowodem przyznáć muſiemy ss. Pátriárchom Abráhámowi/ Izáákowi/ Iákobowi/ ꝛc. A coż rzeczemy o pierwszych Rodźicách Adámie y Ewie/ ktorych winá ták wielka ſię ná potomſtwo vtrapienia káłużą wylałá? Záiſte większą miłośćią/ z vprzeimieyszym áffektem zá nich przyczyniáli ſię/ y teraz v Bogá modlą ſię zá żywych y vmárłych.

Vććiłá tę Odchłan ſwą obecnośćią Duszá Chryſtuſowá. Tám że doszłá duszá Łotrá dobrego/ y tám Ráiu doznáłá: tego bowiem doználi/ ile ich ná ten czás Bogá/ y Dusze Chryſtuſową błogoſłáwionym widzeniem widźieć záſłużyli. Noſtátek Duszá Chryſtu-

ſowá

ſowá wywiodłá wßytkie ſpráwiedliwe z tey iáſkini/y/ (iáko wielu Theologow mniemánie ieſt) z Czyśćcu/ áby ich do Niebá oraz z ſobą po dniu czterdźieſtym wprowádźiłá.

Rozdźiał IV.

Sczegulne niektore Czyśćcowe Mieiſcá, y ſpoſoby karánia, znáiome y ludźiom tu żyiacym przez niepoſpolite tráfunki.

Jáko w dobrze poſtánowionych Rzeczáchpoſpolitych/ mimo pewne niektore y okryßone mieiſcá/ ná ktorych dla przykłádu inßych/ przy obecności wßytkiego ludu karánie złoczyńcy odnoßą; niekiedy ſczegulne niektore obieráią/ á nabárźiey ná ktorych zbrodnie wykonane ſą; álbo dla zupełnieyßego doſyć vczynięnia zá obrážęnia/ álbo ná poſtrach ludźiom: ták y Boſka ſpráwiedliwość/ lubo ma powßechne mieyſce Czyśćcá; przećię iednák ſpráwiedliwym/ á ludźiom niedośćigłym ſądem pod czás náznacza niektorym Dußom oſobliwe mieyſcá/ ná ktorych karánia ćierpią ktore przez grzechy záwinięły.

Ján Trithemius/ w Kronikách/ ná Rok 1058. z inßych wielu piße/ że niedáleko Wormácyi nocnymi czáſámi vkázowáłá ſię wielkość ludźi vzbroionych/ z ktorych inßy byli konni/ inßy pießy/ zdáli ſię: ßykowáli ſię ná ſkrzydłá/ vtárczki czynili/ y inße właſnego Woiſká znáki dáwáli/ á o dźiewiaty w noc godźinie wrácáli ſię do gory/ z ktorey wychodźili. Niedáleko od mieiſcá tego Widoku Kláßtor był Zákonnikow/ z ktorych liczby ieden śmielßy/ wźiąwßy niektorych towárzyßow w drogę/ wyßedßy/ á czoło znákiem Krzyżá ś. vzbroiwßy/ przyſtąpił do oney wielkośći/ y Wimię Troice przenáświętßey poprzyśiągł áby powiedźieli/ cozacz byli.. My/ odpowiedźieli oni/ nie ieſteśmy obłudámi/ ábo pułkámi Zołnierſkimi/ ále ieſteśmy duße ludźi vmárłych/ ktorzy ná vſługe Kiążęćiá náßego krew/ y żywot wylaliśmy/ podwoinę

ná tey

ná tey rowninie zábići. Bronie y konie/ ktore żywym były naczy-
niámi grzeßenia; vmárłym ſą inſtrumentámi karánia y wypłacá-
nia grzechow. Cokolwiek okolo nas y miedzy námi widźićie/ o-
gniſke ieſt; choćiaß ogień tęn oczyma ćieleſnymi widźiány bydź
nie może. Tu Zakonnik ſpytał/ czyby od żywych mogli bydź rá-
towáni: odpowiedźieli/ że mogli bydź/ poſtámi/ modlitwámi/
iáłmużnámi/ pokutámi/ á nawięcey swiętey Mßy Ofiárą. To rzek-
ßy wßyſcy wynioſłym głoſem y rownym trzykroć záwołáli/
Modlćie ſię zá námi/ y w oká mgnieniu w ogień ſie obroćiwßy/
ná co pátrzał Zakonnik z towárzyſtwęm/ zniknęli. A gorá też kto-
ra bliſka byłá/ gorąiącym węglom podobna zdałá ſię/ á drzewá iá-
koby ſię paliły trzaſk wydawáć poczęły.

W Zywotách zacznych mężow Zakonu Cyſterſkiego pißą/ że
Opátowi iednego Kłaßtoru smierći bliſkiemu/ poddáni Obrá-
nie Namieſtniká zlećili: Ten dobry człowiek/ lubo był żywotá
przykładnego/ y titułem roſtropnośći znákomitym; ćieleſnym ie-
dnák áffektem porwány/ tę godnosć podał Wnukowi ktorego
ſam był w Zakonie z dźiećińſtwá dobrze wychował. Zkąd niemal
zgrzeßył vmieráiąc/ że większe miał/ o poſtąpięniu Wnuká/ niż o
cáłośći Kłaßtorney ſtáránie. Zwykł był tenże Opát poki żył ná v-
ćießne iedno mieyſce dla ſwey ochłody chodźić/ było tám żywe
źrzodło/ krzewiły ſię wkoło młode drzewká/ ktore źielonośćią ſwoią
miedzy ßemrzącey wody miękkimi ßumámi ſerce iego pieczoło-
wániem Páſterſkim zemdlone vćießáły. Toż czynił y Wnuk iego
Naſtępcá/ á oto dniá iednego z ſámego dná źrzodełká/ żáłoſny głos
vſłyßy często powtorzony? Ach mnie! ách mnie! zrozumiał z po-
dobieńſtwá że to był głos Stryiowſki/ y zdobywßy ſię ná smiá-
łosć/ ſpytał ktoby był/ y ná coby nárzekał? Twoiem/ odpowiáda
on/ Stryi ieſt/ y dla ćiebie tu ognie ćierpię/ żem ćię Namieſtnikiem
miánował. A iezeli chceß moich mąk wielkosć poznáć/ poſtąp
ták/ miedźiány lichtarz w te wody wrzuć. wrzucono/ áż ká-
woſk w ogniách roztopiwßy ſię zginął.

 Tegoż

Tegoż Zakonu imięniem Gertrudá/ iáko mowi Cezárius/ po śmierći w Chorze/ gdy inße obrzad Boski śpiewały/ wßedßy/ przysiádłá się do iedney / ktora nad inße zá żywotá kocháłá. Zátrwożyła się tá zpoczątku niepomalu/ zebrawßy iednák iáko mogłá Duchá śpytała/ coby czyniłá / abo czegoby ná onym mieyscu chćiałá ? zá roskazániem/ rzekłá oná/ Boskim/ tu moi odpráwuię Czyśćiec/ ná vkaránie swiegotliwośći y rozmowek / ktorem ztobą miewałá / gdyśmy w Chorze pospolu stawały. Postárai się ty/ ábys popráwiłá wystepku twego/ á zá mię proś Bogá áby kres vczynił mękom moim. Pokázywáłá się potym przez nie trochę dni/ poki przez zágęśczone zá nię modlitwy y ofiáry pokázywáć się nieprzestáłá.

Máiacy pieczą o dußách przy Kośćiele iednym w Sárdinii/ obaczył śćießkę swiátłem niewypowiedźiánym błyszcząca się. Dolna część śćießki źiemię / wierzch niebios dotykał się: przez tę wstępowáłá Dußá w towárzystwie Anielskim. Spytáni Aniołowie/ czyiaby to byłá Dußá/ odpowiedźieli / że Konstántiná niekiedy Rządzce y Páná Turris: ktora przez dźiewięć lat wysádzoná ná dżdże /zimná y wiátry támże Czyśćiec swoi wytrzymáłá.

Co się tycze karánia/ choćiaż według zwyczáinego biegu dusze wszczegulnych Czyśćcách to ćierpią/ coby w pospolitym ćierpiały: bydź przećię może/ że/ iáko osobliwym Dekretem osobliwe oczyśćięnia mieisce otrzymywáią/ ták też y ná szczegulne skázywáne bywáią męki. A/ iáko ogień; ták y mroz/ gorącość/ wiátry/ bićia/ rány/y inße nędze/ ktore włáśnie ćiáłu należą/ mogą/ w dußy więkßą boleść spráwić/ niż gdyby z ćiáłem y w ćiele ponoßone były. Co gdy duße wszczegulnych swych Czyśćcách cierpią/ wypłacáią cokolwiek zá popełnione grzechy winne są. Ták o tym Xięgá opisuiąca początki Zakonu Cysterskiego.

Według tego sposobu ma się rozumieć Historia/ ktora piße S. Antonin. 3. part. tit: 18. c. 5. par. 3. Zápalił (ieden) Węglarz węglowy doł/ á oto pod pułnockiem/ obaczy nágą białłegłowę z wiel-

wielkim vkłopotániem ſię vćiekáiąca. Gonił ią ná czarnym koniu śiedzący Zołnierz/ y vchwyciwßy ią / dobytym / ktory miał wręku mieczem/ śmiertelnie zránił: y w tym z koniá zśiadßy zránioną wrozpalony piec wrzućił. Stráßny ten widok y drugiey / y trzećiey nocy powtarzano/ y ták wielki ztąd ſtrách ná człowieká proſtego przypadł/ że gdy węgle Hrábi iednęmu przywoźił/ zátáić tego twarzą niemogł / ktory ſię był ſtrách wpił we wnętrznośći iego. Spytány od Hrábie o przyczynę ták niezwyczáynego porußęnia / co ſię ſtało powiedźiał. Zpowieśćił Hrabia/ chęćią ku widzęniu zápalony / oczymá chćiał doświádczyć / co do vßu wnoßono. Spowiedź tedy vczyniwßy odßedł z Węglarzęm ná mieiſce/ y wßytko o czym ſłyßał ználazł. Poprzyśiągł wezwawßy imięnia Bożego oboie/ aby powiedźieli co zacz byli/ y dla czego táką mękę ćierpieli. Jam ieſt/ mowi konny/ on twoi Zołnierz/ á tá oná ßlachcianká/ ktora aby byłá wolniey miłośći moiey záżywáłá/ męžá ſwego zábiłá. Nápadłá potym ták nagła ná nas oboie śmierć / że ſámą ſkruchą tylko odpuſzczęnia grzechow mogliſmy prosić/ mogliſmy y vprosić. Tá dla męžoboiſtwá ćierpi mękę ktorąś widźiał: á tákito bol/ ktory czuie/ iákiegoby żaden z żywych/ choć tákąż męką karány / niepoznał. Bodáiby przykład tęn miáſto Zwierćiádłá przed oczy ſobie poſtáwili wßyſcy Cudzołożnicy y Mężoboicy. Proßąc ná oſtátek o rátunek modlitw / zniknęli.

Grzegorz s. lib: 4. Dialog: przywodźi Przykład inßego/ ktory w Łáźni ćierpiał. S. Antonin. 4. part. tit. 14. c. 10. par. 7. o drugim piße że w Łodźie Czyśćiec ćierpiał. S. Lidwiná Pánná; Inßey nowym nieiákim Mąk rodzáiem/ oſtrzem mieczowym przebitey/ y pod boleśćiámi ięczącey doſtał ſię poſpolity Czyśćiec/ w ktorym máiąc towárzyſtwo z inßemi/ z więkßym vmyſłu pokoięm dług ſwoi wypłacáłá. Spolną bowięm ćierpliwość widźieć/ y ná wolę pátrząc ták ſię do woli Bożey ſtoſuiące/ do tego Anielſkiego widzęnia y rozmow záżywáć/ miedzy przyiaćiołmi

ćiołmi náoſtátek y ſługámi Bożymi/ z vpewnięniem o zbáwięniu bydź/ cudownie Vmyſł vweſela.

ROZDZIAŁ V.

O mękách Czyśćcowych, o posługáczách do mąk, y o ieych ćiężkośći.

Męki / ktore duſze w Czyśćcu podeimuią/ nie ſą rożne od tych/ ktore potępięni ćierpią: rożne ſą iednák zámierzęniem czáſu/ y ſpoſobem. Gorzą potępięni / bez ochłody/ y bez nádźieie vwolnięnia; pozbáwieni ſą y będą Widzęnia Bogá. dla ktorey przyczyny pełni ſą iádu y roſpáczy/ á nabárźiey że pomnią iż zá wolą włáſną ſwoią odpádli od onego Weſela. Dwá te mąk rodzáie/ Vczęni názywáią/ Karániem Smyſłu/ y Karániem Szkody. Smyſłu zaiſte/ że y teraz w Duſzey ſámey więkſzey boleśći ieſt przyczyną/ niż kiedys w duſzy y w ciele bydź ma. Szkody záś/ bo że Bog ieſt nawyżſzym dobrem/ y iedynym á nadoſkonálſzym błogoſłáwienſtwęm; żadnego złego/ álbo więkſzey ſzkody człowiek nie może poiąć/ iáko vtrátę iego/ z niepodobięnſtwęm odyſkánia go ná wſzytkę Wiecznośc. Oboią męką ſwym ſpoſobem ćwiczy duſze w Czyśćcu. Ieſt tám ogięń prawdźiwy y rzeczywiſty/ niczym od piekielnego nie rożny; oboi iedneyże nátury/ y iedneyże mocy z tym náſzym. cudownie iednák iáko náczynie Boże/ y ſługá ſpráwiedliwośći pali duſze one. Miedzy temi ognia zápaláми przybywa ochłodá duſzom czyśćiącym ſię/ iáko wnet pokażęmy. Máią y nádźieię wybáwięnia.

Ćięſzkość y przykrość tych mąk ták wielka ieſt/ że namnieiſza z nich/ iáko twierdźi Anzelm ś. więkſza ieſt niż nawiękſza w tym żywoćie. y Auguſtyn ś. głupim tego bydź ſądźi/ ktory rzeczy nieuważywſzy życzy ſobie Czyśćcu/ gdyż może w tym żywoćie przez dobrowolne pokuty od śiebie go oddálić. Niech będą związáne w iedno wſzytkie kátownie/ ktore Męczennikom Tyránni zádáli/

y cokolwiek mak mogli wymyslić bez litośći niech będźie zniesiono; niech będą przyłączone co nasroższe kaźni/ ktore káżde narody co nawiękßym zbrodniom przeznáczyli: niech w kłębek zwite będą orßaki chorob y kátowánia/ ktore przez ták wiele wiekow ná ludźie biły: tákże y lekárstwá od żelázá y przypalánia wźięte: niechay będą przydáne(iáko Doktor Anyelski mowi) ná przydánie ćiężaru/ boleśći y męki ktore Chrystus vćierpiał/ ktorym nic podobnego świát niewidźiał: wßytkie iednák te y one w ieden węzeł zebráne/ nie wyrownáią mękom Czyśćcowym. ták dálece te one przewyßáią.

Podał Bog świátu/ ná zátrzymánie żywych w swey powinnośći/ ostrość tych mak/ przez rozmáite cudowiská y widowiská ćielesne/ áby w nich boleśći y męki duchowne wyráźiły się/ y do wiádomośći náßey przyßły/ ktorzy w wyrozumiewániu rzeczy cále od Smysłow wisięmy. Jedni ná rożnách v ognia pieczeni/ drudzy ná krátách/ ponurzeni w siárce inßy/ inßy w krußcách rozstopieni/ ábo rostopionemi zaláni kruszcámi. Niektorzy w gárncách smołą y żywicą nápełnionych wałáni: oni od węzow y smokow ná pierśiách poßárpáni; onym wnętrznośći zgryźiono. Byli/ ktorym przez boleść oczy wypadáły: byli/ ktorzy serce zżute y zkąsáne wypluwáli: byli/ v ktorych w żyłách miásto krwie ogien kipiał: á wßytkich ten głos y wołánie było/ ktore y kámienne sercá słucháiacych mogło skruszyć. Wierząć mamy/ że w Czyśćcu oprocz ogniá/ inße się naczynia nieznáyduią; chce przećię Bog/ ábysmy od tych wiádomych bráli dowod mak nieznáiomych. Dobrze sądźił on/ ktory iednę godźinę Czyśćcową/ z wiela lat rownał/ y ieden dźień z cáłym wiekiem; gotow będąc wßytkie bole y choroby tego żywotá ztrzymáć przez wiele tysięcy lat/ żeby kiedy do Czyśćcá się niedostał.

Posługácze mak Czyśćcowych niektorzy mniemáią że będą ieodni z posługáczámi piekielnemi/ gdyż y tu y tám iednez są męki. Pospolita iednák/ y prawdźiwßa Theologow iest Sentencia/ że

błogoſłáwionych duß Czyśćowych nie męczą vſługi / lecz áni twarzy Czártowſkie / ktora ieſt iedná z nawiękſzych piekielnych mąk. Pewnie ták ſtraßny y okropny ieſt ten Czártow widok / że iáko powiáda Antonin S. obaczywßy go Zakonnik iużiuż vmieráiący powiedźiał / że gdy by wßytek świát śiárczyſtym ogniem gorzał / pierweyby weń wniść chćiał / niżby powtore ták obrzydliwą poczwárę ná oczy miał przypuśćić. Náſtronę tey náßey pobożney Sentencyi / y to wiele powagi przydawa / że te duſze y przyiaćiołki Boże / y Czártowſkie ſą triumfatorki. czemużby tedy zwyćiężeni od zwyćiężczyn ſwoich vćiekáć niemieli. Jeſt tedy męká Czyśćowa ogień / Exekutorká zás Boſka Spráwiedliwość.

Druga Czyśćowa męká / ieſt męká Szkody / ktora záwiſłá ná pozbáwieniu Widzenia Bogá w Iego Chwale będącego / gdźie też ieſt oná / ktora ſobie vmárli záſłużyli Błogoſłáwieńſtwá ſtolicá. Tey męki wielkość poznáć ſię może z náſtępuiących Rozdźiałow. Bo záprzeć ſię niemoże / że przewyßa wßytkę ięzyczną wymowność / ſkłonność / y nieuwierzony on áppetit do záżywánia Bogá / pełny troſki / y páłáiących żądz płomieni. A nádźieiá poćiąga wonności onego nieſkończonego dobrá / do ktorego w porownániu nic tu dobrego niemáß. A ieżeli iákieykolwiek rzeczy nádźieiá / ktora ſię przewłoczy / zá świádectwem Mędrcá / trapi / trawi / y pſuie duſzę / coż oná / ktora ma ták nieomylne zadatki tego czego ſię ſpodźiewa? w czym ma ználeść / cokolwiek wdźięcznego / cokolwiek chwalebnego ſpodźiewáć ſię kto może? co mowię boleśći y vtrapienia poczuć niema duſza w przewłoce nabyćia rzeczy ták chćiwą y żarliwą żądzą vprágnioney? Bonáwentura S. twierdźi / że / im większe ieſt vpewnienie doſtąpienia Chwały / tym się zda nieznośnieyßa wßelka chwila / y że moment káżdy mękę nie dobrze znośna ſpráwuie.

Czytamy w żywoćie S. Kárilluſá lib. 2. cap. 7. że ten widźieć Bogá z duſze prágnął / y gdy mu obiáwiono / że po roku vmrzeć miał / roſplynawßy ſię we łzy / y wzdychánia / z wielkim ſer-

cá vczućiem vstáwicznie lámentował y mowił: Eyktoraż ćierpliwość wyrowna przewłoce roku iednego? iákoż żyć bedę mogł ták długo bez żywotá mego? Aż dotąd oszukiwałem ściśtośći moie niepewnośćia czasu onego/ y wmawiałem to w żądza moię/ wkrotce będźie/ co bydź mogło/ y każdodźiennie spodźiewałem się/ y oczekiwałem wypełnienia żądzy moiey. Ale teraz vpewniona/ o ták długim zawieszeniu/ zkąd abo co zá poćiechę duszá moiá weźmie/ iesli Bog moi/ lituiąc się nád żalem moim/ nieskroći dni Wygnánia moiego? O więźienie! o kaidány! o żywoćie! iákoś mi długim męczeństwem! O morze dobr niesKończonych! kiedyż się wżdy obaczę ponurzonym wprzepáśći słodyczy niesKonczoney? kiedyż o Pánie obaczę dni sczesliwe Wiecznośći? O gdyby sobie czás skrzydłá przypráwił/ gdyby y godźiny pospieszyły/ áby mi tę godźinę przywiodły w ktoraby opuśćiwszy ten płáczu padoł Duszá moiá zártko wstąpiłá do niebieskich ogrodow/ w ktorychby pod ćieniem Páná onego/ ktorego kocham/ do ktorego bieżę/ y ktorego szukam/ pełnie záżywáłá iego naslicznieyszego Widzenia bez niebespieczeństwá/ abo boiáźni vtráty.

A ieżeli żywi tą żądzą pałáiący sámi sobie ták są ćiężcy/ że im y słodycz żyćia gorzka iest/ y życzą sobie od zwiazkow ćielesnych rozwiązánia/ áby do Páná Stworce swego przyszli: iáko vwierzęmy ćierpliwość dostátnia bydź można w Czyśćcu zránionym duszom świętym/ ktore gdy w łásce Bożey potwierdzone są/ y pałáią miłośćią Bogá swego/ widzą się zátrzymánemi w gorzkośći ták okrutnych mąk ná długie látá. A y bywa to że niektore niewiedzą długośći Wygnánia swoiego. Nawiększa iest Dworskich/ á osobliwie przednich męká odrzuconym bydź ode Dworu/ y wygnánym od oblicza Páná z ktorym częste względem vrzędu swego pożyćie mieli. Podobny zakaz przesłał Dawid Abnerowi/ ktory miał trwáć/ pokiby mu Micholi Corki Saulowey nieprzywroćił. Podobne Pátryárchá Jozef Bráći swey/ pokiby mu Beniámina nieprzywiedli. Y w Pismie S. często Bog ludowi swemu dla

niepo-

niepostußeństwá y niewdźięcznośći/ swoiey vmykał obecnośći.

Ztąd dowodna rzecza bydź musi/ o czym powiáda Blosius, in Monili Spirit. cap. 13. że S. Brygićie dáne było obiáwienie/ iż się znáiduie ieden pewny sposob Czyśćá Zadze názwiskiem przezwány; w ktorym ći/ ktorzy w tym żywoćie niepełnym áffektem do Bogá wzdycháli/ áni iego obecnośći żárliwie prágnęli/ nie inßa mękę máia tylko pozbáwienie Widzenia Bożego/ máiace przywiązána Zadza widzenia iego. Watpić się niemoże/ że nieznmierny frásunek/ y wielorákie śćisłośći sa Dußze ták długo/ y z tákim záwikłániem spodźiewáiacey się; y nie ma pomiáru moc/ záwod y troská żadze niewypełnioney. Sáme kochánia swiátowe/ ták łácne do zágáßenia iáko sa łácne do zápalenia/ názywáia Poetowie gromádą/ y pieklem vtrapienia. Coż tedy nmiemáć będźiemy/ vczyni miłość ták czysta/ ták trwała/ ták prawdźiwa/ nád przyrodzona y wieczna/ od ktorey Dußze swięte do żadze widzenia Bogá zapał bierą? ktora żadza áni zelży poćießeckí iákiey zárzuta/ áni się násyćić może żadna rzecza/ oprocz Widzenia sámego Bogá. Coż tedy zá słowá/ábo co zá skutecznosć mowy wynaidźie ludzki dowćip/ ktoreby nie były niżßze od tey Męki? Vważa Augustyn S. żeby ze wßytkich nawiękßa tá byłá/gdyby wieczna bydź miáłá: nic nád nię wiekßzego/ lubo wninieißym lubo w przyßłym żywoćie poiáć się nie może

Rozdział VI.

Iáko długo Czyśćiec trwáć będźie? iego wiekowánie rozmáitymi przykłádami obiáśnia się.

POki ludźi stawáć będźie ná świećie/ stáć y Czyśćiec będźie: ták długo bowiem stawáć będźie grzechow/ zá ktore tám odkłádáia Dosyćuczynienie. Po ostátnim dniu sądnym/ iáko żadnych ludźi/ niebędźie ná źiemi/ ták też vstána

złośći

rátunkách pomyślał. Vtráćiłem mowę/ zbliżyłem się do śmierći/ y
iuż zgoła zbáwienie moie szwánkowáło / gdym oto / od niestkon-
czonego miłosierdźia Bożego poprzedzony westchnął / y łzym
szczerego żalu miásto słow wylał / y tákem skruszony z żywotá był
złupiony. bez odwłoki / podánym był od Boskiey spráwiedli-
wośći czártom / ábym był od nich męczony áż do dniá sądnego.
Oto mię dźiś powłoczyli po tych ostrośćiách opok / y tymi ktore
widźisz żelaznymi kulámi zbitego ná szyię mię z wysokich mieisc
zrzućili. Wiedz iednák/ że lubo ták wielkie y ták srogie są te męki;
przećię iednák są mi łácne y znośne dla nádźieie skonczenia się ieich
choćiaż to ták odemnie odłozone dáleko. To rzekszy zniknął/ zni-
knęły y z nim ktore podle leżały żelázá y psi/ á on szláchćic ktory ták-
że żołnierzem / y tákże swowolnego był żywotá / nie tylko obyczá-
ie sam swoie w lepsze popráwił / ále y wielom iáśnie záświećił do
pokuty częśćią przykłádem / częśćią przepowiádániem widzenia.
Ták Kántiprátán. lib. 2. apum. cap. 15.

Godna rzecz iest vwagi/ co powiádáią w Żywoćie Wincente-
go s. Ferreriuszá. Byłá śiostrá iego w Wálencyi / ktorą święty v-
przeimie dla cnoty kochał/ przez ktorą w onym mieśćie sławna
byłá. Tey Mąż/ dla spraw kupieckich dáleko z domu gdy od
iáchał/ Mátroná oná przeto vććiwość kocháiąca záwsze záwárte
drzwi domu swego aż do powrotu mężá swego mieć chćiáłá.
Przydáło się tym czásem/ że tráfunkiem Murzyn ią szalona miło-
śćią zápalony sámę zástał / ktory áby swego dokazał / przyłoży-
wszy puinał do iey piersi / dáremnie się do Bogá/ Wiáry / vćći-
wośći y vććiwego odwołuiąca/ dáremnie niewolnikowi wol-
ność obiecuiąca / vćiśnął / y krzywdę iey wstydowi vczynił. Nic
niebyło / czymby się byłá vtrapiona gospodyni vćieszyć mogłá/
obfite łzy z oczu lałá / y przez cáłe trzy dni w pokoiku swym zá-
wárszy się postem się ćiemiężyłá / żadney zgołá potráwy nie kosztu-
iąc. Tám roznáitemi myślámi pomieszána/ gdy o śmierći my-
śliłá / tę náostátek rádę nie od rozumu / ále od żalu poduszczona

 wzięłá

wźięłá / áby zdraycy trućiznę w polewce zádáłá. zádáłá/ á on też wnetże vmárł. Vtuliłá trochę żal śmierćia niewolniká/ rozumieiac że dostáteczńie vććiwe swoie ochroniłá. Alić po máłym cżáśie poczuwßy śię być brzemięnna/ludzka boiáźnia zięta/y gniewu mężowego obáwiaiac śię: Do nowych/ niemniey bezbożnych rad śię skłoniłá/ wźiawßy lekárstwo płod w sobie zepsowáłá. Ták wiele przemoże wstyd ludzki/ osobliwie w niewieśćie/ że y od Bogá/ y od powinnośći chrześćiáńskiey odráźi.

A nie tu iescze tá niezbożność stánęłá/ ále prze zły wstyd ná spowiedźi zátáiłá oboiego grzechu: Miáłá iednák przytym mocno postánowiony vmyśł wyspowiádáć śię przed nie znaiomym Kápłanęm/ ktorego nie zá długo otrzymáłá/ pielgrzym bo v drzwi iey kołácac stánał w hábićie Zákonnym. Tego pytá niewiástá/ iesliby miał moc áby ia rozgrzeßyć mogł/ gdyż śię przed nim Bogu spowiádáć chćiáłá. á gdy on twierdźił że miał moc onę/ poßłá z nim do bliskiego domu swego/ Kośćiołá zakonnych Pánien/ gdźie w obfitych łzách z sercá skrußona cáłe wßytko swe sumnienie odkryłá/ y trzećiego dniá/ wpadßy w goraczkę miedzy goracemi skruchy serdeczney áktámi vmárłá. Wroćił śię pod tęn cżás ze Włoch Wincenty ś. brát iey. Ten dla przeßłych cnot śiostry pełen nádźieie dobrey będac/ prośił Páná/ áby mu obiáwił/ ieżeli iuż iest w niebie. W ktorey zadzy gdy iednego dniá Mßy ś. ofiárę czynił/ porwány w Duchu virzał niewiástę miedzy płomięniámi goráiaca/ tá w ręku śćiskáłá dźiećiatko cżárnieiße niż smołá/ ktore po kasku kąsáłá y trawiłá/ y gdy śię do cáłowitośći swoiey wracáło/ oná też powtarzáłá y morderstwo y okrutne one potráwy. Zráżony tákim dźiwowiskiem Wincenty ś. w Imię Jezusá Chrystusá poprzyśiagł niewiástę/ áby powiedźiáłá co zacż byłá/ y coby widowiskiem ták złym znáczyłá: Jezdem/ odpowiedźiáłá oná/ Fránćißká śiostrá twoiá/ ktora gdym żyłá/ tákiegom śię grzechu dopuśćiłá/ (y powiedźiáłá mu swoi postępek) spowiádá-

łám

łám się z prawdźiwą skruchą iednemu/ ktoregom miáłá zá Zakonniká y zá Kápłáná. áż wnet skorom vmárłá/ zábieżał mi Czárt/ ktory mię swoią bydź twierdźił: y żem nie byłá zá żywotá od grzechow rozgrzeszoná: że on był w osobie onego Zákonniká/ ktory się kłamliwie zmyslał bydź Kápłanem. słuchałem w prawdźie mowił on/ grzechow twoich/ álem ćię z nich rozgrzeszyć niemogł. skorosmy v sądu Bożego stáneli/ chćiał Czárt áby mię iemu przysądzono: lecz Anioł stroż stánął z mey strony mowiąc: Pánie tá duszá prawdźiwą miáłá skruchę zá grzechy swoie: Z niewiádomosći omyliłá się w obieraniu spowiedniká: Oná záprawdę z strony swey vczyniłá/ cokolwiek do nábyćia miłosierdźia twego potrzebno było. niech nie dopuszcza miłosierdźie twoie/ bez politowánia odchodźić stworzeniu twoiemu. ták od potwarzy Czártowskich vwolnioná/ skazána iestem ná ognie Czyśćcowe aż do dniá sądnego. Kiedybys ty zá mną P. Bogá prosił y mowił zá mię Msze Grzegorzá ś./ nietylkobys mi mąk vmnieszył/ ále iáko się spodziewam cále odpuszczenie otrzymałbys; y mniebys cále wybáwił. rzekłá y źnikłá. A ś. Wincenty do siebie się wroćiwszy/ zápłákał ná stan swey siostry/ á tym bárźiey że ktorey chćiał/ niemogł rátowáć/ gdy niewiedźiał coby to były zá Msze Grzegorzá ś. vdawszy się przeto ná modlitwę Bogá prosił/ áby o nich oznáimił: Ná ktorey zabáwie vkazał mu się Anioł/ y nauczył go. á on nie leniwy/ z náwiekszym iákim mogł nabożeństwem odpráwił ie. y że wźiął pożytek swey prace/ sámáż duszá siestrzyná znáć dáłá. vkazáłá się bowięm miedzy orszakámi Aniołow w Chwale; y dźiękowáłá zá tákie dobrodźieistwo sobie przez modlitwy y Ofiáry vproszone. z Żywotá świętego Wincentego/ y z Tráktatu o Czyśćcu. cap. 16.

Rozdział VII.

Drugie Przykłády, z ktorych wyrozumieć się może rożność Czásu Dußom do Oczyścienia się náznáczonego.

Przyiął był / iáko powiáda Cezáryus lib. 2. de mirac. ord. c. 2. hábit Cisterski ieden ßlachćic / y został vczyniwßy Professią Kápłánem. Ale ostydnawßy w Duchu przyięty zrzućił hábit / y stał się Apostátą / y ztąd w grzechách ták dáleko zábrnął / że się stał wodzem rozboinikow. Ten / wyßedßy czásu iedne° ná vbieżenie Miásteczká iednego śmiertelną od niost ránę / opuszczone° od towárzystwá pástuchowie onego mieiscá do swych chálupek zánieśli / przyzwano spowiednika / poczuwa się y pokutuiący w powinności swoiey: z cáłego bowiem sercá skrußony / wßytkie błędy swoie odkrył. Ale spowiednik prostak / ná wielkość y wielość grzechow zdumiawßy się / nie vczynił według swey powinnośći / nie dał mu rozgrzeßenia. Chory / ná skonánie śmiertelne widząc się tym nowo przypadáiącym złym przeráżonym / do Bogá się z cáłych wnętrznośći náwroćił / z gorzkośćią brzydźi się niezbożnym żyćiem / zdobywa się ná mocne przedsię wźięćie nigdy niewracáć się do złego / ále / ieśliby żyw został / do opuszczonego zwroćić się Klasztoru obiecuie: O odpuszczenie ná tym świećie / ná onym o miłośierdźie Boże prośi / náostátek ofiáruie się ná karánie Czyśćcowe przez dwá tyśiące lat. Wysłuchał żebrzącego Bog modlitwy / y przyiął ono dośyćvczynienie. Vmárł tedy chory / y niesiony był do Czyśćca. Miał on człowiek stryiá Biskupá / ktory iáko się o tym dowiedźiał przypadku / postánowił zań iałmużny / modlitwy / ofiáry / y inße pobożne vczynki / y przez cáły rok to czynił. Po roku / vkazał się vmárły Biskupowi / y oznáimił / że zá one rátunki tyśiąc mu lat odpuszczono karánia. A że mu miano y drugi tyśiąc odpuśćić / gdyby ná drugi rok tez miał od niego rátunki.

złości ktoreby kárác miano. Zniesiona tedy będźie wßytká Dosyćczynienia potrzebá/ gdy będźie y dług zniesiony/ y ták Czyściec Pustkámi zostánie/ ktory że Piekłá iest bliſki (zá ſadem niektorych) zá zniesięniem śrzodkuiacey ściány/ potępionych mękom vsługowáć będźie.

Czás duß w Czyśćcu/ bedacych nie ktorzy bárziey z pobożności niż z rozumu ográniczyć chćieli/ y do dźiesiąći/ álbo dwudźiestu lat ſkroćić. Surowßy inßy/ do tysiacow lat postapili. y ći niemáia Fundámentu/ gdy bowiem w tákiey wielkośći duß iáka tám iest/ ták rożnych káżda długow nániosły/ ktore według swey miary máia bydź karáne: nie ſpráwiedliwie ſadźi/ ktokolwiek do iedney miáry/ y cżáſu iednego chce przywodźić wßytkie. Jnßy iest ſpráwiedliwośći Boskiey ſpoſob/ bo wßytko ſtoſuie według liczby y ćięſkośći przewinięnia.

Pewna to że nawyżßy żywych y vmárłych Sędźia nieskończenie iest madrym/ y że zna do ſtátecznie y pewnie liczbę/ ſpoſob/ y ćięſkość grzechow/ choćiażby odpuſczone były/ zá ktoreby iednák ieſzcze Dosyćuczynienie nie było. Tenże/ gdyż iest nieskończenie ſpráwiedliwym/ nákazuie co ſpráwiedliwo iest/ według ćiężáru y miáry. Od powiádáia przeto punkt w punkt káránia Długom/ áni w nich zbytek áni vimá znaleść ſię może. Zkad dowieść ſię może/ że ſam tylko Sędźia/ y ten komu on chce obiáwić zna długość cżáſu y wielkość mak káżdego w Czyśćcu. Cierpieć tám beda duße áż do zupełnego wypłácęnia długu/ ktory z ſoba vmieráiac zániosły. Z twierdza ſie to y Historiámi/ y powaga ludźi ktorych z ſoba doświadczona Cnotá Wiáry godnych czyni.

Gdy Ludwik Krol Niemiecki przez Wielki post/ odłożywßy Páństwá ſwego pieczołowánia/ Zbáwięniu duße ſwoiey służył; vyrzał nocy iedney we śnie Oycá ſwego Ludowiká wtorego/ Ceſárzá/ w śrzodku mak iego ćięſkich ták do siebie mowiacego ; Poprzysięgam ćię w imię Jezuſá Chryſtuſá P. náßego/

go / wybaw mię z tych mąk / ktore tu ćierpię / ábym wżdy lubo po lat trzydźiestu w tym czásie strawionych do żywotá wiecznego mogł przebydź. Przestrászony syn / y litośćią dotkniony / częśćią dla mąk / częśćią dla długośći ieych / wszytkim Krolestwá swego Klasztorom listownie dał znáć / áby zá Oycowską duszę modlili się / y ofiáry czynili / przez ktore náostátek wybáwiony iest. Powiáda tę historią Kárdynał Bároniusz Tomo 10. Anno 874.

Pisze Wielebny Bedá / lib. 5. Hist. suæ. c. 13. że nabożney iedney osobie obiáwiona byłá ciężkość mąk Czyśćcowych / z tym przydatkiem / że niektore Dusze ćierpieć miáły áż do dniá sądnego / by ich były nierátowały przyczyny żyiących.

Poluiąc ieden szlachćić przy gorách Alpeiskich we Fráncyi pod noc zbłądźił od swoich / y gdy w strászney pustyni fräsobliwy rozmáite myśli brał przed się / usłyszał á ono ná wierzchu gory psi iego szczekáią. Záczym nábywszy serca / rękomá y nogámi usiłuiąc / zwyćiężył przykrość gory / y náostátek doszedł tám / z kąd szczekánie słyszał / to iest / doszedł nie bez trudnośći wierzchu gory. Tám ná piękney / y trawámi Wiosnę wyrażáiącey rowninie / wszytek zástrászony / obaczył rośćiągnionego ná źiemi człowieka / szláchetnego weyrzenia / y czołá. przy obu bokách iego máczugi żelázne / á głowę miał zkrwáwioną zewsząd nędznie pokłotą / náostátek psi wkoło stali ustáwnie szczekáiący. Poprzysięga szláchćic / áby powiedźiał coby zacz był / y zkądby przybył? Z rozkazánia Bożego / odpowiáda on / ukázuię ćię tákim / iákim mię widźisz / ábyś przez tę / ktorą we mnie widźisz mękę / wzbudzony złego przestał y pokutowáć począł. Jezdem z liczby umárłych / choćiaż ći się zdam żywym / byłem żołnierzem / gdy Rychárd Krol Anglicki woiną ućiskał Filippá Krolá Fráncuskiego ále tákem był w obyczáiách rozpásány y nie ochełznány / że nikomu nie przepuszczáła ábo niewstydliwość ábo okrućieństwo moie. Gdym ták okrutnym był / wpádłem w zárázliwą gorączkę; lecz ánim ták złożony o dusznych rátun-

tunki. Vczynił/ o co był proszony Biskup/ á oto przy schyłku roku tego znowu się Wnuk vkazał w habićie Zakonnym wszytek iásny/ y twarzą wesołą/ dźiękował zá miłość wyrządzoną/ przez ktorą od ták długich mąk wybáwionym był.

Nie bez przyczyny s. Matká Kośćioł Msze odpráwuie/ y Rocznice zá dusze zmárłych: Słusznie są pozwolone y odpusty/ piąćdźiesiąt/ stu/ y tysiącá lat: słusznie funduią Kápellánie/ náznáczáią iáłmużny/ y insze pobożne vczynki w długie lat trwáiące wieki: gdyż niemamy pewnośći o potrzebie ktorą vmárłych vćiska. Bo co z tym będźie/ kto z tego świátá większą liczbą długow obćiążony zchodźi? Czytamy o iednym/ ktory poprzez modlitwy iedney sługi Bożey do żywotá odwołány powiádał/ że widźiał w Czyśćcu duszę iednego sobie kiedyś dobrze znáiomego człowieká/ ktora w srzodku ćiężkich bárzo mąk záczynáłá wesołość ná twárzy pokázowáć/ nie ináczey/ iáko gdyby byłá znáczne iákie odniosłá dobrodźiejstwo. Tá spytána o przyczynę wesela/ odpowiedźiáłá/ że iey w on moment obiáwiono było/ że się wiey krwi dźiećiątko národźiło/ ktore zostáwszy Kápłánem/ miáło przy pierwszey Mszy swoiey onę z Czyśćcá wybáwić. W Zwierćiedle Przykłádow/ tom. 1. distinct. 5. c. 123.

Mniemánie o świątobliwośći/ w ktorey niektorzy vmieráią/ nikogo niema przywodźić do zániedbánia zwyczáinych y powinnych rátunkow. Bo iáko w promieniách słonecznych widźieć drobniuchne prószeczki/ ktore się w dźień chmurny nigdy widźieć nie dádzą: Ták y ludzkie drobnieisze winy/ ktorych my doyrzeć nie możemy w ćiemnośćiách żywotá tego/ dádzą się widźieć przy obecnośći Boskiey/ y karánie odnioszą. Bo mogłżeby się był kto kiedy spodźiewáć/ áby Duszá człowieká/ ktorego ćiáło iescze nie pogrzebione cudá czyniło/ w Czyśćcu byłá? Byłá záiste duszá Pászházyuszá Kárdynałá s. Kośćiołá Rzymskiego/ ktorego świątobliwość wszytkim wiádoma/ pewna y wszytkich

iemu

ięmu chwałę y błogosłáwienstwo tußyłá. Bo y Bog onę swiątobliwosć obiásnił / gdy ná dotknienie sukná ktorym truná iego pokryta byłá / czártá z ciáłá opętánego człowieká wygnał. W kilká niedziel German Biskup wßedßy do cieplic / obaczył człowieká w płomięniu cierpiacego. Widowiskiem lubo zástráßony / pyta przećię ktoby był? y vsłyßał / że był Páschazius niedawno Kárdynał Kośćiołá s. Ná rzecz / ludziom do wiáry niepodobna / zádziwiwßy się Biskup / dáley pyta; Coby ná onym mieiscu / człowiek ták wielkiey swiątobliwośći y powagi czynił? Cierpię / odpowiádał on żem trzymał stronę *Laurentij* przećiw Symmáchowi / w obierániu Papieżá: Ale proßęcię / pros zá mna Bogá / áby odemnie oddálił to karánie. wysłuchánym się ztad poznaß / iesli tu powracáiac mnie nie znáidzieß: Vczynił o co był proßony Germánus / y odpráwiwßy modlitwy y Ofiáry / do cieplic powroćił / y nie zastał nikogo. Godna rzecz vwagi / ktora przydawa Grzegorz s. tey Historyi Author lib. 4 dialog. c. 40. Że ten Páschazius nie zgrzeßył ze złośći / ale zniewiádomośći mała winę maiacey / gdy rozumiał że pożytecznieyßym miał bydź Kośćiołowi Laurenty niżli Symmách.

Iáwnie rzecz wiádoma z Historyi Oicow Cysterśow y Fránćißkánow / że iednęmu Zakonnikowi zá Czyśćiec dano chor Kośćielny / dla tego / że w nim / na on wierßyk; *Chwała Oycu y Synowi* / głowy ná vkłon niechylił: drugięmu / że nowe biorac trzewiki / stárych / iako Zakonne vstáwy kazały. nieoddáwał: drugięmu / że sobie vrzad Diákonski wpraßánięm się / wyćisnał: drugięmu / że się ná proznosć w árgumentowániu ßkolnym sádził y w sukniách wydwornym był: toż było y Káznodźiey żarliwośćia ku dußom pałáiacęmu / przeto że z swieckimi rad bárdzo towárzyßył / y w pożyćiu z ludźmi tedy y owedy vćiechy ßukał.

Witáliana Pánná / swiatobliwośćia znáczna dla iednego powßedniego grzechu / do Czyśćcowych płomięni skazána była / wy-

łá / wy-

łá / wybáwiona potym modlitwámi Márciná świętego. Toż ćierpiał y ś. Sewerin / zá to że Godźiny Paćierzy Kápłáńskich / nie swoich czásow odmawiał. A drugi / o máłe podárunecżki / ktore zá pozwoleniem w prawdźie wźiął był / ále gdyby ie był obaczył Przełożony / nie dałby mu był ná nie pozwolenia.

Rozdźiał VIII.

O teyże máteryi, o ktorey w Rozdźiale przeszłym.

Jednemu Zakonnikowi / po Jutrzni ná modlitwie pozostáłemu / vkazał się drugi nie dawno zmárły / y rzekł: Piętnaśćie mi lat w Czyśćcu náznáczono; ty mię modlitwámi twymi y ofiárámi rátuy. Zdumiał się ná to Zakonnik / był bowiem on vmárły człowiek wielkiey zakonnośći / y inszym świećił przykłádnośćią: Pytáiącęmu potym / dla ktorychby win / ná ták długie męki był skázány / odpowiedźiał: spráwiedliwie to ćierpię / y znam wtym wielkie miłośierdźie Boże / że mi więcey lat nieprzydano. Skoro dźien oświtł / Msza on ktorego proszono / z tákim affektem y nabożeństwem odpráwił / że się w obfite łzy rozpływał. W nocy / teyże iáko przedtym godźiny / y zá tąż okázya / powtore przybył vmárły y dźiękuiąc dał znáć / że mu wszytkę onych piętnaśćiu lat mękę / zá iego modlitwámi odpuszczono. In vitis FF. Prædic. part. 5. cap. 4.

Jest w Kronikách Fránćiszkáńskich / lib. 4. c. 7. o iednym Zakonniku / iż tákiey był zá żywotá świątobliwośći / że Aniołom podobnieyszym / niżeli ludźiom zdał się. Zá zmárłego odmowili Zakonnicy powinne Msze / oprocz iednego / ktory rozumiał że ich nietrzebá było / więcey o iego świątobliwośći trzymáiąc niż żeby był miał ná Czyśćiec zárobić; Lecz przypadł do niego vmárły / y długu się vpominał / zá ktorego oddániem iemu / powiádał / drzwi Czyśćcowe miáły bydź otworzone. Tu pomięniony zá-

ny zakonnik o odpuſzczenie/ według zwyczáiu/ prośił vśilnie/ twierdząc żeby był temu nigdy wiáry nie dał/ áby był miał táki Obſerwánt zakonu ſwego y śiebie ſámego/ ná te męki bydź ſkazány. Ktoremu drugi: Przewyſza ludzkie rozumienie ſurowość ſądu Bożego/ y oſtrość w karániu tych zmaz ktore zá żywotá nie były zupełnie wyczyſzczone.

Ottho Ceſarz miedzy wieku ſwoiego ludźmi nadoſkonálſzy/ miedzy iáłmużnikámi nawiękſzy (nad co/ coż ſkutecznieyſzego bydź może ná vgáſzenie płomieni Czyśćowych?) po wielu Pokuty/ y pobożnośći vczynkow/ y wielkiey ſkruchy znákow/ poſzedł z tego żywotá/ z mniemániem poſpolitym/ że ábo nic/ ábo máło co miał bydź zátrzymány w Czyśću. Nie po wielu dni od Pogrzebu vkazał się iedney ſłużebnicy Bożey krewney ſwoiey/ y oney długo prośił/ áby się w to wdáłá/ żeby záń iáko nawięcey Mſzy/ modlitw/ iáłmużn/ y inſzych pobożnych vczynkow odpráwiono. Ktore gdy odpráwuie/ y zwłoczá/ y on przewłoki w ogniu doznał. Ták w Zwierćiedle Przykłádow/ tom. 1. diſt. 5. cap. 10.

Thomaſz *à Kempis*/ w żywoćie wielkiego Gerárdá/ powiáda/ że Opát Jan Rusbrokius człowiek w świątobliwośći dziwny/ był przećię w Czyśću/ lubo krotko.

Doktorowi Anielſkiemu Thomaſzowi ś. (powiáda Surius w iego żywoćie) śioſtrá się w Neápolim po śmierći vkazáłá/ y prośiłá o modlitwy y Ofiáry wſzytkich/ ktorzy w Klaſztorze byli/ przez ktore miáłá bydź wybáwioná z mąk ktore ćierpiáłá. Napierwſzy ze wſzytkich wykonáć o co proſzono vśiłował ſam Thomaſz ś. z pilnośćią/ y żarliwośćią iáka boleść/ w ktorey widział śioſtrę/ wyćiſnąć ná nim mogłá. y gdy się oná potym więcey nienkázowáłá/ vwierzył wprawdźie iże od mąk vwolnioná byłá/ nie przeſtał przećię ſtaráć się przez pokutne ákty/ áby ią był w beſpiecznym ſtanie mogł zoſtáwić. Po kilku lat/ gdy ſzedł do Rzymu/ támże mu się śioſtrá świátłośćią chwały odźiána

poka-

pokazała/ y rzekła: Bráćie moi iam iuż przez miłosierdźie Boże podźwigniona ratunkami twemi męki skończyła/ y teraz do niebá/ abym Bogá wiecznie widźiała/ odchodzę. To abymći była oznáimiła/ y dźięki zá miłość mnie vczynioną oddała/ wola iest tegoż naiásnieyszego Páná. Ktożby był nie osądźił/ że mężá ták vlubionego Bogu modlitwy/ miáły prędko siostrę z płomięni wybáwić? á przećię nie wybáwiły aż nie rychło.

Tu się iuż spytáć godźi/ ieśli oni/ (*cierpieli*) ktorzy ták skutecznie żywot świątobliwy żyli/ że wyiąwszy ieden/ ábo kilká grzechow powszednich lekuchnych/ nic do oczyśćięnia z sobą nie wynieśli? ieśli oni ktorzy Przyczyncow zá sobą mieli ták wielkich przyiaćioł Bożych/ ktorym lubo żyiącym lubo vmárłym/ zdało się że nic odmowić Bog niemiał ták dálece/ że ich też przez cudá v świátá wsławiał: Jákież y iáko wielkie męki ćierpieć będą oni/ ktorzy ták dálece niedbáłymi są w záchowániu przykazań Boskich/ że w sámych wypełniániu powinnośći/ w nowe długi wpadáią; álbo też ták vpárczywie/ á ośięble żyią/ że/ kiedy śmiertelne grzechy wyimiesz/ powszedniego żadnego się nieboią? A ieżeli zá kilká grzechow śmiertelnych/ przez spowiedź zgłádzonych/ niektorzy aż do dniá sądnego ná męki Czyśćcowe skazáni są: ktore/ iáko wielkie/ iáko ćięszkie/ iáko srogie/ iáko długiego czásu/ karánia y kátusze záskrákyć máią onych/ ktorzy po przeżyćiu dni swoich w wielkich y bárzo ćięszkich grzechách z brzydkośćią/ ták máłą/ y owszem rzekę lakomie skąpą pokutę czynią/ że ledwie wystárczyć ná zmyćie win może/ nie rzekę ná wypłácenie karánia?

Lecz większy iest błąd onych/ ktorzy/ gdy vmieráiący postáráią się o Sákrámentá potrzebne potym ich ták zápominaią/ iákoby ich iuż do niebá wsadźiły. Bo czyli raz te Sákrámentá iákby w porywczą bywáią przyimowáne/ y z zámieszániem/ ktorego przyczyną ták zákochánie tych rzeczy ktore trzebá opuśćić/ iáko y vlęknięnie się onych ktorych vmieráiący oczekiwá

przyßłych; zkąd nie tylko ſię nie mogą ſtáć ſpoſobnymi do otrzy-
mánia odpußczenia karánia/ ále też áni do vproßenia odpußcze-
nia ſámych grzechow: że zátym winnymi zoſtawáią potępienia
wiecznego.

Vmárł w Hißpánii Juriſtá wielkiego imienia/ ktorego ćiá-
ło przed wieczorem zchowano: Kazánie pogrzebne názáiutrz ná
ráno odłożono/ ktore przyiaćiele ſławnemu iednemu Kázno-
dźiei z Zakonu Fránćißká S. zlećili. Ten gdy noc ná czućiu trá-
Nb. wiąc/ w Bibliotece Klaßtorney o tym coby był miał powiedźieć
rozmyſla/ vſłyßy miedzy inßych rzeczy milczliwośćią/ á ono
dźwięk trąby ku niemu zlekka ſię przybliża/ y co raz bliżey
á bliżey przyſtępuie. Był dźwięk ſtráchu pełny/ y coś piekiel-
nego wytrębuiący. Zkąd Zakonnik iął blednąć/ włoſy mu ná
głowie wſtáły/ ſerce drży/ koláná ſię záchwiáły. ſkoro do drzwi
mießkánia doßło nieprzyiemne ßemránie/ ledwie ſię czuiący Ká-
znodźieiá/ w kąt pod iednę łáwę vkrył/ áby z támtąd widźieć
mogł co ſię będźie dźiało. Aż obaczy á ono długim ßykiem
Czerń wchodźi/ z ktorey znácznieyßy vsiadł w ſrzodku/ inßy wko-
ło ſtánęli; ktorym áby nießczeſliwą Juriſty onego dußę prze-
deń przywiedli/ roſkázuie. Tegoż/ ktorego roſkazał momentu/
ſtało ſię wielkie porußenie łancuchow/ z porußenia grzmot/ zá
ktorym nowy piekielney trąby dźwięk ßedł áż do tąd/ gdy du-
ßę w oczách ſtáwiono/ ßkárádnie płomienie gębą/ oczymá/ no-
zdrzámi/ ćiáłem wßytkim wyducháiącą/ y pełnym czártow ze-
wſząd bodźcow przydawáiących orßakiem obtoczoną. Ná tę
krzywo pátrząiąc/ on ktory śiedźiał/ kazał Proces y Dekret ná
przeklętą/ iáko powiádał/ od Nawyżßego Sędźiego wydány czy-
táć. Z táką pilnośćią vczyniono/ z iáką roſkazano; ieden z ſtoią-
cych wßytko/ co przez wßytek wiek ſwoi grzeßąc czyniłá/ prze-
czytał/ y ná oſtátku przydał. Vważywßy ták ćiężkie grzechy y
wyſtępki/ onę potępiamy ná wieczne Piekielne więźienie/ áby
tám ná wieki w ćiele y w dußy męki miáłá wieczne. Tu ieden
z ſto-

z ſtoiących; á iákoż publikowáć ten Dekret/ áby wßytkim do wiádomośći przyßedł? ábo kto ſię rußy do ćiáłá? wieß bowiem/ że ſię go aż do tąd tknąć nie godziło. ktoremu drugi: wywlecz tego/ ktory ſię tu kryie/ Zakonniká: ten y świádkiem/ y opowiádáczem tego Dekretu będźie/ tenże/ zniozßy przeßkodę/ otworzy nam drogę ná wźięćie trupá tey przeklętey duße. Wysłuchawßy/ co ſię dźiało/ y co mowiono. Zakonnik choćiáż drżąc/ iednákże od Bogá poſilony/ z kątá wychodźi áby opowiedźiał co poſtanowiłá Boſka ſpráwiedliwość/ y gdy ná nieſczęſliwą duszę pátrzy/ vſłyßał od onego ſtárßego: iutro opowieß ná Kazániu coś tu widźiał/ y co ieſcze maß widźieć: podż teraz do Kośćiołá. Do ktorego wßedßy/ czárći otworzyli grob wczorá pogrzebionego/ iednákże ćiáłá nie śmieli ſię tykáć: y owßem wiele ſię ich vkazało zápalone świece trzymáiących/ y przyklękáiących. Tedy ſtárßy roſkazał Zakonnikowi/ áby wźiął komżą y ſtułę/ y żeby Kielich z świątyni (*Ciborium názywamy*) wyiął/ ktora ſię otwárta pokazáłá/ lubo z pilnośćią ná noc od Zákryſtianá záwárta byłá. Vczynił roſkazánie Zákonnik/ y do grobu ſię wroćił/ gdźie zá nowym czártowſkim roſkazániem trupowi Kielich pod vſtá podłożył/ y zá lekkim od ręki vderzęniem/ wźiął weń naświętßą Hoſtią wypadáiącą/ ktorą był przed ſkonániem świętokradźko nießczęſliwy Juryſtá przyiął. z Sákrámentem nąświętßym gdy ſię Kápłan ku Ołtarzowi obroćił y część onych czártow z świecámi przy nim poßłá/ część nieſczeſnego trupá rozdárßy/ do piekłá ſię wroćiłá/ y tám z Dußą mizernie pogrzebłá. (Co ſię tu o pogrzebie ćiáłá mowi/ rozumieć ſię ma ták iáko ſię w Rozdźiale pierwßym powiedźiało) tegoż oká mgnienia okrutny ryk Niebo wydáło/ pioruny trząſkáły/ wßytko z tákim impetem y ſtráchem/ że wßytko miáſto obudzone drżáło. Ktoż godnie wymowi/ iáko ſtrwożony/ iáko od śiebie odchodzący/ z iákim czućiem noc onę Káznodźieiá przetrwał; ſkoro dźień náßedł/ wßytek rzeczy poſtępek/ iáko rzecz

godna byłá / obficie yz płáczem powiedźiał słucháczom / ktorzy tákim stráchem / iáko rzecz oná przynosiłá / ták dálece byli przerázeni / że nie był nikt ktoby był nie czynił postánowienia do popráwy żywotá / y ták od tąd żyć wedle Práwá Bożego / żeby był mogł sobie lepsze rzeczy obiecowáć po śmierci. Opowiáda tę historią Brát Dima Serpi in tract. de Purg. c. 31.

Z tych rzeczy ktore się áż do tąd powiedźiały to się zebráć może / iáko pilna / iáko ostrożna / iáko cáłowita ma bydź przez cáły żywot nász Ostrożność we wszytkich spráwách nászych / ábyśmy się chronili obrázy Boskiey że ták rzekę / y namnieyszy. Bo oprocz tego że się Krzywdá dźieie temu ktory nas od wieku vmiłował: y ktorego zá Dobrodźieiá nieoszácowánego znáć mamy: muśiemy nád to długi śiedmioráko płáćić mękámi ták twárdymi / iákie w Czyśćcu: Ktorych mocy doznał ten / ktory lubo tám przez iednę Mszą tylko ćierpiał / zdáło mu się przećię że gorzał przez lat wiele. Ktokolwiek się teraz lęka / y nie strzyma iednego pálcá w ogniu / mowi Augustin ś. tomo. 9. serm. 41. Jákoż się nie lęka kátusze strásznego onego Czyśćcá ognistego / choćby tám ná krotki tylko czas bydź miał? Wbudźmy też w nas vprzeimy áffekt / y przyiaćielskie politowánie ku onym błogosłáwionym Duszom / ktore w tákich są mękach ćięszkich: á modlitwámi nászemi / y vczynkámi iáko pobożnośći / ták y pokut dodawaimy im rátunku / iáko naczęśćiey / iáko naskuteczniey.

Rozdźiał IX.

Stan y szczegulne własnośći Dusz w Czyśćcu. Czy y te, y one ktore w Piekle są, wiedzą co się z żywymi dźieie.

Zywot ludzki ná tym świećie iest żywot podrożnych / bo nie mamy tu trwałacego Miástá / ále przyszłego szukamy. Wszákże iáko w ręku káżdego iest

Smierć

Smierć y Zywot: ták káżdy ta droga idźie/ ná ktora go Wola własna iego w wodźi. Zkad iedni Niebá dochodza/ drudzy do piekła západaia. Támći w Niebie niczego się iuż nie spodziewáia/ gdyż wszytko máia/ nawyższe Dobro osięgnawszy. W piekle zás záwsze rozpaczáia/ przeto że własney woli pochopem Dobro swoie stráćili/ áni iuż odyskánia iego moga mieć nádźieie. Ktorzy w Czyśćcu sa iescze pielgrzymuia/ wspárći częścia Wiára żywa wieczney szczesliwośći/ ktorey się spodziewáia; częścia nadźieia náder pewna dostapięnia/ y zostaia bez boiáźni vtráty. W tym rożne sa od żywych/ że ći moga pozyskáć moga y vtráćić Niebo/ wedlug tego iako się w spráwach swoich rozrzadza: oni przećiwnie/ áni zasługowáć/ áni vtrácáć więcey moga: ale tylko ćierpia/ áby dosyć vczynili zá karánie ktore im náznáczono/ zá winy/ względem przewinienia iuż odpuszczone/ ale nie względem Dosyćuczynienia. Tákim káżdego vmárlego osadza/ iakowym go znaida. A że karánie po odpuszczoney winie zostáwáć može/ vkazał sam Bog/ gdy Dawidowi grzechy odpuśćił/ á przećię go karał bárzo ćięszkimi vtrapieniámi.

Kiedy iuż ćierpiac dusze dosyć vczynia/ do Niebá ná osięgnięnie Krolestwá bywaia wprowádzone/ z ktorego ich áni własne grzechy/ ktorych się tám dopuśćić nie moga/ áni cudza moc; bo do támtad zdrády Piekielne rośćiagnać się nie moga/ zrzućić niemoga. Jedne w Czyśćcu boiáźnia trapia się (oprocz żeby im Aniołowie przestrogę dáli) áby zwłaszcza wygnánia czás nie był im przewleczony/ ábo żeby nie byli niedbálszymi rodźicy/ przyiaćiele/ dźiedźicy/ y ostátniey woli Exekutorowie w wypełnięniu tych rzeczy/ o ktore Testámentem żadali: Abo náostátek żeby im rátunkow nie vmkniono/ iako tych ktore im należa z powinnośći/ ták y onych ktore nad powinność podáne im bydż moga/ przez co wygnánia y boleśći karánie bywa vkrácáne.

Vpewnieniem nádźiely/ iáko vczy Bonáwenturá ś. w dźiwny

wny ſpoſob miewáłá odelżenie/ y tym większe/ im bliżſe ſą kreſu wymęczenia ſwoiego. Przybywa im tey vſnośći z doswiadczenia wyráżnego/ ktore biorą z towárzyßek ktorych wiele káżdodźiennie z mąk wyzwolonych/ y do Niebá widzą przenieſionych: potym z vmnieißenia właſnych mąk/ ktorych káżdodźiennie lżeißych doznawáią/ ták/ że im dáley tym wiecey vſtępuią od ſurowośći oney/ ktorey ná poczatku doznáwáły. Żywą nád to Wiárą wierzą co nalepßego bydź może o Miłośierdźiu Bożym/ o Wßechmocnośći/ o Spráwiedliwośći ſłußnośći/ o Miłośći ktorą ma ku duſzom/ ktore lubo karze/ mniey przećię niżeli záſłużeły. Wierzą że támże Bog goraco prágnie aby ie wybáwił/ y że pobudzą żywych áby ich rátowáli/ y że ich dla teyże przyczyny do żywych zwykł poſyłáć/ áby ſię ſtáráły o ſwoie porátowánia.

Stoſuią ſię do tego we wßytkim do Bożey woli/ y ták ſię poddáią iego zrządzeniu/ żeby nie tylko chętnie ćierpiáły według woli onego nawyzßego Máieſtatu; lecz áni by ſame chćiáły przyść przed oblicznośc iego/ ażby wprzod przez ogień wßytkie znioſły znáki/ ktore od grzechowych zmaz pozoſtáły były.

Vmárłá w Kláßtorze s. Gertrudy Zakonnicá iescze nie przebywßy kwiećiſtych lat młodośći/ ktore ná zbior Cnot cále byłá wydáłá. Tę vyzrzáłá Gertrudá s. w złotym vbierze ozdobioną wßelkim kámieniem koßotwnym oddáną przed twarz Boſką. ktora przećię záwſtydzenie nie iákie pokázuiac/ vsiłowáłá twarz ſwą zákryć/ áni śmiáłá oczu podnieść ná twarz onę chwalebną. Ná tę rzecz zádźiwiona Gertrudá/ ták do Páná poczęłá mowić: Naiáſkáwßy Pánie/ czemuż tey corki twoiey do naſłodßych twoich poćiech nie przypuśćiß? á czemuż iáko obcą ták nieuwielbioną opußczaß? Wyſłuchawßy tey pobożney ſkárgi/ śćiągnał Chryſtus ręce iákoby ią chćiał obłápić; lecz ſię oná z wielką pokorą vmykáłá. Gertrudá więcey niż przed tym dźiwuiac ſię/ twarz do duße obroćiwßy; Czemuż/ rzekłá/ od ták

ſłod-

stodkiego obłápienia vchodźiß? Bom iesźcze/ od powiedźiáłá oná/ nie cále piękna iest/ ſą ieſzcze we mnie zmázy/ ktore mię do tych tám pieſzczot niegodną czynią. A záiſte wiedz/ żebym ia choćby mi do Nieba wolny przyſtęp dawano/ dobrowolnie/ ábym nic nie vimowáłá ſurowośći Spráwiedliwośći/ cofnęłá ſię: wiedząc że to niegodna rzecz ieſt/ áby táka oblubienicá z tákim ſię łączyłá Oblubieńcem. Znowu Gertrudá: Juzes ty/ ieſli ſię nie mylę/ w Chwale. á oná: Chwały ktora z widzenia y záżywánia Bogá idźie/ żadney duſzy nie dáią/ ażby wprzod od wßelkiey zmázy oczyśćiona byłá/ bo dopiero ná ten czás wprowádzáią ią do weſelá Páná iey. Tę Hiſtorią powiáda Blozyus/ in monil. ſpirit. cap. 13. Ták oddáne ná wolą Bożą żyią duße one błogosłáwione/ y wśrzodku mąk Czyśćcowych. Dobrze Auguſtyn ś. lib. 10. Confeſſ. cap. 16. Każeß Pánie znośić męki/ nie kocháć/ nikt bowięm nie kocha tego co ćierpi/ lubo kocha ſámo vćierpięnie. Rádowáłyby ſię były duße/ gdyby były zá zrządzęniem Boſkim w męki nie wpádáły: ale gdy zá roſkazániem Bożym tám ſą náznáczone/ ochotnie idą/ y mękę onę lubią. Rownie iáko chory/ ktorym ſię z przyrodzęnia lekárſtwęm brzydźi/ tego prágnie/ y to pije z żądze ſpodźiánego zdrowia: ták y te duße bez trwogi ábo niećierpliwośći/ z wielkim y woli y rozumu vſpokoieniem wßytkie ponoßą boleśći.

Byłá wątpliwość/ czy wiedzą o tych rzeczách/ ktore ná żywych przychodzą; iáko ná rodźice/ przyiaćioły/ dobrodźieie? Niektorych było mniemánie/ że zá záwárćiem oczu ćieleſnych miáłá tákże być záwárta oraz wiádomość tych rzeczy/ ktore ſię ná świećie dźieią. Błogosłáwionym wprawdźie tey wiádomośći pozwaláią/ ále rozumieią że ią biorą z widzęnia Boſtwá/ w ktorym iáko w zwierćiedle wßytkie ſię rzeczy dáią widźieć. Gdyż tedy duße wCzyśćcu będące Bogá niewidzą/ nie máią też mieć wiádomośći o rzeczách náßych. Wßákże/ odrzućiwßy tę wiádomośći drogę/ pewna rzecz ieſt/ że troiaka inßa droga mo-

gá ſię dowiedźieć o tych rzecząch / ktore ná nas przypadáią.

Pierwſza bywa przez vſługę Aniołow / ktorzy iáko ná świecie byli wiernemi przyiaćiołmi y towárzyſzámi pielgrzymuiacych / tak y w onych vćiſkách obecni ſą / y ćieſzą te rzeczy opowiadaiąc / ktore ná ieych zbáwięnie żywi czynią / iáko im ſą krewni affekći / iák wielkie ſtáránie przyiaćiele máią / pieczołuiąc ſię o ieych rátunki etc. Ktore wſzytkie rzeczy dźiwno poćiechę przynoſzą duſzom onym.

Druga bywa przez vſługę duſz / od nas do Czyśćá z ſtępuiących. Oznáimuią im te / czego ſię o ieich przyiaćiołách / y znáiomkách dowiedźiały. Iák wiele pobożni / iák wiele ſą miłosierni: ktorymi iáko złemi ták y dobrymi przygodámi bywáią doświadczáni. Ták ſię zda dowiedźiał ſię Abráhám / zá obwieſczęniem duſze Łázárzowey / o vboſtwie / y nędzách / ktorych on żyiąc záżył / y o doſtátkách / tákże roſkoſzách Bogaczowych.

Podobne nowiny miewáią y duſze w Piekle / bo iák wiele tám nowych przychodźi gośći / záraz świátá y czáſow obroty / o ktorych wiedzą / oznáimuią. Oznáimuią y diabli ná przydánie y rozżárzenie mąk onych potępionych. Opowiádáią tedy / y przypominaią coraz ſwowolne rodźicow / dźieći / y przyiaćioł obyczáie: przypominaią grzechy ktore ieſcze z ieich przyczyny dźieią ſię: iákie potwarzy / iáko niepobożnie / iáko ſwowolnie / cokolwiek oni z ćięſzkimi potámi zgromadźili / dźiedźicy rozſypuią / w iákie nieſcześćia wpadáią / iákie zelżywośći ponoſzą. Nowſzem nád to / áby przydali boleśći / y żeby żywſzą roſpácz ieych vczynili / oznáimuią o modlitwách / ktore ſię zá nie odpráwuią; bez ieich wprawdźie pożytku / iednák nie bez pożytku / ábo duſz w Czyśćcu będących; álbo Kośćiołá / ktorego ſkárbu ztąd przybywa / álbo tychże ktorzy ie czynią / álbo ſię o nie ſtáráią / przywłaſczáiąc ſobie pod kondycyą tychże dobrych vczynkow pożytek. Ciż Czárći z obćiążániem opowiádáią przed potępionymi żywych poſtępek / y że zbáwięnia doſtępuią przez też ſrzodki ktore oni

mie-

mieli/ ale ich zániedbáli. To oznáimuia Czárci/ áby płomienie zázdrości rozżarzyli/ y żeby męki tym nieznośnieysze vczynili:

Trzecia náostátek drogę máia z rzeczy niektorych/ ktore dusze czyściace się około siebie wykonáne bydź czuia. Gdy bowiem czuia/ á ono się ieych mak vmnieysza/ bárzo dobry do wod ztad máia/ że zá nich modły y ofiary się dzieia. A od Aniołow niemal wyrozumiewáia że zá nich/ dobre vczynki/ y od kogo sa postánowione.

A że dusze w Czyśćcu będace o nászych rzeczách niewiedza/ dowodza niezliczone/ y iakikolwiek fundáment máiace Historie/ ktore powiádáia iáko się żywym vkázowáły/ niekiedy o rátunki prosząc/ niekiedy vskarżáiac się ná wielkość mak onych ná odstrászenie żywych od grzechu/ dla ktorego tákie męki sa ná znaczone: kiedys inedy gdy się pokázywáły/ pełnymi skárgámi żywym niewdzięczność ná oczy wyrzucáły/ częstokroć dźięki czyniły zá nieprzepominánie/ często w potrzebách żywych rátowáły/ iáko opisał Augustin s. in lib. de cura pro animabus habenda. Przydáło się raz (iáko Dauroultius 4. parte powiáda) iednego w Mediolanie do sadu o dług Oycowski/ po smierci Oyca pozwano. Ná niespodźiány Pozew zdumiały stánał pozwány: bo nic o tym od vmieráiacego Oicá nie słyszał. Wszákże wnet minęłá burza/ bo spiacemu vkazał się cien Oicá/ że był dług záplácony powiedźiał/ y mieisce náwet pokazał na ktorym kwit był záchowany. Ocknawszy się syn ze snu Cyrográfu szuka/ ználazł Sędźiemu pokazał/ y ták gębę niezbożnemu wyciągáczowi záwarł.

Rozdźiał. X.

Moga y powinni sa żywi vmárłych rátowáć, y iákimi Vczynkámi.

Sa oni/ ktorzy Czyśćcowe płomienie znosza/ brácia násza/ y członkámi tegoż Duchownego ćiałá nie mniey

iáko gdy w tym żywoćie żyli. Dla czego y do nich rośćiągáć śię ma Miłość Chrześćiáńska/ ktorey oni Vczestnikámi bydź mogą. To miłość nákázuie/ tego Wiárá vczy/ Kośćioł toż wykonywa: toż náiáwią wydáią Przykłády/ toż y Swięći zalecáią. Miedzy pieczołowániami y vśiłowániami/ ktorymi śię w tym żywoćie báwić możemy/ napobożnieysze są one według świádectwá Augustiná ś. lib. 50. Hom. 16. w ktorych Ofiáry oddawamy/ iáłmużny y modlitwy zá tych ktorych w Czyśćcu przecedzáią/ bośmy sobie Bráćia. Byli w prawdźie y oni Bráćią/ ktorzy są w piekle/ ale odćięći przestáli bydź członkámi/ gdy bez łáski Bożey pomárli. w ktorym momenćie odárći są z Wiáry skuteczney/ przez ktorą stawáią śię członkámi Duchownego Ciáłá Chrystusá Páná nászego tak żywi iáko y vmárli. Dla tey przyczyny Kośćioł gdy w Ofierze Mszy ś. pámięć czyni vmárłych/ Pomni (mowi) Pánie ná sługi y służebnice twoie/ ktorzy nas poprzedźieli z Znákiem Wiáry/ y śpią we śnie pokoiu etc. w ktorey modlitwie/ nie modli śię zá wszytkich vmárłych w powszechnośći/ gdyż wielu z nich Piekło połknęło: ále zá tych tylko/ ktorzy vmárli z żywą Wiárą pod chorągwią świętey Mátki Kośćiołá.

Náukę tę wźięli Apostołowie od Chrystusá Páná: od tych miedzy Vczniámi rozszerzyłá śię/ potwierdzona potym iest od Kośćiołá násláduiącego głowy swoiey Chrystusá/ ktory gdy miedzy ludźmi mieszkał/ vzdrawiał chorych/ ślepym widzenie/ vmárłym żywot/ y zbáwienie dusze tym/ ktorzy byli sposobni bráć ie/ przywracał/ śiebie sámego ná Ofiárę zá wszytkich Oycu wiecznemu ofiáruiąc. Ktorą vsługę ieszcze y w niebie wykonywa/ ofiáruiąc temuż Oicu tak zá żywych iáko y zá vmárłych zásługi męki y śmierći swoiey. Przykłádu tak zacney Miłośći násláduią wszytkie trzy Kośćioły; Triumfuiący/ Czyśćiący śię/ y Woiuiący/ wzáiemnie sobie/ iáko członki iednegoż ćiáłá rátunku dodawáiąc. Błogosłáwieni w Niebie ziednoczonymi affektá-

mi-

mi modla się tak zá tych/ ktorzy są w niebeſpieczenſtwách tego żywotá/ iako y zá ćierpiacych w Czyśćcu. Ludźie tego świátá ſwoimi modlitwámi y ofiárámi częśćia ſiebie ſámych wzáiemnie/ częśćia vmárłych rátuia. Czyśćiacy się náoſtátek przyczyniáia się zá żywych/ iáko doświadczeni Theologowie rozumieia. Zkad da się wyſoko Miłość widźieć/ y ſpołeczność/ ábo dobrych vczynkow miedzy tymi/ktorzy ie czynić moga/ ábo modlitw miedzy tymi ktorym ſzáfowánia czás odięto.

Wiádomość o przyczynách/ albo rátunkách/ ktorymi możemy podźwignać Duſze vmárłych/ wźięliſmy od Anioła/ ktory/ iáko powiáda wielebny Bedá/ gdy się raz vkazał/ ſpytány bedac iákoby náſzym ſtárániem przygáſzony mogł bydź płomięn/ ktory trapi Duſze w Czyśćcu; odpowiedźiał/ że wiele wybáwionych wynosi się z tych płomięni przez modlitwy żywych/ iáłmużny/ poſty á oſobliwie przez Mſzy ś. Ofiárę. Tegoż nas vczy Grzegorz ś. ktory twierdźi że Duſze z Czyśćcá bywáia wybáwione przez Ofiáry Mſzy ś. przez modlitwy świętych/ przez przyiaźliwych iáłmużny/y pokrewnych poſty: y że to ſą pięniadze/ ktoremi moga się wypłáćić długi/ dla ktorych zátrzymáne ſą Duſze w Czyśćcu. Tu trzebá vważyć/ że pod słowem Poſtu y iáłmużny/ záwieraia się wſzelkie vczynki pokutne/ vnędznienie/ vtrapięnie/ vmartwięnie ćiáłá/ y áffektow/ vczynki miłośierne ⁊c. y owſzem y Ceremonie Pogrzebne od Kośćiołá w zwyczai przyięte/ Officium zá vmárłe/ złożenie ćiáłá ná mieyſcu świętym/ świece/ grob/ zágęſzczoná wiernych przy Pogrzebie kompánia/ ápparat Pogrzebowy/ y ieſli co więcey zwyczai ma przydáwáć z pobożnośćia. Do tego vważyć trzebá że pod imieniem przyiaćioł y pokrewnych máia się rozumieć wſzyſcy wierni tych iednák ſczegulnie miánuiemy/ że do nich oſobliwym ſpoſobem te vsługi należa.

Wſzytkimi tymi vczynkámi możemy y powinniſmy rátowáć duſz czyściacych się. A żebyſmy iednák vpewnięni byli/ że tych vczynkow dáremnie nie czynięmy/ y onym oddawamy; trzebá wie-

dźieć że dobre Vczynki/ktore spráwiedliwi wspárßy się ná łásce Bo-żey czynią/ trzy owoce wydawáią/ Zásługę/ Dosyćuczynienie/ y V-proßenie. *Zásługę* zowięmy ten stopień łáski/ ktory zá dobry vczynek w duszę w tym żywoćie Bog wlewa/ y ktoremu w drugim żywo-ćie rowne Chwały przymnożenie będźie odpowiádáło. Tá zásłu-gá vmnieißoná ábo przyspórzoná bywa/ według mnożącey się ábo zmnießáiącey miłości/ ktorey nákazániem stawa dobry vczynek. *Dosyćuczynienie* iest wypłácenie karánia doczesnego/ ktore káżdy dla swoich ábo powßednich/ ábo śmiertelnych win ćierpieć wi-nien. Bo lubo grzechy przez Sákráment pokuty/ ábo przez skru-chę zgładzáią się co do winy należy: wieczne iednák karánie nie záwße zgładzone bywa/ ále ie w doczesnie przemięniáią: y dla tegoż potrzebá ie przez pobożne y pokutne vczynki zágáśić. A tym prędzey zgási się/ im więkßey pokuty ßkutek będźie. *Vpro-ßenie* iest/ dostąpienie dobrá ktorego v Bogá żebrzęmy. Co lu-bo własnie do modlitwy należy/ przyznány iednák ma bydź ten owoc y inßym dobrym vczynkom: ktory tym ßláchetnieißy z nich iáko z korzenia wynidźie/ im one bárźiey w miłości/ y własce bę-dą vgruntowáne/ y/ im więkßa wiára y nádźieia otrzymánia/ iá-ko dwięmá naßláchetnieißymi zrzodłami odwilżone będą.

Z tych trzech Owocow/ ZASŁVGA nie może bydź niko-mu vdźielona. Jest to własność sámey iedyney Głowy Chrystu-sá. Możemy bliźnięmu dárowáć Dosyćvczynienie/ y Dobro od Bogá vprośić. Tymi dwiemá ostátniemi Owocámi mogą bydź dusze w Czyścu będące rátowáne. Mogą bydź rátowáne Do-syćuczynięniem z nászych vczynkow pochodzącym/ iesli ie onym dáruięmy/ w ktorym ráźie ták ieich będźie własne/ nie ináczey iedno iákoby one sáme z siebie vczynek zásługuiący wydáły. Mo-żęmy też vprośić/ álbo otrzymáć nieco/ coby im było pożytecz-czno/ ná przykład/ áby ich Bog przez Anioła poćießył/ y vpe-wnił álbo o vczynkách ludźi pobożnych ktore dla nich czynią/ álbo czynić będą; álbo o przybliżáiącym się mąk ieich kresie.

Nike

Nikt wymowić dostátecznie niemoże / iáko wiele te nowiny miedzy nástroższemi mękámi pociechy przynoszą. Ná tychże dusz pożytek vprosić możemy / áby żywa litość w żywych Bog wzbudźił / y áby zápalił áffekt ták dálece / áby rátunki wykupięnia Czyściących się náznáczono ofiárowáli ec.

Jest y inszy rátowánia vmárłych sposob / przez Odpusty / ktore zwykli Naywyższy Biskupi pozwaláć / álbo ieich Námiestnicy / skárbnicy Kośćielni / ktorzy skárby kośćielne rozdawáią miedzy potrzebuiące / sposobem ktory niżey przełożony będźie.

Rozdźiał XI.

Jáko wiele pomaga żywym y vmárłym Ofiárá Mszy ś. y ktora więcey pomaga / żałobna czy ô świętych: czy zá nich może bydź Kommunia (ábo, pożywánie Naświętszego Sákrámentu ćiáłá y krwie zbáwićielá Páná) ofiárowána? Co się powie Przykłádámi się ztwierdzi.

Miedzy rátunkámi pierwsze mieiśce ták godnośćią / iáko y szácunkiem ma Ofiárá Mszy świętey / iedyny naskutecznieiszy srzodek ná vproszęnie od Bogá / cokolwiek duszy y ćiáłu nászemu potrzebnego iest. Roschodźi się iey moc nie tylko do żywych / ále też do vmárłych: y nie tylko dosyć czyni zá winy / ále też vliżywa y ćieszy miedzy mękámi. Nawiększy to że wszytkich rátunek / przez tę bowięm podáie się im Dosyćvczynięnie / zápłátá / y zásługi nadroższey Krwie Jezusowey / ktora nie máiąc względu ná przymioty y zásługi złeli dobreli tego ktory ią Ofiáruie / ták nie omylny ma skutek / że choćiaż ten ktory się stára o Mszę / álbo ią odpráwuie byłby w grzechu śmiertelnym / sámá przećię Ofiárá żadnego nieponośi vszczyrbku / żeby dusze zupełnego nie miáły otrzymáć pożytku / nie ináczey iáko gdyby ią człowiek spráwiedliwy /

wiedliwy/ y z miłości wielce doskonáłey ofiárował. Dla czego też niemiał ták wielekroć/ iák wielekroć duße się vkázywáły/ o tę Ofiárę prosiły.

Ofiáry tey mocy y skutek kłádźie nam przed oczy wielebny Bedá lib. 4. Hist. Anglic. c. 22. Młodźieniec/ mowi/ ieden/ ná Imię Iunna/ srodze ná woinie zraniony/ wpadł był w ręce nieprzyiaćielskie. Po vzdrowięniu ten /włożono nań káidán y/ ale skutkiem nigdy niespodźiánym: bo bez ręki ludzkiey sáme się rozwiązowáły y spadáły. Powtarzáno nie raz wkładánie káidánow/ nie raz też powtarzono złamánie ieych przez rękę niewidźiána. Tu Pan zdumiáły/ co by w tym zá ßtuká skutku byłá/ pytał więźniá. Ktoręmu on/ iż żadna nie była/ odpowiedźiał / ále że miał brátá Kápłáná/ ktory gdy rozumie żem zginął ná woinie/ Mßa zá mię Bogu ofiáruie. A nie mam wątpliwośći/ żeby mię był/ gdybym był zabity/ od Czyśćá iuż tą płacą wykupił. Záprzedány inßęmu Pánu/ tegoż doznawał dobrodźieistwá/ gdy pętá z niego opadáły. Tak tedy/ gdy postrzeżono że w więźách zátrzymány być niemogł/ dano mu ná wolą/ áby się iesłiby mogł okupił. W czym on ochotnym się pokazał/ záprzysiągßy się/ odßedł/ y do Brátá się vdał/ ktoręmu powiedźiawßy tak przećiwne fortuny swoie/ iako y miedzy przećiwnemi powodne/ wyrozumiał/ z uważonych czásow/ że onych osobliwie dni spadáły z niego pętá/ ktorych zá niego Mße s. odpráwiano.

Zwykł był powiádáć s. Ian iálmużnik/ iáko piße Leontius y Metáphrástes w żywoćie iego/ y z tych Surius tomo 1. y Baroniuß tomo 8. anno 614. iáko ieden od Persow w niewolą wźięty/ y wrzucony był do Tárásu Lethe/ to iest zápomnięnia názwánego/ bo z niego nikogo niewyimowano tylko vmárłego. Tego rodźicy rozumieiąc że vmárł/ trzy ná káżdy rok zá dußę iego Mße ofiárowali. Czwartego roku syn vćiekßy z więźienia do Oiczyzney powroćił/ ktorego rodźicy nie iáko z biegá/ ále

iáko

iáko zmartwywstáłego przyięli. Ten miedzy winszowániámi/ y inszemi radośći znakámi/gdy mu Rodźicy opowiádali stárá-nie/ktore o duszy iego mieli/ stáráiac śię áby pod swięto trzech Krolow/ Wielkanoc y Swiatki Msze zá niego były ofiárowá-ne; wspominác y sam poczał/ y twierdźić że pod też własnie dni człowiek iákis swiátłościa ogárniony do tárásu przychodźił/ y iemu wolność od káidánow przez też vroczystośći dawał/ po ktorych dniách insze wszytkie ná łkániu w onym tárásie trawił.

Podobny przypadek opowiáda Grzegorz s. lib. 4. Dialog. c. 57. z ktorego Doktor s. vznawa moc tey Ofiáry ná rozwiá-zánie Czyśćcowych káidan.

Rownego podobieństwá iest/ co ná Pismie podał Piotr Kluniácenski lib. 2. mirac. c. 2. y Bedá lib. 4. Hist. Anglic. Gdy w niektorych srebrnych żupách pilnowáli kopacze swey ro-boty/ sztuká iedney gory vrwáney záwaleni/ zostáli záraz wszy-scy pogrzebięni iednego wyiawszy/ ktory śię był dáley w iednę iáskinia spuśćił/ z ktorey iednák wyśćia ná pospolite powietrze dla záwárćia ćiásnego lochu/ nieznáidował. Zoná iego/ áby mu byłá powinna cześć pogrzebu nágrodźiłá/ zágęśćiłá liczbę Mszy swiętych; do káżdodźienney Ofiáry przydawáiac chleb/ wino/ y woskowa swiecę. Oszukał raz zázdrośćiwy diabeł niewiástę onę do Kośćiołá idaca/ w postáći vkazawszy śię ludzkiey/ kłámá-iac iákoby iuż po Mszy było. Roku dochodźiło/ gdy nie dáleko stárych obálin kopáć poczęto/ á oto głos od záwártych iáskin o-nych proszacy/ áby oney strony nie przekopywáno/ áby mu no-wy vpadek smierći nie był przyczyna. Przetoż z drugiey strony kopáć ięto/ y drzwi otwárto ktoremi nędznik on wyiść mogł/ ktory gdy z podźiwieniem wszytkich/ nie tylko nie obráżony/ ále też y wszytek grzeczny/ y z vroda piękna wyszedł. spytány iákim sposobem przedłużył żywot przez ták wiele miesięcy/ odpo-wiedźiał/ że mu ná káżdy dźięn przez cáły on rok/ trzy dni wy-iawszy przynoszono swiecę/ y dzbánek winá/ y chleb ieden;

 wszák-

wßákże nigdy widźieć nie mogł tego kto mu przynośił. Zoná człowieká onego ćiekáwa biáłágłowa ſtoſuiąc cżáſy/ zrozumiáłá że iáłmużny ktore w Kośćiele zá mężá ofiárowáć zwykłá byłá/ ná pożytek tegoż mężá obrácały ſię. Wźięli też ſobie tym bárzley zá rzecz pewną wßyſcy/ że dźiwnie pomaga Mßy ś. ofiárá duſzom w Czyśćcu/ ták do folgi w mękách/ iáko do záprowádzęnia w Niebo wyczyśćionych/ czego oboigá dádzą wywod przykłády/ ktore tu położęmy.

Vmárłá byłá śioſtrá ś. Máláchiáßá Biſkupá Hybernii/ á oto po kilku dni od śmierći dopadł głos do vßu Biſkupich vpominaiący/ że śioſtrá byłá w przyśionku bliſkim Kośćiołowi/ y że iuż mieśiąc cáły przeßedł iáko y kąſká chlebá nie zkoßtowáłá. Ocknąwßy ſię Biſkup/ przypomniał ſobie/ że ták wiele dni przeßło/ ktorych żadney Mßy zá nię nie odpráwił. Zácznie znowu opußczona dobroczynność/ y nie dármo. bo nie długo potym dáłá ſię widźieć/ że do progu Kośćielnego przyßłá/ ále w ßáćie czárney. Nie przeſtał on Mßy raz záczętych/ aż oná w ßátę biáłą vbrana w kośćioł wchodźi/ dáleko iednák od Ołtarzá ſtawáiąc: áż po trzech dniách wßytká iáſna y kupą iáſnych obſtąpiona przyſtąpiłá ſię do Ołtárzá. Co świętemu Maláchiaßowi dowodem było/ że oná mocą Mßy ś. od karánia wybáwiona przeßłá w liczbę Błogoſłáwionych. Surius 5. Nouembr. cap. 6.

O Bráćie Janie z Alwerny/ Fránćißkánie/ piße ś. Antonin. 3. parte. tit. 24. c. 8. 5. § 15. że gdy w dźień Záduſzny Mßą z oſobliwym nabożeńſtwem odpráwował/ pod podnoßeniem Nayświętßego Sákramentu ofiárował ią/ proßąc Bogá Oycá przedwiecznego przez miłość/ ktora ma ku Synowi/ y przez krew ná krzyżu wylaną/ áby raczył Duße z Czyśćcu wyprowádźić. Tegoż momentu widźiał pomieniony Zákonnik Duße práwie niepoliczone/ iákoby tyleż iſkier bárzo świetnych z gorąiącego komina wypadáiące/ y w Niebo przez záſługi Chryſtuſá Páná wſtępuiące.

Wy-

Wykroczyłbym z krotkośći Xiążeczky / gdybym wszytko co się w tym rażie znakomitego przydało / chćiał powiadáć: tego mi się zámilczáć nie godźi / że wiele rátunku vmárłym Msza przynośi / iáko z inszymi świadczy s. Jan Złotousty / poki Msza trwa porzucone nisko leżą woiska Anielskie. á gdy się skończy / prędko do Czyśćcá odlátuią / y ztámtąd ábo drzwiámi otwártymi wywodzą / ábo płomięnie przygászáią / według rożnośći Łáski z Niebá przez ofiárę vproszonych. Tegoż twierdźić o inszych dobrych vczynkách częmuż nie możemy?

Wątpią niektorzy / czy więcey vmárłym pomaga Msza żáłobna / czy o Swiętych? Vważyć to trzebá / że ofiárá we wszytkich ták o świętych / iáko y zá vmárłych Mszach iednáż iest / y że zá tym iednoż záwsze iest Dosyćuczynięnie istotne / ktore się dáie vmárłym. Msza żałobna / ieśli będźie odpráwiona czásu od Kośćiołá naznaczonego / mimo istotne Dosyćuczynienie / bierze przydátne od Osoby ofiáruiącego / y od Kośćiołá z ktorego ordynánsu onę Msza w szczegulnośći odpráwuią. Msza o Pánnie przenáświętszey / o Aniołách / ábo o Swiętych nawięcey tych do ktorych vmárły osobliwe nabożeństwo miewał / wzbudza sámych świętych do przyczyny. A owszęm / gdyż przez szczodrowánie Ofiáry oddáią się Bogu dźięki zá dobrodźieistwá / świętym Niebieszczánom kiedyś gdy tu żyli dáne / y gdyż ich zasługi Bogu ofiárowáne bywáią / tymi wszytkimi skłania się Bog / áby wylał obfićiey łáski swoie.

Na poćiechę tych / ktorzy áni są kápłanámi / áni się o Mszę zá vmárłych postáráć mogą / náznaczam / że mogą Naświętsza Kommunia ná to mieysce ofiárowáć; ktora vmárłym tym obfitsza ochłodę przyniesie / im pilniey od nas będźie zporządzona. Im więcey pilnośći w oczyśćięniu przez spowiedź sumnięnia / więcey prace w chodzęniu do Kośćiołá / więcey czásu w modlęniu się / w czekániu kápłaná / w vkłonách Bogu / w dźiękowániu po przyięćiu Naświętszego Sakrámentu Bogu przyłożęmy.

 Maią

Máią bowiem te wßytkie rzeczy zasługę / y moc do Dosyćuczynienia / y dla tegoż mogą bydź zá vmarłych ofiárowáne.

Blozyus / cap. 6. monil. spirit. powiáda / że ieden vmárły wßytek płomieniem ogárniony vkazał się przyiaćielowi / y że powiedźiał / iż dla tego ná ognie go skazano / że żyiąc przyniedbalßym był w vczesćianiu do naswiętßey Kommunii. y że prosił / przez przyiáźni imię / áby iáko z nawiękßym nabożeństwem y vććiwośćią ták dobry vczynek zań odpráwił: daiąc znáć / że zá nagrodą táką gnusnośći swoiey / miał bydź od ogniá wybáwiony. Vczynił / o co był proßony przyiaćiel nie bez áffektu goracego / lecz y vmárły nie opoźnił / trzećiego bowiem dniá po Kommunii podźiękował zá wybáwienie.

Wáwrzyniec Surius w Zywoćie s. Theodorá Archimándryty piße / że ten sługá Boży / gdy miał dáć Kommunią s. człowiekowi w więźieniu zroskazánia Foki Cesárzá posádzonęmu / prosił áby pod ten czás z káidánow był vwolniony / y że nie vprosił. Lecz czego ludźie bronili / Niebo dáło / bo pod ten czás gdy brał Sákráment przenaswiętßy / zdruzgotawßy się káidány / wolnym człowieká vczyniły. Maß pobożny Czytelniku znák tego / co się dźieie z Dußámi / gdy zá nich ofiáruią.

Rozdział XII.

Ktorego pożytku dostępuią Duße z przyczyny Swiętych, z modlitw żywych, z ieichże iáłmużn y postow. Wßytko się przykłádámi obiáśnia.

Modlitwá iest przyczyną / lubo supplika / ábo prosbą / przez ktorą przed thronem Boskiey spráwiedliwośći stáwioną / prosięmy o miłosierdźie tym ktorzy ćierpią w Czyśćcu. Modlitwá ktorą żywi czynią / obraca się sámym onym ná zasługę / á vmárłym ná vproßenie y Dosyćuczynienie / gdy zá nich vpraßa y wypłaca. Modlitwá Błogosłáwio-

wio-

wionych nic Błogosławionym nie zasługuie / ani zá vmárłych płáci. bo nie są w stánie zásługowánia ábo Dosyćuczynienia. Mogą iednák prosić y otrzymáć od Bogá dobrodzieystwá ták żywym iáko vmárłym. Przez Błogosławionych możemy otrzymáć od Boskiego Máiestatu / áby przyiął Dosyćuczynienie / ktore żywi zá vmárłych ofiáruią / ábo żeby w tychże żywych wzbudził áffekty nabożeństwá / ktoreby wyrownáły długom ktore má duszá w więźienie dána wypłacáć.

Niektorzy Doktorowie nie bez dowodu rozumieią że ći święći / ktorych Dosyćuczynienie gdy go sámi nie potrzebowáli / do pospolitego Kośćielnego skárbu wniesione iest / proszą Bogá / áby ie on vmárłym dáć raczył. Pewniey iednák y dowodniey trzymamy / że toż Dosyćuczynienie Swiętych dárowáne bywa vmárłym przez Odpusty od Biskupá nawyższego pozwolone. Wszákże iákożkolwiek się máią te Doktorow zdánia / pewna rzecz że vmárłym pomagáią modlitwy świętych / á nawięcey Naświętszey Bogá Rodźićielki / ktora naprzednieysza cząstkę wniosłá do skárbu Kośćielnego / przez vczynki wysoce zacne ták długiego swego żyćia / ktorey własnym vżywániem nie zmnieyszyłá / gdyż nigdy żadnego Dosyćuczynienia nie potrzebowáłá. Dla czego mowią Doktorowie / że więcey sámá iedná wniosłá do skárbu Kośćielnego / niż wszyscy święći społem wzięći. A záiste często ią osoby w záchwyceniách będace widywáły do Czyśćá wchodzaca / y do Niebá niepoliczone dusze prowádzaca.

W pierszey częśći Historyi Dominikáńskiey / lib. 2. c. 14. pisze Oćiec Ferdinandus de Castilio, że się Robaldowi tegoż Zakonu Kapłánowi Mszą v Ołtarzá Náświętszey Pánny máiącemu / zá iednego swego Zakonu vmárłego / vkazałá Błogosławiona Mátká ná ręku piástuiąca duszę onego vmárłego / y że rzekłá: widźisz przyiaćielá / zá ktorego Ofiárę czynisz skonczywszy / idź do Priorá / y cos widźiał opowiedz. Lecz gdy Robáld milczał:

 dru-

drugiego dniá toż czyniac znowu był vpomniony: z tákimże poſtępkiem. Náoſtátek dniá trzeciego przybył y Dominik s. ktory wyſłuchawſzy ſkárgi Naswiętſzey Pánny o nieposłuſzeńſtwo Robáldá złáiał. y ták do wiádomośći przyſzłá łáſkáwość nadobrotliwſzey Mátki przećiw Duſzom vmárłych.

Znałem / mowi Rántiprátánus lib. 2. Apum, c. 53. § 12. Kánoniká iednego naſzego Zakonu / ſczegulnie do Janá s. Ewángeliſty nobożnego. Po tego śmierći / widział drugi tegoż Zakonu / że Jan s. przyſtępował / do Naswiętſzey Pánny / y vczyniwſzy powinna vććiwość mowił: Páni / Duſzá przyiáćielá náſzego ponosi ćiężkie męki w Czyśću. podźmy proſzę y wybawmy ia. Wyſłuchałá przyczynę nałáſkáwſza miłosierdźia Mátká / y oraz z Janęm s. zſtapiwſzy przerzeczona Duſzę z Ogniá wyrwawſzy w Niebo wprowádźiłá.

Jáko wiele pomagaia przyczyny świętych vmárłym / tenże Author swiadczy w inſzey powieśći. W Bruxellách mowi / mieśćie Brábánckim zacznym y wielmożnym / ieſt ſławny ſzpytal ná chorych vbogich opátrzęnie naznaczony / w ktorym iedná ſługá Boża mnie znáioma / z wielka pobożnośćia chorym vſługowáłá. Trafiło ſię że pod godźinę ktora Tercya zowia z wielkiey choroby obumárłá. pod Nieſzporny iednák czás zmartwychwſtáłá / y przyzwawſzy prac ſwoich towárzyſzek / przy obecnośći inſzych swiádkow powiedźiáłá: Wiedzćie sioſtry / żem ia z oſobliwa Vććiwośćia ná káżdy dźien ććiłá Chor iedenaſtu tyśięcy Dźiewic / ktorych rátunkiem terażem ieſt z Czyśćá wybawioná / y roſkazano mi ſię do ćiáłá wroćić ábym ludźiom do wiádomośći podáłá wagę y pożytek / ktory z tákiego nabożeńſtwá pochodźi: ná ktorey rzeczy swiádectwo wnet ſię znowu ztad wyprowádzę. Rzekłá to y vmárłá.

Jáſny ieſt przykład / ktory powiada Báronius rokú 647. z Hiſtoryi Fráncuſkich. Gdy vmárł tegoż roku Dágobert Krol / tráfiło ſię że ſzláchćic ieden zacny Autoaldus imięniem / w powroćie

przez

przez Sycilijskie morze do wyspu iednego przypłynął / ná ktorym żywot osobny y swiatobliwy wiodł stáry Pustelnik. Tego náwiedził Autoaldus, ktorego w rozmowie o rzeczách do zbawienia dusznego należących stárzec Pustelnik spytał: znasz że Krolá Dágobertá żywot y obyczáie? y odpowiedáiącemu że znał / powiedział Pustelnik: wiedzże / że gdym nie ták dálece dawno / mieżnego vspokoienia temu ciáłu / y laty y pokutámi sprácowánemu pozwolił / dał mi się ktos szedziwoscia poważny widzieć / roskázuiąc / abym się iáko naprędzey z łozka porwał / y żebym Bogá prosił zá Krola Dágobertá konáiącego. gdym się tedy nie leniwie ná Modlitwę vdał / obaczyłem á oto po morzu od wyspy zdáleká czárci szpetni wiozą Dágobártowę duszę łáńcuchámi związáną / ktorą z posmiewiskiem y biciem do Czyscá porywáli. Miedzy temi duszá Krolewska Swiętych niektorych wzywáć poczęłá / áżći się wnet Niebo otworzyło / y zá zstąpieniem nowey iákiiśi iásnosći / dáli się widzieć / że z iásnością zstępowáli iácys wielkiey pięknośći młodziency / tákże iásnością wielką obtoczeni. pytałem ia / coby zacz byli / y odpowiedziano / że byli SS. Dionyzy / Maurycy / y Marcin / ktorych ná rátunek Dágobertus wzywał. To powiedziawszy / przystąpili się do łodzi / y wydárszy z kátowskich rąk duszę do Niebá nieśli / spiewáiąc on wierszyk; *Błogosłáwiony, ktoregoś obrał, y wźiał: Pánie będźie w przybytkách twoich mięszkał.* Tych Swiętych Kośćioły Dágobertus ábo był pobudowął / ábo rozprzestrzenił. Vważyć tu trzebá / iż to było z sczegulnego zrządzenia Bożego sprawiono / ze czárći byli posługáczámi ná wyczyśćienie Duszy: bo / iákosmy indziey powiedzieli / z pospolitego Práwá / sám tylko Ogien iest w Czyśćcu.

Nie rożna rzecz iest / ktorą opisuie Oćiec Iozef Kármelitá / tom. 1. de Virt. Cast. lib. 4. c. 25. Znał / powiáda / iedem Zakonu nászego Málárzá nie podłego imięnia / ktory gdy wielu świętych obrazow w Klasztorze tego Zakonu pomalował / vmieráiąc / táinże chćiał bydź pogrzebiony / y żeby zań Msze odpráwiano /

no/ dał Bráci wßytkie one pieniądze/ ktore był zárobił. O cò prosił otrzymał; y po nie długim czásie od śmierci/ Zakonnikowi iednemu modlącemu ſię w Chorze vkazał ſię on Malarz/ w płomieniách ktore wßytkiego obchodźiły/ poparzony wßytek/ y powiedźiał że w dźiwny ſpoſob miał ćięžką mękę: ſpytány dla iákiey przyczyny/ odpowiedźiał/ że wnet po ſkonániu/ ſtáwiony przed Trybunał nawyżßego ſędźiego/ widźiał Duß wiele/ ktore nań zátrácęnia ſwoiego przyczynę wkładały/ dla nieczyſtego iednego obrázu/ ktory był żyiąc wymalował. W tym rázie/ powiedźiał/ gdym drżąc wkoło poglądał/ przybyło nieſpodźiánie wiele świętych áby mię rátowáli/ y powiedźieli/ że on Obraz w młodośći był odmalował/ gdym ſię dopiero rzemiesłá mego vczył: y żem potym zá ten błąd pokutował/ y ieych obrázy málował/ y żem ták ludźi do ćći świętych/ y żądzy Cnot lepßym malowániem przywodźił. Do tego/ żem wßytkie prace/ y prac pożytki Zakonnikom ofiárował/ tym vmyſłem/ áby oni Bogá przez ofiárę Mßy świętych vććili/ y Duße vmieráiącego rátowáli. Z ktorych przyczyn prosili Sędźiego/ aby łáſkáwym okiem ná Dußę moię poirzał/ y żeby iey ná łupież nieprzyiaćiołom nie podawał. Wyſłuchał modlitwy proßących Sędźia/ roſkazał náoſtátek ábym ták długo był w Czyścu zátrzymány/ pokiby málowánia onego nie ſpalono. Tá ieſt przyczyná/ dla ktorym do ćiebie przyßedł/ ábym ćię prosił żebyś oznáimił tákięmu (miánował człowieká zá ktorego wolą ono malowánie wyſtáwił był) á żeby nie odwłocznie wykonał/ co Bog roſkázował. A żeby wiárę dał tęn ßláchćic mowie twoiey/ powieß mu/ że w miesięcżnym czásie dwái mu ſynowie vmrą: A ieſli vporny nie będźie ieſcze posłußnym/ poidźie y ſam zá ſynámi. Z przodku przećiwił ſię tęmu ßláchćic/ y vmárli mu dwái ſynowie. Tu iuż iákoby ocknąwßy ſię/ niechćiał dáley mśćiwey ręki Páńſkiey czekáć/ ſpalił obraz/ y ſam żyiąc pokutował; y żeby przed ſądęm miał Pátrony/ wielu świętych obrázow zá pieniądze ſwe ná málowáć roſkazał.

Romus/ iáko powiáda Villegás 6. part. Disc. 67. vstáwicznie się modlącemu zá Duszą iedney zmárłey vkazał się Piotr ś. mowiąc: tá Duszá zá ktorą prosisz/ bárdzo ćiężkie męki w Czyśću ćierpi: podniátę ognia swego ma száty stroinieysze ktorych ná zbytek vżywáłá. Vprosiłem żyiącey od Páná żal zá przestępstwá iey/ przeto że mię iáko Pátroná vstáwicznie ćiłá: y teraz spráwię że w krotce z Czyśćá będźie wyzwoloná mocą Mszy/ o ktoreś się zá nię postáráł. Z tych rzeczy ztwierdza się Náuká wyżey położona/ że święći vpraszáią v Bogá przyczyny żywych ná wybáwienie Dusz z Czyśćá.

Zámykam rozdźiał przykłádem/ ktory Piotr *Sánchez* w Xiędze o Krolestwie Bożym/ o Pápudze dáie; náuczono ią było mowić te słowá: *Swięty Thomaszu modl się zá námi.* Tráfiło się że Kániá porwáłá Pápugę/ á tá iáko zwyczai miáłá/ wołáć poczęłá: *Swięty Thomaszu modl się zá námi,* á oto tegoż momentu Kániá bez dusze ná źiemię vpádłá/ á Pápugá bez wszelkiey obrázy wolna vszłá. Chćiał Bog tym przykłádem dáć znáć/ iáko on wiele czyni ná przyczyny Swiętych swych.

Rozdźiał XIII.

Táż rzecz inszemi Historiámi potwierdza się.

Jáko wielce są pomocne Modlitwy násze Duszom w Czyśću będącym/ náucza nástępuiące przykłády. Oćiec Bártłomiei de Pisa Fránćiszkan/ lib. 1. c. 23. powiáda/ że nocy iedney nabożnemu iego Zakonu Brátu/ ná Jmię Konradowi de Ospida, krzyżem przed iednym ołtarzem leżącemu vkazał się drugi nie dawno vmárły vsilnie prosząc/ áby iáko żyiącego dobremi rádámi trzymał/ żeby y vmárłego modlitwámi rátował. Nie leniwy Brát Konrad záraz zmowił ieden Paćierz/ y iedno Requiem æternam: do ktorego vmárły z wesełem

ſelem: o Oycze/ iákom wiele folgi poczuł przez tę modlitwę! proßę/ abyś ią powtorzył. Powtorzył on/ á ten barzo gorąco nalega/ áby nie vſtawał/ dla niepodobney do vwierzenia ochłody/ ktorą z káżdey brał modlitwy. Vſłuchał Konrad proßącego/ y ſto kroć Pacierz powtorzył/ á oto Duſzá chwalebna mu ſię vkazáłá/ y dźiękowáłá ták nabożnemu wybáwićielowi.

W iednym Klaßtorze Zakonu Cyſterſkiego vmárł ieden Opát/ człowiek wielkiey żarliwośći ále ná ſwoich nád ſłußnosć oſtry. Jako ſię o smierći dowiedźiáłá s. Ludgárda/ ktorą on dla swiątobliwośći oſobliwey záwße oſobliwie kochał/ żalem y boleśćią zięta/ Páná przez poſty y ćiáłá vdręczenia prosiłá/ áby iey Opátá Duſzę z ogniow Czysccowych wykupił. Ktorey od Bogá odpowiedźiano/ áby byłá dobrey myſli gdyż Bog ná iey modlitwy/ wkrotce miał dáć dußy oney odpocżynek wieczny. Lecz s. Ludgárdá zápaliwßy ſię miłośćią bliźniego/ vśiłowáłá proßąc/ áby/ ieſliby iey chćiał dáć iáką poćiechę/ onę żeby Dußy w Czyscu zátrzymány dał: gdyż oney (choćby chćiał dáć poćiechę) myſl nieſpoſobna byłá ná wźięćie iey/ y że niechćiáłá ſię od łez wſtrzymáć/ pokiby Duße oney wolney nie obaczyłá. Nie mogł nałáſkáwßy Pan kochánki ſwoiey ták ſmutney dłużey trzymáć/ przetoż vwolnioną y wywiedźioną z Czyscá Dußę ſtáwił przed vpłakáną/ y rzekł: otoż máß Dußę/ zá ktorą ſię ták modliß. Ná ktory głos padßy ná twarz/ Ludgárdá oddáłá Bogu zá dobrodźieiſtwo dźięki/ y Vmárły Ludgárdźie ſwoiey przyczynićielce. Vkázował ſię iey potym częſto w wielkiey iáſnośći y miedzy inßymi rzeczámi powiádał/ że miał iedenaśćie lat bydź w Czyscu/ gdyby oná byłá ták ſkutecznych proźb nie záłożyłá. Surius 16. Iun. c. 4. w żywoćie s. Ludgárdy.

O Zakonniku Auguſtinianie powiádáią Dźieie tegoż Zakonu że gdy w grzechu był smiertelnym/ ták go smierć vbiegłá/ że ſię ſpowiádáć nie mogł. Przećię iednák konáiącego Bog nie opuśćił. przyczyny dokłádáią/ że/ lubo był ſławnym Káznodźie-

ła/ z wielkiey iednák miłości vbogich spowiedzi vstáwicznie słu-
chywał. Ták tedy vmieráiącego Bog wzruszył serce/ że miedzy
gorącemi skruchy áktámi żywotá dokonczył. Ztąd do Czyscá
poszedł áby był ciężkie bárzo męki cierpiał: Ktore iednák wielce
zmnieyszone były dla modlitw/ ktore v iego grobu w dzień iego
ześciá vczynili vbodzy/ y potym w nich nie vstawáli; ták że w-
krotce wypłáciwszy długi wszytkie był wybáwiony. Białłogło-
wá iedná nie zmyśloney świątobliwości/ ktorey Bog rzecz tu
od nas powiedziána obiáwił/ dniá iednego słucháiąc Mszy v
Ołtarzá S. Kátárzyny/ do ktorego często pomięniony Káznodzie-
iá vczęśćiał/ widźiáłá/ że/ ktorego on momentu z Czyscá był
wybáwiony/ wiele vbogich/ ktorych on spowiedzi słuchywał
z Niebá zstąpili/ y do Oyczyzny z nim poszli/ vkázuiąc wesela
znáki osobliwe. Ztąd się da widzieć/ iáko się wielce Bogu po-
dobáią/ ktorzy vbogich cieszą/ y iáko wielkie siły máią spráwie-
dliwych modlitwy ná wybáwienie z Czyscá.

Swięty ieden Biskup widział we śnie dziecię iedno/ złotą
wędą/ ná sznureczku śrebrnym łowiące/ y wyciągáiące ze stu-
dnie białłogłowę bárzo vrodziwą. Názáiutrz przechodząc się po
Cmintarzu obaczy onoż dziecię/ ktore przez sen widział/ ná
grobie stoiące/ y spyta coby czyniło/ á ono. Pánie/ tu pogrzebio-
na iest Mátká moiá: mowię zá nię Páćierz/ y Psalm Miserere.
Dorozumiał się Biskup/ że przez modlitwy dziecięciá mátká z
Czyscá wybáwiona byłá. że wędą złotą był Páćierz/ á Psalm
Zmiłuy się/ sznureczkiem śrebrnym. In speculo tom. 1. dist. 9.
quæst. 143.

Niepoliczone insze Historie do rzeczy przywieśćby się mo-
gły: ále kocháiącym krotkość te wystárczą. Abym iednák v ego
nie zámilczał/ że przyięmnieysze są Bogu/ y skutecznieysze ná wy-
báwięnie one modlitwy/ ktore doskonálszy ludzie czynią: przy-
dam to co pisze o iednym Zołnierzu. Ten po smierci vkazał się
towárzyszowi swemu przeciw sobie szemrzącemu/ y prosił áby

mu odpuśćił/ ieſliby był co winien; ináczey żeby wiedźiał że ſię niegodźi przećiw vmárłym mowić. Popráwił błędu drugi/ y wźiąwßy okázyą pytał/ w iakimby był ſtanie / y ná ktorym mieyſcu: Odpowiedźiał vmárły: Mieyſce moie Czyśćiec/ w nim bárzo ćięßko ćierpię/ przyczyn wiele/ oſobliwa ta żem wydźieráiąc płaßcz iednemu/ ná Cmintarzum go zránił. A lubom ſię ſpowiádał/ y z grzechum ieſt rozgrzeßony/ karánie mi iednák do przelęknienia zoſtało; y ſkazawßy ná ßárę; tá rzekł/ ćiężßa ieſt/ y bárźiey mię vćiſka niż gdyby gorá nawyżßa ná plecách moich leżałá. Tedy żywy: Czy od onych Kápłanow przyiaćioł y znáiomych twoich żądaß zá ćię modlitwy? Bynamniey/ odpowiedźiał vmárły/ pokázuiąc że mało w ieich prosbách pokładał nádźieię. Czy od Puſtelniká onego/ z cáłośći żywotá/ y świątobliwośći ſławnego? Chcę/ chcę/ rzekł/ bodái ten ná mię pomniał w modlitwách ſwoich. Obiecał tedy drugi przyczyncą bydź; y wzaiemnie dla wdźięcznośći zaſłużył ſobie vpewnienie że we dwu lat miał vmrzeć. przeto poráchowawßy ſię lepiey w porządku żywotá ſwego pod náznáczony ſobie kres vmárł. In Spec. Exem. to. 1. §. 8. & 6. 8.

Rozdźiał XIV.

Iáko wiele pomagáią Dußom w Czyśćcu będącym Odpuſty. iáka ieich wagá. Ktorych do zyſkánia ieich gotowośći potrzebá. Z iákiemi rożnicámi bywáią pozwaláne?

Odpuſt ieſt iedná Dárowizná / ábo vdźielenie/ ktore w mocy władze ſwoich Kluczy nawyżßy Biſkup/ ábo iego Mieyſce trzymáiący ná to z ſkarbu Kośćielnego czyni/ áby ludźie doſyć czynili ábo zá część/ ábo zá cáły dług karánia przez grzech záćiągniony/ y ieſcze nie wypłácony/ lubo by iuż winy ſáme były odpußczone. Zwyczai ieſt pozwalania

Odpustu ográniczone / ábo względem czásu / ábo względem wielkości / iáko *tyle lat, ábo dni, tákże ábo części, ábo wszytkich ynych win bez ográniczenia, ktoreśmy przez grzechy popadáli.* Ktory Odpust Zupełny się názywa / ábo nazupełnieyszym / y zgadza się z inszymi w skutku przednieyszym odpuszczania Karánia winom należytego.

Iest zwyczay pozwalania tego Odpustu (Sub nomine Iubilæi) pod titułem Miłościwego látá / co znáczy vwolnienie / ábo odpuszczenie. Rożni się Miłościwe láto / od Odpustu w faworach tylko á łáskách przywiązánych: iákie są; Pozwolenie obierania sobie spowiednika / rozgrzeszenia od grzechow zátrzymánych / y od klatew / odmiána ślubow ꝛc. Miłościwego látá rzadko pozwaláią / y to prawie dla przyczyn wielkich / y do dobrá wszytkiego Chrześciáństwá ściągáiących się. ktorego czásu tym / ktorzy chcą być vczestnikámi / zwyczai iest náznáczáć rozmáite Pokutne vczynki / posty / iáłmużny / náwiedzánia Kościołow dni pewnych / y pewne náznáczone Kościoły / Spowiedź / y do Náświętszego Sákrámentu przystępowánie pewnego czásu.

Gdy w Bulli pozwolenia / tego dołożą; *Niech dostępuią Odpustu zupełnego, y odpuszczenia wszystkich swoich grzechow:* tá wtora Część iest szczyrym obiáśnieniem pierwszey: y pod nazwiskiem grzechu / nie ma się rozumieć winá / ále karánie ktore winom należy. Ták też zwykliśmy mowić / gdy kto zá grzech swoi karánie odnosi. *Ten iuż swoy grzech wypłaca.* to iest: karánie ćierpi / ktore przez grzech zásłużył. Podobnym sposobem kiedy pozwaláią odpuszczenia połowicy / ábo trzeći części grzechow / pozwaláią wybáwienia od karánia ktore dla grzechu w Czyśćcu wypłacáć było trzebá. Kiedy pozwaláią Odpuszczenia od wszytkich grzechow / winy y karánia: iednoż iest / iáko gdyby pozwolono Zupełnego Odpustu / y nic nie znáczą inszego one słowá / ieno że wszytko karánie gládźi się / przez wszytkie grzechy zárobione. bo żaden Odpust z siebie nie ma sposobności ná zgladzenie winy.

Ná zrozumienie co iest Odpust Quarantenæ, to iest / Dni

czterdźieſtu/ trzebá wiedźieć/ że pierwßych czáſow Kośćiołá/ gdy większa żárliwość miedzy Wiernemi trwáłá/ zwyczai był zá ćięższe winy/ ćiężßych pokut náznáczánia/ náprzykład / poſtu dni czterdźieśći o chlebie á o wodźie: ktorą pokutę zwano Carena, zepſowawßy słowo Quaranteny. Inßym nakázywano przez siedm lat Piatki pośćić/ábo iáką inßą pokutę podeimowáć/ y tá się zwałá Septena, siedmioletnia. Zkąd máią Przyſłowie Włoßy. Pagarò con le Settene; *Zápłácę śiedmioletnymi pokutámi*, to ieſt / karániem bárzo długim. A drugie/ Dare Carena; *Dáć Czterdźieſtową pokutę*, to ieſt / podáć komu okázyą do vćierpięnia. To tak przełożywßy łácno się da zrozumieć/ co to ieſt / kiedy pozwaláią Quaranteny ábo Septeny: bo odpußczáią ták wielkie karánie w Czyśćcu / o iák wielkim wie Bog że wyrownywa pokutom / ktore przez tyle dni / ábo lat miáły bydź wypełnione.

Toż rozumieć mamy / gdy w Pozwoleniu słyßęmy / że ták wiele odpußczáią lat *Pokuty náznáczoney*: bo nie mamy rozumieć o pokutách / ktore nam teraz ſpowiednicy náznaczáią / ktore żadnego porownánia nie máią z ćiężkośćią Winy; ále onych/ktoreby był mądry y dobry Sędźia / vpátrzywßy ćiężar grzechu mogł zádáć / y ktoreby był Bog w Czyśćcu/ zá táki grzech naznáczył.

Gdy w Bulli mowią: *Pozwalamy prawdźiwie pokutuiącym*, ábo; *ktorzy prawdźiwie ſkrußeni wyſpowiádáli się*: dosyć ná zyſkánie Odpuſtow mieć práwą Skruchę / ieſli się iuż przed tym wyſpowiádał; ábo ieſli się nie wyſpowiádał / dosyć ieſli będźie miał przedsięwźięćie ſpowiádáć się tego czáſu/ ktorego rozkaże Kośćioł. á ieſli w Bulli rzeką / *Wyſpowiádáni y Kommunią pośileni*; potrzebá wprzod ſpowiádáć się/ ieſli ieſt w grzechu śmiertelnym/ áby się ſtáwił w ſtanie łáſki tęmu potrzebney / kto ma przyiąć naświętßey Sákráment Ciáłá y Krwie Páńſkiey. Ktoby się nie czuł w grzechu śmiertelnym / beſpieczniey przećię ſobie poſtąpi / kiedy się wyſpowiáda.

Gdy rzeką; *Kto náwiedźi táki Kośćioł*, dosyć przyſtąpić do

drzwi

drzwi ábo ná Cmyntarz: acz lepiey vczyni ten/ kto do Kośćio⸗
ła wnidzie. Toż rozumii/ kiedyć każą náwiedźić tę ábo owę
Kaplicę. Dosyć bowiem będącemu w Kośćiele náwiedźić ie o⸗
czymá y affektem. Oprocz żeby co osobliwego w pozwoleniu
przydano.

Gdy nam każą pięć Oltarzow náwiedźić w iednym Kośćie⸗
le/ dosyć obracáć się ku nim ná iednym mieyscu/ y modlitwę od⸗
práwić: lubo lepiey vczyni/ ktory do każdego z osobna z bliská
przystąpi/ gdyż więcey niewczasu sobie zada/ y zátym często przy⸗
klękiwáiąc więcey dosyćvczyni. Wiedźieć iednák trzebá/ że w
Odpustách nie vważáią Przyczyn wielkośći dla ktorych ie pozwa⸗
láią. Przyczyny pozwalania Odpustow są: Wywyższenie Wiáry/
Wykorzenienie Herezyi/ Pokoi Kośćielny/ Náwrocenie Po⸗
gáństw/ Zwyćięstwo z Niewiernych/ Vććiwość Swiętych obrá⸗
zow y relikwii: dla ktorych zwyczai iest pozwalánia Odpustow
wielkich/ tym ktoryby náwiedźieli/ vććili/ modlili/ się etc. Kto⸗
rzy tedy rzeczy náznáczone wykonywaią/ Odpusty dla podo⸗
bney przyczyny dáne nie omylnie otrzymuią.

Kiedy dla iakiey potrzeby pozwaláią Odpustow wszytkich/
ktore ná *táki dźień* otrzymuią się/ miedzy ábo zá murámi Rzym⸗
skiemi; nie máią się mieć zá zupelne/ áni żeby zá vmárłe miáły
bydź dáne. Toż trzebá mowić w inszych powszechnych pozwo⸗
leniách/ oprocz żeby szczegulnie toż sámo miánowano było w
osobliwośći.

Kiedy rozkazuią/ áby tyle Paćierzy/ y Zdrowá bądź Má⸗
rya mowiono/ ábo żeby *tákie vczynki* czyniono; wszytko wypeł⸗
nić trzebá/ co Pozwolenie nákazuie. Zkąd ieśliby lubo namnieisza
kondycya/ ábo rzecz rozkazána/ byłá opuszczona; áni cząstká/
áni cáły Odpust osięgniony bydź nie może.

Odpust ktorego iednemu pozwaláią/ nie może bydź priwatną
władzą drugiemu żywemu/ lubo vmárłemu vdźielony. Bo iest
łaská Osobie vczyniona/ wiszące od sámey woli tego ktory po⸗
zwo⸗

zwolił / á nie tego ktory otrzymał / oprocz żeby mu to było pozwolono.

Przez Odpust zupełny / gdy go dostępuię / wypłacam cokolwiek mak / lubo w tym / lubo w drugim żywocie zá ktorykolwiek grzech miałem wypłácáć. A iesli go dla vmarłego dostępuię / nieomylnie go zmak Czyścowych wybawiam.

Gdy roskazuią / ábym ieden / y więcey vczynkow Pobożnych wykonał / dla dostąpienia Odpustu: Dosyć iest / żebym był w stanie łáski przy ostátnim z onych vczynkow / luboby pierwße vczynki w grzechu smiertelnego stanie były wykonáne.

Gdy mowią; Pozwalaią tego Odpustu temu / ktoryby pościł ábo mowił Rożániec / potrzebá przed dokonczeniem / ábo ná dokonczeniu Rożáncá / ábo Postu / przyść do stanu łáski przez skruchę / ábo przez Spowiedź / inaczey nie otrzyma Odpustu.

Gdy pozwalaią temu / *ktoryby odpráwił Mßá, áboby odmowił Rożániec ábo żeby vczynił iáki dobry vczynek*, wybáwienia Duße z Czyścá / ábo nábycia iákiego Odpustu / dosyć iest / wykonáć vczynek ná táką intencyą bez przystosowánia Dosyćuczynienia / ktore zá sobą niesie sam vczynek. A owßem to Dosyćuczynienie może się dárowáć drugiey osobie / ábo sámemu sobie. A iesli rzeką: *Ktoby vczynił táki vczynek zá Duszę w Czyścu, żeby dostąpił dla niey Zupełnego Odpustu*; trzebá przystosowáć sámo Dosyćuczynienie. A záprawdę bespiecznieyßa rzecz iest záwße / y sámo Dosyćuczynienie záwße dárowáć oney.

Odpusty zá vmárłych pozwolone / nigdy nie podpadáią pod Záwießenie / przez powßechne Záwießenia / iáko bywa Záwießenie Miłościwego látá. To bowiem Záwießenie bywa / dla wzbudzenia ludzi / áby z więkßym nabożeństwem przybywáli do náwiedzánia mieysc swiętych w Mieście Rzymskim / y áby tám wzięli Miłościwe láto: Ktora pobudka nie może się rosciągáć do Duß w Czyścu / gdyż nie mogą być sposobne do bránia pożytkow z tákiego náwiedzánia pochodzących. Ták tę rzecz obiáśnił Vrban VIIj. Roku swiętego 1625.

Rozdźiał. XV.

Przywodźi się rożnicá, ktora iest miedzy Odpustámi, ktorych żywym, y ktorych vmárłym pozwaláią. Tákże, coby znáczyły one słowá: Per modum Suffragij. *sposobem przyczynięnia się.*

Zywym pozwala Odpustow Papież / iáko sę-dźia poddánym / przez ákt Spráwiedliwośći odysl'ywáiącey / gdy ieich rozgrzesza / y vwalnia od karánia ktore zásługuią: á vmárłym zás przez ákt Spráwiedliwośći odmięniaiącey / ofiáruiąc zapłátę rowno ważną zá długi / zá ktore mieli bydź karáni. To znácza słowá one: Per modum Suffragij. sposobem przyczyny. ktore do Odpustow vmárłym pozwolonych zwyczáinie przydawáią: bo nie ográniczáią / ále przekłádáią sposob / ktorym są pozwolone: áni wymiotu czynią nie omylney przyięmnośći tych vczynkow / y fáworow Duszy zá ktorą ie ofiáruią; ále tylko vkázuią że vdźielęnie / ktore czyniemy / nie-dźieie się przez ákt vwolnięnia Sądowego / ábo Vrzędownego własnym sposobem názwánego / iákiego Kośćioł Woiuiący niema nád Duszámi vmárłych iemu nie poddánych; ále się dźieie sposobem społeczności / ábo rátunku / ábo iáłmużny / ktorą oni wypłacáią swe długi. Przetoż kiedy Papież Odpusty dáie on sam bez inszego Pośrzedniká / iáko sługá Boży / y Sędźia iegoż mieisce trzymáiący / odpuszcza żyiącym karánia doczesne / ktore dla grzechow swoich ponosić winni byli. A gdy ieich vmárłym pozwala / nie odpuszcza im karánia / ále ofiáruie Bogu z Kośćielnego skárbu zapłátę wyrownywáiącą ieich karániu; względem ktorey Bog odpuszcza karánie. W oboim przypadku znaduie się karánie / ále rożnego względu. w pierwszym chociaż słuszną zapłátę odda / vwalnia go przećię iáko Sędźia poddánego od długu: w ktorym / tylko wypłaca tyle ile iest w długu y oraz Bogá vprasza / aby tego ktory był ták wiele winien / wybáwił. Z przykłádu rzecz będźie iáśnieysza. Niech będźie Krol / ktory dla długu trzy-

 ma

ma poddánego w więźieniu przy Dworze swoim. Summę długu może Rzadzca ktorykolwiek inßey Prowincyi Krolowi przesłáć/ y oraz prosić/aby przyiąwßy ono Dosyćuczynienie człowieká z więźienia wypuśćił. Wtym ráźie Rzadzca nie czyni iáko Sędźia/ ani wybawia z więźienia/ ále odłożywßy zapłátę przyczynia się. Krol iest on ktory wźiąwßy Dosyćuczynienie/ rozkazuie iáko Sędźia aby on człowiek z więźienia wyßedł: co áby vczynił/ powinien z spráwiedliwośći/ dawßy to/ że przyiął zapłátę vczynioną zá dłużniká.

A iężeliby tenże Rzadcza wiedźiał/ że ieden z iego poddánych dłużen Krolowi/ może iego Jmięniem zapłátę Krolowi przesłáć/ y człowieká z długu vwolnić/ nie czekáiąc nowego Krolewskiego zlecęnia/ ábo rozkazánia. On bowięm iest człowieká onego Sędźia/ y nie zostáie Krolowi żadna mimo to przyczyná/ dla ktoreyby się długu onego mogł vpominać/ gdyż rowną nagrodę wźiął.

Rowna iest Kośćiołá S. spráwá/ bo Papież Bożey ná źiemi Námiestnik/ płáći zá żywych z skárbu Kośćielnego/ y wyzwala z długu iáko Sędźia: zá vmárłych záś/ ktorzy pod iego władzą nie są/ ofiáruie zapłátę/ y prosi Bogá/ áby on iáko iedyny Sędźia vmárłych/ onych wybáwił. A słußna rzecz iest áby się vspokoił prozbámi/ gdyż bierze dostátnie zá dług Dosyćuczynienie.

Nie funduie się tá Spráwiedliwość ná zasługách szczegulnych Duß onych/ ktorym ofiáruią tę iáłmużnę; ále ná wadze Dosyćuczynienia/ ktore ofiaruią/ y ná Miłośći/ ktora z námi máią przez ziednoczęnie/ dla ktorego te dobrá stawáią się społeczne. Táż iednáż Spráwiedliwość sądźi się iáko ná fundámenćie/ ná łáskáwych obietnicách/ y ná znáku woli/ ktora Bog chce áby żywi Dosyćuczynienie ofiárowáli zá vmárłych. Co záiste czyni dla nieskończoney swoiey hoinośći/ miłośierdźia/ miłośći/ y żądze dobrze czynięnia ludźiom.

Tę-

Tęmuż ábyśmy wierzyli / rádźi nam pospolite Kośćiołá rozumienie / ktory rownym sposobem zá żywych / y zá vmárłych przyczyniánia swe ofiáruie. Rádza y obiáwienia Boskie sługom iego vczynione / y znáki vpodobánia / ktore vkázuie pámiętáiacym ná vmárłych: do tego y wesele / z ktorym przyimuie y oddawa; tákże wiele Duß / ktore wypuśćił ná żebráninę tákich przyczyn: náostátek wyzwolenie Duß / ktore Odpustu dostápiły / z dźięk czynięniem zá przyczynę przez sámychże wybáwionych.

Ztad się da wyrozumieć że Odpusty / ktore żywi dla siebie / abo dla vmárłych otrzymywáia / biora swoi pewny skutek / y że od Bogá y zá tych y zá onych nie omylnie bywáia przyimowáne. Lecz że nie iezdeśmy vpewnięni / ieżeliśmy z strony náßey wßytko czego było potrzebá prawnie wykonali; y że niektorzy watpia / czy Bog záwße przyimuie przyczyny zá vmárłych ofiárowáne: dla tego pożyteczna rzecz iest / ábyśmy żadnych Odpustow nie zániedbywáli / ále żebyśmy się stáráli iákobyśmy wßytkich vczestnikámi zostáli / áby częste były.

Tá náuká służy y inßym przyczynom / Postowi / Modlitwie / iáłmużnie óde Mßy (swym sposobem) wißacym; ktore dobre vczynki pożyteczno iest często powtarzáć y zágęszczáć; gdyż niewiemy / iáko wiele winnym został vmárły / abo / czy z náßey strony czego nie brákuie / przez coby nie dostátnia byłá przyczyná zá táka wielkość długu. Lepiey iest / mowi Augustyn S. potrzebnemu więcey / niż mniey zápłáty ná Dosyćuczynięnie ofiárowáć.

Dlá tey przyczyny zwyczai iest Rocżnice stánowić / dobroczynnośći / pámiatki etc. y tych vczynkow Dosyćuczynięniá / oddawáia się napierwey fundatorom / áby byli od Czyśćcowych mak wyięći. A skoro ći wybáwięni beda / też przyczyny przechodza do Potomnośći Fundatorow / ábo do onych Duß / ktorym ieich Fundatorowie vdźielić wola mieli. A ieżeli żadnego vdźiału nie vczynili / do skárbu Kośćielnego też przyczyny przychodza.

ROZDŹIAŁ XVI.

Sczegulne Odpusty, ktore się zyskáć mogą zá Duße w Czyśćcu będące, iák wiele pomagáią, przykłádámi się dowodźi.

Napierwßa y nałácnieyßa miedzy Odpustámi przyczyna/ ktora ná wybáwienie z Czyśćá Duß mamy/ iest Bullá vmárłych przez ktorą Papież dla poważney y pobożney przyczyny/ iáko iest Woiná przećiw niewiernym dla wiáry podięta/ Krucyátá/ y tym podobne/ vdźiela z skárbu Kośćielnego wßelkiego Dosyćuczynięnia potrzebnego ná nieomylne z ogniow wybáwienie.

Zá teß Duße zwyczáy iest odpráwowáć Mßy trzydźieśći/ od S. Grzegorzá/ názwánych Gregorianas, ktorych iest według liczby trzydźieśći/ y według Rubryki Mßałowey bieżącego porządku/ mogą bydź ták o Swiętych/ y o czásie bieżącym/ iáko y zá vmárłych. Mogą bydź zá nichże ofiárowáne Mße o pięći ránách/ przydawßy ßostą o Zmartwywstániu/ ktore vbogáćieli zacnemi Odpustámi Jan XXII, y inßy dwái Papieże.

Ktorzy noßą ábo przy sobie máią Rożániec/ Krzyż/ ábo Metal błogosłáwiony od Papieżá ná cześć S. Károlá/ ábo pięći Swiętych nie dawno kánonizowánych/ ieśli Mßą odpráwią/ ábo wyspowiádawßy się będą kommunikowáli/ y Bogá prośić będą o wywyżßęnie Kośćiołá s./ o wykorzenienie Herezyi/ zyskuią sobie Odpust zupełny/ á modląc się zá Duße w Czyśćcu/ iednę z onych mąk wybawiáią.

Tenże Odpust zá vmárłych zyskuią/ ktorzy máią przy sobie z rzeczy námięnionych cokolwiek błogosłáwionego/ ná instáncyą Oycow Jezuitow Roku 1615. /przydawßy/ żeby Mßą odpráwili/ ábo żeby spowiedź vczyniwßy kommunikowáli/ przyłożywßy Paćierz y Pozdrowięnie Naswiętßey Panny.

Ktoby Spowiedź vczyniwszy kommunikował w Kośćiele Kommunii, iáko zowią/ Powszechney, w tę Niedźielę Mieśięczną/ ktoreyby Oycowie Societatis náznáczyli/ otrzymuie dla siebie Zupełny Odpust ábo Duszę z Czyśćá wybawiáią. Mimo te są y insze Odpusty/ ktore się vmarłym zyskáć mogą.

W wielu Kośćiołách y Klasztorách są Ołtarze vprzywileiowáne w ktorych zá káżdą Mszą iedná z Czyśćá bywa wybawiona Duszá. Pokazano to z Niebá przed siedmią set lat Páschalisowi pierwszemu Papieżowi/ ktory był táki Ołtarz w Rzymie postánowił. Pozwolił był Káplicy Słupá przy ktorym był biczowány Chrystus Pan/ (á tá iest w Kośćiele S. Praxedy) áby káżdy/ ktoryby v onego Ołtarzá pięć Mszy odpráwił/ wybáwił Duszę z Czyśćá. Odpráwił sam/ zá Duszę wnuká swego/ á oto skonczywszy pięć Mszy/ obaczył onę Duszę w Towárzystwie Naświętszey Panny do Niebá idącą. Potwierdźili potym ten Odpust iedenaśćie Papieżow/ iáko dowodzą stáre Pismá támtey Káplice; w ktorych cosmy tu powiedźieli/ znaiduie się.

Vrban II. pozwolił Odpustu zupełnego wszytkim/ ktorzyby wźiąwszy Krzyż od wybáwienie źiemie Swiętey poszli. Tegoż pozwolił Eugenius III. y roskazał Bernárdowi Swiętemu/ áby go publikował. Vsłuchał Bernard S. y publikowánie swoie wielkimi y niezliczonemi potwierdźił cudámi. Z iego żywotá lib. 3. c. 4. y może się tegoż dobádáć z tegoż Swiętego Xięgi wtorey de Considerat. nie dáleko początku.

Wiádomy/ y wielce sławny v Chrześćiáństwá iest Odpust/ ktory *Swiętey Máryi od Porcyunkule názywáią.* Vprosił go Fránćiszek Swięty v Chrystusá/ y od Honoriuszá III. y po dźiśieiszy dźien z pobożnośćią y nabożeństwem ták wielkim odpráwuią go wierni/ że nic rownego temu dá się widźieć w Kośćiele S. Potwierdźił iego vczászczánie Cud ktory się tu powie. Zá rozsławięniem tego Odpustu/ niepoliczeni do dostąpienia iego zbiegáli się. Szli czásu iednego miedzy inszymi Słowacy/ pod

 sło

ſto y dwádzieściá osob / ći wysiadßy z morzá ná brzeg Ankonitánſki / weßli do iednego Klaßtorá / gdzie miedzy przypátrowániem ſię Reliquiom ſpytáni od Zákryſtiana / dokadby ßli ? odpowiedzieli / że do Pánny Máryi Anielſkiey (ták zowia Kośćioł Porciunkuly) abysmy Odpuſt otrzymali. Tu Zákryſtian prágnac ludzie one od záczętey drogi odwieść powiedział / że to niepewny Odpuſt: y pokazawßy authentyczne piſmá o Odpuſtách / ktorych w iego Kośćiele doſtąpić mogli / ták wiele ſpráwil / że ich ná co zechćiał námowił. Byłá miedzy tymi Illyrikámi białagłowá nabozna / ktora wielce vsiłowálá towárzyſtwo ſwoie przywieść do tego áby záczęte pielgrzymſtwo wykonáli. Lecz gdy nic nie wſkurálá / ſámá poßłá. Nie długo potym w drodze z błądziwßy / poczęłá ſię wielce fráſowáć: áliśći błądzącey vkazał ſię ſtárzec poważny w hábićie zakonnym / y rzekł do ni: Nieboi ſię Corko: weßłáś w drogę Zbáwięnia beſpieczna / y nie długo pierwße ono drogi twoiey towárzyſtwo obaczyß / iuż im bowięm żal nieſtáteczności ſwoiey. Obroćiłá ſię oná / y virzałá z wielkim weſelem ſwoim iuż ſię przybliżáiacych / ktorym tenże ſtárzec to powiedział / czym wywiodł że on Odpuſt był prawdziwy: y że on był oczywiſtym świádkiem / gdy Honoriuß Papież pozwolił go / y że wiedział / iáko go Bog vſty ſwemi nádał. Co rzekßy zniknał; á oni tym Anielſkim náwiedzęniem potwierdzęni przyßli do Aſsyżá / y otrzymawßy Odpuſt wroćili ſię do Ankony. Sámá oná iedná białagłowa pozoſtáłá dla choroby w ktora wpádłá: y nie długo potym vmárßy vkazáłá ſię żegluiacym pielgrzymom. Ktorzy gdy ſię záſtráßyli / rzekłá: Nie boićie ſię / iam ieſt oná drogi waßey towárzyßka / ktoram w Aſsyżu vmárłá: teraz mię Przenaswiętßa Pánna Bogárodzicá / Opiekunká onego Kośćiołá do was poſłáłá / ábym was o prawdźie / y pożytku onego Odpuſtu vpewniłá. Przez ktorego moc ia teraz záżywam widzęnia Boſkiego w błogosłáwienſtwie wiecznym. Rzekłá / y zniknęłá. Towárzyße bárziei niż przed tym vwe-

weselęni/ nie tylko opowiedźeli swoim co się stało/ ale też często toż nabożeństwo powtarzali/ staiąc się y we Włoszech świadkami tak wielkiego Cudu. Z Hist: S. Franćiszka lib. 1. cap. 5. tit. 1.

W Rzymie choruiąc obca białagłowá nie podła rzekłá z śmiechem/ co słyszała S. Brygittá: sławá iest/ że tu w Rzymie dawáią rozgrzeszęnie od winy y od karánia: y niemász nic Bogu niepodobnego: ia iednák czego inszego doznáwam wielkim obćiążona karániem. Názaiutrz ráno przypadł głos do vszu Brygitty S. mowiący; Corko/ ta białagłowá przyięmna mi iest/ częśćią dla niewinnego żywotá/ częśćią dla dobrego Corek wychowánia w służbie moiey. przećię iednák chcę áby przez tę chorobę dosyć vczyniłá zá grzechy swoie. Nád to powiedz iey że Odpusty Kośćiołow Rzymskich/ więksey są ceny w oczách moich/ niż żeby się temu łácno Wiárá dáć mogłá. Bo ponieważ Dosyćuczynienie ma bydź rowne z ćięszkośćią y liczbą grzechow/ niemogą niemal ludźie w ták krotkim żyćia swoiego biegu wszytkich długow z siebie zápłáćić; mogą przez Odpusty/ ktorych mocą/ ábo wszytko karánie zágasza się/ ábo przynamniey skraca się. á iesli ktorzy prawdźiwie pokutuiący/ po otrzymániu Odpustow/ z tego świátá zchodzą/ tym nie tylko winy/ ale też y karánia winom należyte odpuszczáne bywáią. Nápomnij że ty chora/ áby byłá ćierpliwa w swey chorobie/ á ia iey dam/ co nasłusznieyszego bydź może do zbáwięnia Duszę. Ex lib. 6. reuelat. S. Brigitt. cap. 102.

Brát Berthold człowiek wielkiey świątobliwośći/ y żárliwośći ku Duszom/ (iáko Kroniká Fráńćiszkáńska lib. 1. c. 13. part. 2. opowiada) miał moc od Papieżá/ dáwáć kilká dni Odpustu tym/ ktorzy iego kazánia słuchywáli. Tráfiło się raz że słuchácżom swoim dał Odpustu dni dźiesięć: po kazániu niewiástá przyszłá do Bertholdá prosząc go o iałmużnę. ktorey on wzruszywszy się litośćią; śiostro/ ani złotá/ áni srebrá/ áni żadney

dney świátowey rzeczy nie mam ktorabym ći dáć miáł: co iednak mam toć z ochotą dáię. W imię Páńskie dáięć dziesięć dni Odpustu/ ktorys zásłużyłá słuchaiąc odę mnie słowá Bożego. Záczym bież do Mincarzá/ y każ ważyć; y tego/ co on tobie da zá te dziesięć dni/ záżywai w potrzebie twoiey. Vsłuchałá wprostoćie biáłagłowá/ y co iey roſkazano Mincárzowi powiedziáłá. A on násmiewáiąc ſię z Odpustu Oycá onego/ ſpytał żártem/ wieleby zá on Odpuſt chćiáłá: á oná/ tyle ile záważy. Mincarz nád zwyczai żártownieyſzy/ wążki w rękę porwał/ y Juliuß (pięniadz ieſt Włoſki/ dziesięć großy naßych ważący) ná iednę ßalkę włożył/ á ná drugą też niewiáſtá słownie ſwoi Odpuſt położyłá: y tá przeważyłá. gdźie oná ſtroná ná ktorey był Juliuß położony/ prędkim ſwoim wzgorę w znieſięniem ſię náuczyłá/ iáko wiele druga oná/ ná ktorey Odpuſt słownie był położony ważyłá. Tedy z Zartownika w poważnego odmięniony/ dziwuiąc ſię/ y do nabożeństwá wzbudzony przykłada Juliußow/ aż do tey wielkośći przyßło/ ktora wyſtárczyć mogłá ná porátowánie biáłleygłowy niedoſtátku. bo ná ten czás dopiero rowno wagá ſtánełá.

Z tego co ſię tu powiedźiáło mamy ſię wzbudźáć ábyśmy wielce Odpuſty poważáli/ y żebyśmy ſię ſtáráli/ abyśmy ie y dla siebie/ y dla Duß w Czyśćcu będących otrzymywáli: gdyż ták łácnym ſpoſobem/ y siebie y Duße od ták ſrogich mąk wybáwić możemy. A záiſte/ ktoż tego z okrućieńſtwá wymowi/ ktory ſię ták máley prace chroni? tym więcey/ ieſli vmárli ſą ábo pokrewni/ ábo przyiaćiele/ ábo iákim inßym tytułem iemu powinni.

Ná oſtátek dochodzę że do prędßego Duß z Czyśćcu wybáwienia wielce pomaga/ odpuśćić ieich imięniem wßytkie krzywdy/ ktore gdy żyli od inßych ponośiły. Miſtrz/ Oćiec Simon Bárti Zakonu Káznodźieiſkiego/ w kazániách piſánych (ſą te w Bibliothece v Swiętego Marćiná we Florencyi) powiáda.

da. że gdy ktoś kogoś zábił/ y ták brátá zábitego onego y zemśćićielá wiśé nie mogł; żáluiac grzechu swego/ w ieden Piatek vpadł do nog człowieká onego / y prosił przez śmierć P. Chrystusową / ktora w on dźień zá zbáwienie obu podiał/ áby mu żywot dárowáł: y że ná te słowá wzruszył się szláchćic y obłápiwszy winnego/ rzekł to: Idź w pokoiu / brácie / y niechći ták w niebie Bog odpuśći / iáko ia ná źiemi. Odpłáćił iáko zwykł/ Bog/ ták wspániáły vczynek/ bo vkazał się w nocy nástępuiacey/ y rzekł: żeś wczorá dla mnie odpuśćił nieprzyiaćielowi twemu / wiedzże/ żem ia też tegoż zaraz czásu wyrwał z Czyśćcá duszę brátá twego / y oycá: ktore iuż zemną w niebie błogosłáwieństwá záżywáia. A ćiebie do tegoż błogosłáwieństwá po tygodniu wzywam. Przygotował się/ iáko należáło pomięniony szláchćic do ták sczęśliwey śmierći/ y po ośmi dni przestał tu żyć/ áby lepiey w niebie krolował. Tym przykłádem chćiał Bog vkázáć/ że Dusze / ktorych przyiaćiele podobnych vsług/ y krzywd odpuszczánia zániedbywáia/ często zwykły dłużey trwáć zátrzymáne w mękách; y/ że to odpuszczenie więcey przynośi vlżenia/ niż kto łácnie wiárę dáć może. Ták Specul. cap. 7. tit. 29. §. 5.

Podobna rzecz czásow nászych / w Kráiu nászym widźieliśmy. Zábito było iedney wdowie szláchetney syná/ ná ktora wielkie dźiedźiczne dobrá przypadały. Zaboice szukáli ná skaránie z pilnośćia wszeláka liczbowni. Lecz pobożna Mátroná większey przyłożyłá pilnośći áby go nie ználeźiono: bo mu postałá koniá/ pieniędzy / y roskazáłá áby ziáchał. Do tego / więcey się o duszę synowską stáráiac / niż inszy stáráć się o ćiało zwykli / do Káplice weszłá / áby się zá syná modliłá/ áż iey syn vwielbiony zászedł/ mowiacy/ teráześ się prawdźiwie więcey mátka moia stáłá/ odpuszczáiac nieprzyiaćielowi / niż gdyś mię vrodźiłá. dla tego Bog ná odpłácęnie ták znáczney miłośći / dał mi Odpust zupełny / wybáwiszy z mak ktorem przez wiele lat ćierpieć miał. To mowiac/ do niebá w oczách Mátki swey poszedł. Ex Spec. exemp. cap. 2. tit. 35. §. 14.

Wielce błądzą/ ktorzy Duß zápomniawßy/ cále ſię do płáczu vdáią/ iákoby łzámi wiele pomoc mieli vmárłym. Záprawdę/ miałby być zmartwiony ráczey on nieporządny áffekt pomiárkowániem ſmutku/ y ofiárowániem żalu/ złączywßy wolą ſwoię z wolą Boſką/ y przyłożeniem inßych dobrych vczynkow/ ktore mogą być pomocne ćierpiącym Dußom. Powiáda Seraphinus Razi w ſwoich Przykłádach/ że iedynak ßlachćiance iedney ſyn był vmárł/ ktorego oná zápomniawßy dobrych vczynkow vſtáwicznie płákáłá/ y żadney znikąd poćiechy nie przyimowáłá. Vkazał ſię ſyn dniá iednego/ vbrány w ßátę/ ktora marſczona/ bárzo námoczona byłá. Przed nim ßło wiele pięknych/ y żártkich bárzo młodźieńcow/ zá ktorymi on ßedł/ ále z trudnośćią/ y z teſkliwym oddychániem/ y dośćignąć ich nie mogł. W drodze obroćiwßy ſię twárzą do płáczącey mátki rzekł; Bożeć odpuść Mátko: łzy twoie ſą tą wodą/ ktora mi przeßkodą ieſt/ że dośćignąć nie mogę towárzyßow dárſko do niebá ſię ſpießących. o to ćię proßę/ ieſli mię od mąk ktore ćierpię w Czyśccu wybáwić prágnieß/ abyś dawßy tym łzom pokoi/ pilnowáłá dobrych vczynkow/ przez ktore mogę być wybáwiony.

Rozdźiał XVII.

O vſtudze Pogrzebowey, iey Ceremoniách, co znáczą? płáczu, o odprowádzeniu &c. iáko żywym y vmárłym ſą pomocne?

Pobożność żywych ku vmárłym/ w wyrządzániu Pogrzebu Kośćiołowi zwyczáinego/ chwali Piſmo ś. iáko vczynek miłośierny Bogu bárzo wdźięczny/ ktory nagrodámi wielkimi obfićie zwykł nagrádzáć. iáko z przećiwney ſtrony oſtro káráć nie zániechywa tych ktorzy gwałcą groby/ y iákoby turbuią pokoi vmárłych. Przykłády oboiey rzeczy znaidźieß v Dauroultiuſá, tomo 4. To tylko tu przydawam; że ſię ták dá-

lece Bog w tey pobożnośći kocha/ że się dlani y Pogáństwu hoinym bydź vkázuie. O Simonidesie Poećie/ pisze Valerius Maximus lib: 1. c. 7 y z niego S. Antonin 3. parte. tit. 1. §. 3. że gdy ná brzegu morskim trupá nadszedł pogrzebł go/ y że gdy ztámtąd vmyslił puśćić się przez morze/ od ćieniu vmárłego przez sen był od zamysłu odwiedźiony. y nie bez pożytku/ gdyż towárzysze iego/ ledwie się w pław puśćili/ zá powstániem morskich fal/ ze wszytkimi dostátkámi swoiemi zátonęli.

Ofiáry y Msze S. ktore zá vmárłych odpráwuią się/ swiece/ truná/ przyiaćioł odprowadzánie y pokrewnych; grob/ żáłobá/ dzwonienie we dzwony/ z inszymi rzeczámi/ ktore przy pogrzebách wiernych bywáią zwyczáinie; wszytkie się do Chwały Bożey ściągáią/ bo ie Bogu offiáruią ná Dosyćuczynienie zá długi/ ktore vmárli záćiągnęli. Tymiż áktámi żywi iáwnie wyswiadczáią Wiárę y Nadźieię swoię/ ktorą máią o Zmartwychwstániu ćiał/ ktore ták czcą/ że zwłaszczá spodźiewáią się/ iż chwálebne kiedyś do wiecznego błogosłáwieństwá obudzone będą; biorąc vfność/ częśćią z Miłosierdźia Bożego/ częśćią z dowodow zbáwienia/ ktore vmárli żywym zostáwuią. A tá iest przyczyná/ dla ktorey bywáią ná mieyscách Swiętych pogrzebione/ y dla ktorey groby im vroczystośćią osobliwą poswięcáią.

Bywáią pogrzeby w Kośćiołách/ do ktorych się większa liczbá wiernych ná modlitwę zchodźi. naprzod; áby ći z pozoru grobow vpomnieni pámiętáli ná vmárłych. po wtore/ áby sámi vmárli bráli vczestnictwo z częstych Ofiar y modlitw/ ktore w onych Kośćiołách odpráwuią. po trzećie/ áby przez modlitwę onych Swiętych/ ktorych Cći Kośćioły są poswięcone/ rátowáne były. Przydawa po czwarte Grzegorz S. / iáko mámy in Decret. Can. aurum. 12. 4. 2. że w grobách Chrześćiáńskich vmárli odpoczynek znáiduią/ y że nie mogą czárći (ktorzy się w ćiałách ludzkich pokázowáć zwykli) tych bráć/ ktore w Kośćiołách odpoczywáią. Ták wiele wykłádáią Grzegorzá świętego/

 tego/

tego/ táż myśl iest y Glossæ interlinearis. Dla ktorych przyczyn/ bárzo dobrze czynia/ ktorzy sobie pogrzeb obieráia w Kośćiołach/ do ktorych się więcey ludu z chodźi/ y przy ktorych więcey od nabożeństwa zaleconych kápłanow; ieich bowiem Ofiarámi y Modlitwámi wielce bywáia vmárli ratowáni.

Száty żałobne sa znakámi miłośći ku vmárłym/ sa dowodámi pobożnego żalu od śmierći zádanego/ sa pokuta zá długi ieich/ Bogu ná Dosyćvczynienie ofiárowána. Bo zewlec się z ozdobnych ßat/ y inßego stroiu od pereł/ złotá/ purpury wźiętego/ á czarnym się odźiać/ pokutuiacych iest rzecz. Zkad iesli ten ktory tak suknie odmięnia/ w stanie Łáski Bożey iest/ záslugowáć może y dosyć czynić álbo zá się/ ábo zá vmárłego.

Processia też/ ábo odprowádzęnie Pogrzebowe wielce zá duße dosyć czyni: bo ktorzy zá vmárłym ida/ ábo sa przytomni Kośćielnęmu obrzadkowi; y wykonywáia ieden z miłośiernych vczynkow Bogu bárzo przyięmny/ przez ktory sobie zásługuia Łáskę y Chwałę; y dosyć czynia zá vmárłych/ iesli im to dosyćvczynienie dáruia. Sámi zás słudzy kośćielni ieszcze więcey czynia/ gdy nie tylko prowádza vmárłego/ ále też śpiewáia modły od Kośćiołá postánowione/ odpráwuia Ceremonie/ żegnáia/ kádza ⁊c. y iest tym więkßy rátunek/ im ich więcey będźie. Bo nikt mowić nie może/ żeby káżdego z osobná zasługom własne Dosyćvczynienie odpowiádáć nie miáło.

Ofiáry wostowe/ ábo rozdawánia ktore czynia Szpytalom/ Brácтwom/ Klaßtorom/ Kápitułom/ Zgromadzeniom Kośćielnym ták Zakonnym/ iáko też nie Zakonnym; dostępuia tego pożytku/ ktorego inße dobre vczynki/ ábo iáłmużny. Nádto máia vczestnictwo modlitw idacych zá vmárłym/ y Dosyćuczynięnia ktore z fátygi tákiego prowádzęnia pochodźi.

Toż rozumieć trzebá o dzwonięniu we dzwony/ ma bowiem zasługę ten ktory to ábo vstnie ábo testamentem roskazał vczynić. A zasługa ta idźie/ częśćia z iáłmużny ktora dáia kośćielnym

ſługom/ częśćią z pobożnych myśli ktore ſię wzbudzać zwykły w żywych/ gdy przez tákie dzwonięnie vpomnięni bywaią około kondycyi ludzkiey/ y biora powab aby czynili dobrze zá vmárłych.

Wßytkie inße obrzędy/ ktore wierni przy pogrzebach záchowuia/ máią rozumięnia y cele (do ktorych zámierzáia) pobożne/ y ieſli iáko powinno ieſt/ odpráwuia ſię/ otrzymuia z záſługa Dosyćvczynienie. Gdy dußá z ćiáłá wychodźi/ záwieraia oczy/ y wárgi zámykáia vmárłęmu/ nie ták dla ochronięnia ſtráchu/ ktoreby otwárte ſpráwowáły/ iáko náznák że te ſmyſły iuż ſwoiey powinności dosyć vſłużyły; iuż ſię od tey godźiny otwieráia ſmyſły dußy/ przez ktoreby lepiey w wiecznym Błogoſłáwienſtwie Bogá widźiáłá/ ſmákowáłá/ y onego záżywáła/ ktory że iey dla dobrych ſpraw miłośćiwym będźie/ ſpodźiewamy ſię. Wſpomina o tey Ceremonii Dionyſius Alexandrinus, iáko piße Euſeb: Cæſar. lib. 7. Hiſt. Eccl. c. 7.

Okrywáia Ciáło biáłym głem/ áby był znák/ częśćia czyſtośći ſumnięnia z ktora wierzęmy że ten vmárł/ częśćia piękności Chwały do ktorey poßedł. Obyczai ten w Kośćiele bárzo ſtáry ieſt/ y wſpomina go Prudentius Poetá Chrześćiáńſki/ iáko y oni ktorzy o obrzędách Kośćielnych pißa. Sa iednák/ ktorzy/ áby Odpuſtow od nawyżßych Biſkupow pozwolonych doſtąpili/ miáſto głá o Hábit Zakonny proßa. Kapłánow y Biſkupow dla większy vććiwośći/ oblocza w ſáry icich ſtanu.

Swiecámi wßelkimi wyznawamy że dußá nie vmárłá oraz z ćiáłem; ále że żyie/ y żyć ma w iáſności wieczney vwielbiona w Niebie/ y kiedyżkolwiek ma ſię złaczyć z ćiáłem obudzonym.

Kádźidło ieſt wyráżeniem Modlitw/ ktore zá vmárłego bywáia/ y dobrego zápáchu/ ktory wydaie iego ſpráwy/ ktore z tymi modlitwámi Kośćioł Bogu oddáie. Obchodzęnia częſte/ ktore około grobu przy kádzęniu bywáia/ y kropięnia święcona woda/ nie tylko odganiáia czárty/ ále też znácza/ że iáko kiedyś zá Jozwego vpádły mury Jerichuntſkie; ták zá środkowániem

tak wielu pobożnych Ceremonii / y Modlitw / máia się otwieráć mury Czyśćcowe / áby Duße wyniść mogły do Niebá na zażywánie Chwały wieczney.

Rozdźiał XVIII.

Jáko się máia przygotowáć ći ktorzy rátunki ofiáruia, ktorzy Testamenta *stánowia, ktorzy iáłmużny Klaßtorom dáia &c. áby vmárłym pożyteczne były.*

MOwiac powßechnie / áby rátunki pomocne były Dußom vmarłych / trzebá żeby osobá ktora ie ofiáruie byłá w Łásce: bo vczynki tych / ktorzy sa w smiertelnym grzechu / nic nie waża w oczach Boskich / ani nic nie zásługuia ani dosyć czynia.

Ofiárá Mßy swięty / gdyż z siebie sámey ma cenę bez względu ná tego ktory ia ofiáruie / záwße barzo pewnym iest ratunkiem Dußom / choćiażby kápłan ofiaruiacy / ábo on ktory się o nię postárał / był w grzechu smiertelnym. Nie mowię iednak / żeby nie miało ginać ono Dosyćuczynienie / ktore kápłan zwykł zyskywáć praca swoia / y pilnośćia / ktora w odprawowaniu Mße przykłada; y Niekápłan z postárania się o Mßa y Jálmużny kápłanowi dáney.

Mße / o ktore w Testámenćie vmieráiacy proßa / nie biora skutku áż odpráwione będa. Sámá iednák wola pobożna Testáment czyniacego ma zasługę / y dosyć czyni według stopnia dobroci / ktory miał. Modlitwy / posty / y inße dobre vczynki / y pokuty ktore się odpráwuia w grzechu smiertelnym / áni żywym áni vmárłym nic nie przydáia do Dosyćuczynięnia.

Zá Jálmużnę / ábo iákikolwiek vczynek dobry / o ktory w Testámenćie prosi / iáko żeby go do grobu prowádźili Kápłani / y Zakonnicy / o Modlitwy / Ceremonie Kośćielne ič. ták wiele

Dosyćuczynienia bierze ten ktory Testament vczynił/ iáko wiele było woli iego dobroći. Niema Dosyćvczynienia z odprowadzáiacych śię do grobu/ z modlacych śię/ y pośćzacych zá śię ꝛc. ieśli to oni bez Łáski Bożey czynia.

Rátunki ktore oddáia imięniem Zgromádzęnia/ ábo Rzeczypospolitey/ iáko sa/ odprowadzki do grobu/ wyrzadzęnie pogrzebu/ bydź przy nabożeństwie Pogrzebnym Kośćielnym/ ꝛc. dawszy to/ że wszyscy y każdy z onego Zgromádzęnia sa w śmiertelnym grzechu/ żadnego rátunku nie daia Czyśćiacym śię. a iezeli wiele znich/ ábo przynamniey niektorzy znich sa w Łásce/ tak wiele Dosyćuczynienia zlewa śię ná Dusze/ iáko wiele oni niektorzy záslugui.

Kapłani y sludzy kośćielni/ ktorzy Ceremonie odpráwuia/ iáko nic nie záslugui sámi/ ieśli sa bez Łáski/ ták/ áni zá śię/ áni zá inszych dosyć czynia. Prawda iednák iest/ że ieśli to czynia iáko sludzy kośćielni/ żeby z Kośćioła Bogu miłego wiele dobrego ná te vczynki zpłynęło/ nie owszeki zostáia Dusze oszukáne: nawięcey ieśli te do tad zmierzáia/ áby im było dáne dosyćuczynienie P. Chrystusowe y Swiętych: ábo żeby vprośiły áby im sám dárował swoie dosyćuczynienie.

Tęmu/ ktory vczynił Testáment w grzechu śmiertelnym/ choćiażby potym w Łásce Bożey vmárł/ nie sa pomocne dobre vczynki Testámentem náznáczone oprocz Msze/ ktora nie wisi z niczyiey dobroći/ ále z dobroći rzeczy ktora śię w ni ofiáruie/ ktora iest Chrystus Pan nasz ná Krzyżu vmárły. Gubi przeto táki człowiek dosyćuczynienie/ ktore z dobrych vczynkow y iáłmużn náznáczonych miał był odnieść: bo/ gdy wola ktora one rzeczy postánowił/ była w grzechu śmiertelnego stánie/ nic zásłużyć nie mogłá. A iezeliby przeiednány Bogu/ potwierdźił wola swoię/ dostąpilby ták Mszy/ iáko inszych dobrych vczynkow pożytku/ gdyby zá niego odpráwione były. Przydáię ná poćiechę niektorych/ że ten ktory nie odwołał Testámentu/ gdy mogł iuż przy-

wrocony

wrocony do ſtanu łáſki/ iákoby go znowu potwierdza. Bárzo iednák dobra rádá/ ſtáráć ſię/ áby był w ſtanie Łáſki y Przyiáźni Bożey/ niżby Teſtáment czynił; ábo więc/ ſkoro ſię z Bogiem poiednamy/ wyráźnymi ſłowy znowu potwierdźić przedtym vczyniony Teſtáment.

Do otrzymánia ſobie Odpuſtow/ potrzebá bydź w ſtanie Łáſki: bo gdźie winá żyie/ karánia nie odpuſzczáią: y Odpuſt nie ieſt odpuſzczeniem winy ále karánia. Z kąd idźie/ że ten ktory ieſt w grzechu powſzednim/ choćiażby był od śmiertelnych wolny/ nie doſtępuie Odpuſtu zá karánie onemu grzechowi należyte/ pokiby niebył zgłádzony ſam grzech powſzedni.

Do doſtąpięnia dla kogo inſzego Odpuſtow/ doſyć ieſt pilnie wykonáć to/ co do doſtąpięnia ieſt opiſano/ choćiażbyś ty nie był w Łáſce ktory ie otrzymuieſz drugięmu: ále ten ktoręmu ſię otrzymuie Odpuſt/ żeby go był vczeſtnikiem/ powinien bydź w Łáſce. Maſz wiedźieć/ że lubo ſię to prawda pokázáć może/ że ten/ ktory ſam do doſtąpięnia Opuſtu ieſt nieſpoſobny/ może drugięmu otrzymáć Odpuſt; lepſza iednák ieſt rádá iść pewnieyſza drogą/ żeby y śiebie ſpoſobnym vczynił/ nabárźiey ieſli był ſtan grzechu śmiertelnego. Ktora náſzę przeſtrogę vtwierdza Przykład położony *w Zwierćiedle wielkim Przykłádow*. Diſt. 9. c. 148. Jednęmu zá duſzę rodźićielki/ dwá y trzydźieśći lat vſtáwicznie ſię modlącęmu/ oná ſię duſzá vkazálá/ y powiedźiálá że w Czyśćcu ćiężkie bárzo ćierpi męki/ y że żadnego odelżenia z modlitw ſynowſkich nie wźięłá/ przeto że ie záwſze w grzechu śmiertelnym będąc odpráwował. Poznał błąd ſyn/ y vczyniwſzy pokutę do modlitw powroćił/ y w krotce Duſzę onę z Czyśćiacych płomięni wyrwał.

Nie máią przećię dla tego/ ći ktorzy ſą w grzechu śmiertelnym/ zániedbywáć dobrych vczynkow/ poſtow/ modlitw/ iáłmużn/ pokut/ y inſzych nabożeńſtwá y pobożnośći vczynkow. bo lubo te nie ſłużą do Łáſki/ ábo Chwały/ ábo doſyćuczynięnia

záśię / y zá drugich: vpraszáią iednák od Bogá/ nie tylko doczesne dobrá/ zdrowie / ćći / żywotá przedłużenie / bogáctwá ⁊c. ále też y dáry Duchowne / ktorych pomocą łácniby z grzechu wychodźić mogli / y ták sposobnymi stáli się do dosyćuczynienia ták zá się iáko y zá vmárłych. Nádto / vprosić mogą / przez też vczynki inszym: bo iáko się powiedźiało / vproszenie iákiego dobrá / nie płynie od przymiotu y zásług vpraszáiącego (lubo te strony iego rátuią) ále od nieskończoney dobroći / y miłosierdźia Bożego. Będźie tedy mogł otrzymáć / áby Bog sercá iákich spráwiedliwych wzbudźił / áby czynili zá dusze dobre vczynki / ábo żeby otrzymáli Odpusty dla nich / ktorych dostąpić mogą y zwykli ⁊c.

Rozdźiał XIX.

Jákim sposobem, y ktorym Duszom dodáwáć rátunkow? czy dźiatkom, y iákiego wieku być máią? Co się powie, Historiámi się vtwierdźi.

GDyżeśmy rzekli / że trzebá áby był w stánie Łáski ten / ktory chce być vczestnikiem Odpustu; iáwna rzecz iest / że nie są sposobne do bránia wszytkich Odpustow dusze dźiatek w Odchłáni. bo vmárły w grzechu pierworodnym / y nie są członkámi Ciáłá duchownego Kośćiołá powszechnego: tákże dusze potępionych / ktore z grzechem śmiertelnym żywot záwárły. Jesli / co powiádáią o duszy Tráiáná Cesárzá Pogánina / prawdá iest / (co się przećię prawdą być nie zda) mowić trzebá / że ieszcze nie byłá potępiona ná szczegulnym sądźie; ále iákośmy w Rozdźiale 2. powiedźieli / że był gdźieś zátrzymány / poki nie był modlitwą Grzegorzá S. do żywotá przywrocony / ná czynienie pokuty.

Spytasz / czy dźiatkom / ktore w młodym wieku pomárły / też rátunki ktore dorosłym máią być oddawáne? Odpowiedź po-

łożone niżey Przykłády dádzą. Piße S. Grzegorz lib: 4. Dialog. że było iedno dziećię w Rzymie/ ktorego on znał rodzice/ to bárzo źle wychowáne/ formámi przekleństw ná Bogá rzucáć zwyczai miało. Náostátek gdy ná łonie Oycowskim wfale zwyczaina piosnkę piekłu śpiewáło / od piekielnych oprawcow do zasłużonych płomieni gwałtownie iest porwáne.

Lepßy był los iednego dziećięćiá we Flándryi / to iáko piße Fr. Thomas de Brabantia/ máiąc pięć lat/ ták doyrzáłego rozsądku było/ że obaczywßy niektorych Oycow Zakonu Seráfickiego / prosiło z płáczem rodźicow / aby go w podobną suknią oblekli: co gdy otrzymáło żyć poczęło żywot Seráficki. boso chodźiło/ nie tykáło się pieniędzy/ w postępkách swoich skromność osobliwą pokázowáło / náznáczony czas ná modlitwie trawiło / skąpe y pokorne w słowách / poważne w vczynkách / vsilne w porádach / ktore dawáło nie tylko wieku swego rowiennikom / ále też y stárßym; ktorych gdy tego byłá potrzebá/ nie bez wdźięczności rostropnie vpominało ábo ganiło. Miedzy temi Cnotámi lat śiedm máiąc od śmierći iest podćięte/ áż ták dálece doyrzáłe y Niebá godne / iákby był mogł bydź mąż lat wielu. Vmieráiąc Sákrámentem Pokuty duszę oczyśćiło/ do Naswiętßego Ciáłá y Krwie Páńskiey Sákrámentu bárzo gorącą żądzą pokázáło; lecz go wiekowi ták młodemu nie pozwolono / Rodźice / ktorzy niedoyrzáłey śmierći żáłowáli/ sámo y mową y twarzy wesołośćią do mężnego zniesięnia rány vkrzepczáło / á wkoło stoiących do żywotá popráwy. Náostátek miedzy swoich pełnemi affektow łzámi / ktore miárkowáło osobliwe iákieś nabożeństwo y zdźiwienie/ ono Bogá chwaląc naczystßą duszę stworcy swemu oddáło. Tegoż momentu zniknęłá suknia ktorą nosiło/ y nigdy ználeźiona bydź nie mogłá. Zda się/ że Bog mieć chćiał / áby Reliquia ták święta/ od rąk niegodnych tykána nie byłá. Gdy ie do pogrzebu wynoßono/ poczęli niektorzy z pomienionego Zakonu Zakonnicy śpiewáć Psalm / De profundis. Z głębokośći &c. álę

od skrytey mocy poczuli przeszkodę/ że dáley postąpić nie mogli. Zkąd wybaczyli że Bog vkázáć chćiał/ że nie potrzebowáłá ludzkich modlitw Duszyczká ták niewinna. Doznał tego w modleniu się przeszkod/ y sam ktory tę Historią nápisał. Rodzicy pomienionego dźiećięćiá tákimi cudámi wzbudzeni / wnet się z świátem pożegnali/ y Oćiec Káznodźieiskiemu/ á Mátká Cisterskiemu się Zakonowi poświęćiłá.

Podobnym tráfunkiem stáło się błogosłáwione drugie dźiećiatko/ ktorego wzmiánká iest w Cudách B. Pánny Niebieskiey Krolowy. Pierwsze słowá ktorych się bełkocąc náuczyło / były *IESVS MARIA* / te często powtarzáło/ y z tym w młodziuchnym wieku vmárło. Drugiego dniá od pogrzebu / gdy Zákrystian drzwi kośćielne otwierał / virzał że z grobu iego wyrosła piękna Lilia/ zapáchu bárzo wdźięcznego. przystąpił się bliżey/ áby się o nowinie oney wywiedźiał lepiey; a oto ná káżdym listeczku nápisane były te słowá: *IESVS MARIA*. Wnet gdy się to po mieśćie rozsławiło / zeszło się bárdzo wiele ludu/ przybył Oćiec vmárłego / y mátká: otworzono grob/ áżći oto táż Lilia miásto skiby źiemie miáłá vsteczká przerzeczonego dźiećiatká. Rodźicy spytáni o żyćiu dźiećiatká/ dáli świadectwo / że z vst iego nigdy insze słowo nie wyszło/ oprocz onych dwoch / ktore ná listeczkach Liliowych czytáli. Tę pociechę rodźicow / y te znaki wieczney / ktory synowie záżywaią chwały / dał Bog / iáko y pierwszym nieszczesna nowinę zatrácenia przez bluźnierstwo nabytego.

Z zwierćiadłá przykłádow/ dist. 6. c. 101. mamy/ że się dźiećię dźiewiećioletne po śmierći mátce vkázáło / y powiedźiało / że táka ogniowa gorącość w Czyśćcu ćierpiáło / z ktora by nie zrownáłá gorącość od węgla przez wiele tysięcy lat ná kupę zniesionego) pochodząca. Zápłakáłá ná niespodźiána nowinę mátká / y spytáłá/ iákoby to bydź mogło / gdyż ono ták máłego wieku było / y obyczáiow nie nagánionych. á ono; żem nie był pilny w oddáwániu czegom nápożyczał dla kupowánia mnieiszych

ßych domowych potrzebek. ale proßę/ iesli co syn v mátki może pros Bogá/ aby mię od tákich mąk wybáwił. Nie leniwa mátká nálázłá tych ktorzy dziecięciu pożyczali/ dosyć vczyniłá/ y Bogá prośąc miłosierdzie dußyczce oney vprosiłá. y wdzięczny synaczek przybył/ y dzięki zá wybáwienie oddał.

Ztąd się dowodzi/ że się pożytecznie ofiáruią rátunki zá onych ktorzy do rozumu przyßli/ ábo zá rozumnych mogą być rozumiáni. Iesliby iednák o tym dowodna wątpliwość rosłá/ może się przydáć: *iesliby ći nie potrzebowáli, komu inßęmu te rátunki niech służą.* Záprawdę teraz ták wyrosłá złość/ że rzadcy są ktorzyby około siedmi lat/ ábo też prędzey nie potrzebowali modlitw/ przez ktoreby z Czyśćá wybáwione być mogły. Trzebá się teß pilno stáráć/ aby się przed śmiercią spowiadáły/ y Oleì ś. bráły.

Dosyćuczynienie/ ktore zá vmárłych ofiáruięmy/ tym sámym iest pomocne/ zá ktore ie czyniemy/ y że ono iest ogránicżoney ceny/ tym mniey z niego káżdy zosobná vczestnictwá ma/ im tych więcey będzie miedzy ktore ie podzielamy. Ztąd iesli ofiáruię Rożániec/ ábo ktorykolwiek inßy dobry vczynek zá Duße w Czyśću w pospolitośći/ że się cęná rozrzuca ná wßytkich/ ták maluchna cząstká iest/ ktora się káżdemu dostawa/ że niemal niczym się być niezda.

Gdy biorę Odpust/ Mßą ofiáruię etc. ábym Dußę z Czyśćá wybáwił; iesli żadney nie miánuię/ żadney nie wybawiam: ale zarobek moiey prace oddány będzie do skarbu Kośćielnego/ ktory gdy ták wiele ma bogactw/ nie potrzebuie moiego vbostwá.

Przeto/ áby tym prędzey rátunki náße pomocne były wybáwięniu Duß ktore máią iść do Niebá/ y zá nas ze wßytkim áffektem Bogá prośić; káżdy sobie niech pewną zámysłow swoich regulę postánowi. Bárzo dobra tá będzie; naprzod ofiárowáć zá tę Dußę/ ktorey więkßym spráwiedliwośći ábo miłośći tytułem iestem obowiązány. á ieżeli ieich wiele oraz iest wprzod

przod tę położyć / ktora bliższa iest wybawienia. á ieśli y w wybawieniu rowne ſą / mieć vmyſł wybáwić tę ktorabym / gdybym miał obecną wprzod położył; ábo ktora więkſzą miłość oświadczáłá Duſzom w Czyśćcu / ktora byłá pokornieyſzá / ćierpliwſzá / Bogá ściśley miłowáłá ⁊c. á ieſliby y w tym wſzytkim rowne ſobie były / rozdźielić ná obie / ábo ná wſzytkie rowną cząſtkę / ábo ofiárowáć Bogu / áby on dał on rátunek ktorey ſam chce.

Tákże / ieśli przerzeczone Duſze / ktore obieram / nie byłyby potrzebne moich rátunkow / ábo nie ták wielkich; co zbywa dárowáć inſzey w oſobliwośći wedle porządku wyżey przełożonego. Tákże ieśli będą dodawáne rátunki temu / ktory vmieráiąc otrzymał Odpuſt zupełny / y opátrzony ieſt Sákrámentámi; cokolwiekby zbywáło / niech dáruie inſzey pod kondycyą. A ſam też vmieráiący niech nie zániedbywa / ieſliby co zbywáło z Odpuſtow y wági Sákrámentow / ktorych w onym rázie ieſt vczeſtnikiem / ále ie niech z kondycią inſzym ofiáruie.

Kiedy kto czyni Teſtáment / funduie *Beneficia*, ábo iáłmużny każe dáwáć zá Duſzę ſwoię; niech ma intencyą / áby wſzytko Doſyćuczynienie / ktoreby mu zbywáło / ábo ktoregoby on niepotrzebował / áni przyiaćiele y pokrewni miánowáni; niechaiby było dárowáne onym Duſzom / ktoreby według intencyi y porządku wyżey położonego obrał.

Dobrze do tey intencyi przydáć drugą bárziey powſzechną / áby nie tylko to co komu zbędźie z iego vczynkow / ále też inſze ktorekolwiek Doſyćuczynienie / ktore mu wierni dáruią / y po śmierći iego / ofiárował y dárował inſzym. Bo rzecz podobna ku prawdźie / że ten ktory mi ſwoie Doſyćuczynienie dáruie / dáie ták do ręku / żebym mogł im rozrządzáć według woli moiey / oprocz żeby on myśl ſwoię obiáśnił. Ale y to wiedźieć należy / że ſię to ma dárowáć Duſzom w oſobliwośći / iáko ſię wyżey powiedźiáło. A choćiaż pożyteczna rzecz ieſt częſto / ábo w káżdym vczynku tę intencią odnawiáć: doſyć iednák ieſt do doſtą-

 pięnia

pięnia ſkutku raz to vczynić / z przedśięwźięćiem záwſze ták ſobie postępowánia.

Lecz że vczynkow náſzych cęná ieſt ſczupla / złożyć ie trzebá w blogosłáwione Naswiętſzey Pánny Mátki Bożey ręce / prosząc áby ie blogosłáwionemu Synowi ſwęmu ofiárowáć ráczyłá / y nápomnieć / áby on / ze ſwego Kápitału zasług / ktory bárzo bogáty ieſt / y niczego nie potrzebuiący / náſze vbostwo vbogáćił / y pomienionym vczynkom żeby ták wielką cęnę przydał / iáko wielkiey potrzebá ná wybáwięnie tákiey Duſze. Ztámtąd obtoćięmy śię y do inſzych świętych / prosząc áby ſtáneli w towárzyſtwie przy ſwoiey y náſzey Páni / w ſpráwie ták wysoce pobożney przyczynę wnoſzącey. Ná oſtátek wezwięmy Aniołow blogosłáwionych / áby iáko nawiernieyſzy nayásnieyſzey ſwoiey Krolowy poddáni / y ludzcy wielce ſczyrzy przyiáćiele / ſtrony ſwoiey nie opuſczali; ále żeby przed Trybunałem Báranká niepokalánego vniżeni / też vsługę zá Duſze w Czyśćcu záırzymáne vczynili; y żeby prosili Boſkiego Máiestatu / áby ná ieych wybáwięnie przyiął zapłátę krwie / ktorą zá ieych odkupienie kiedyś ná Krzyżu wylał / y áby wſpániałych ſpraw naswiętſzey Mátki ſwoiey nie pogárdzał.

Sądźić kto będźie że z okázyi tey nauki poidźie to / że wielkość inſzych ktore ſą w Czyśćcu Duſz zániedbána będźie / nie bez ieych wielkiey boleśći. Mowię iednák / że záchowuiąc porządek o ktorymeśmy powiedźieli / zmnieyſzáć śię będźie codźiennie liczbá Czyśćiących śię. Záczym poſpolite modlitwy / ktore Kośćioł y priwatni ludźie zá vmarłe czynią / ſkutecznieyſze káżdym będą; y doidźie káżda dniá ſwego ſzcześliwego.

Oprocz tego cośmy powiedźieli / mniemánie ieſt poważnych Autorow / że rátunki / ktorych iednemu dodáią / y inſzym ſą pomocne: nie żeby co vimowano z tego czáſu ktory im do ćierpięnia náznáczono / co zwyczáinie śię zowie pœna extenſiua, *karánie czáſem okryſlone:* ále że wolnieie y lżeyſzym śię ſtawa ogień /

co

co się zwyczáinie zowie pœna intensiua, *karánie srogośćia ogniá wymierzone*. W ktorym to znowu vważ/ że się siły tey mąk niezmnieyszáią/ ale że ią ćierpiący ochotniey znoszą/ y nie bez iákieysi pociechy swoiey. Bo/ że one błogosłáwione Dusze są w łásce/ y że miłuią Bogá/ y siebie sáme wzáiemnie; kiedy iedney cokolwiek się dobrego dźieie/ ćieszą się spolnie wszytkie/ ktora rádość spráwuie/ że w ten czas mniey się smęcą z swey męki. Do tego/ gdy widzą/ że ich z mąk wybawiáią/ y że w Niebo idą/ żywszą Nadźieię biorą że tymże szczesćiem kiedyżkolwiek vweselone będą. A nádźieia y serca dodawa/ y gwałt mąk onych osłábia.

Cośmy rzekli/ vtwierdźmy przykłádem. Chorowáli iednegoż czásu y w iednymże mieyscu/ y iednaż chorobą syn y Oćiec. iáko ieden ták drugi ćieszył się/ gdy o lepszym drugiego słyszał zdrowiu. Przydáło się że ieden znich vmárł/ ale z radośćią/ dla tego że drugi żyw zostawał/ wolen od niebespieczeństwá. Ieżliż tedy miłość przyrodzona/ ná ták bláhych sádząca się fundámentách/ ták wiele może w vmyśle ludzkim spráwić: czegoż nie przemoże w vmárłych miłość nadprzyrodzona/ oddźielona od wszelkiego własnego zákochánia ꝛc.

Rozdźiał XX.

Czy oni, ktorzy offiáruią wszytko swoie Dosyćuczynienie Duszom Czyśćiacym się, ták się ogłocáią, że potym sámi ćierpieć muszą? Przykłády do rzeczy osobliwe przywodzą się.

Miedzy tymi/ ktorzy się o cnotę stáráią/ znáiduie się ieden aż ták dálece w pożytkách swoich ścisły y łákomy/ że wyiąwszy to co z powinności czyni/ wiec inszym/ wszytko sobie stosuie. á ieśli rzecz iaką máluteńką inszym offiáruie/ iuż rozumie że vbożeie/ y iákby miał rowną potrzebę

nárzeka że chleb z iego vst wydárty / komu inszemu dostał się. Podłość tá ánimuszu tákowa / nie godna iest szláchetnego sercá / iákie ma bydź człowieká Chrześćiáńskiego / stáráiącego się áby wolą swoię ksztáłtował według przykładu swego Jezusá Chrystusá Páná / ktory / iáko Prorok Izaiasz mowi / *prawdźiwie choroby násze znośił y boleśći násze dźwigał*, ktoresmy my ćierpieć powinni byli. A záiste tákim nie zazdroszczę / áni ieych zysków prágnę: poniewasz po tychże / iáko mowią / pieniądzách idą. Bo dopuszcza Bog że też inszy o nich zapomnią / ták że się nie znaidźie / ktoby ich z Czyscá wyrátował. A iezeli prawdźiwa iest niektorych Doktorow opinia / tácy áni z onych rátunkow korzyśći biorą / ktore ieych imięniem bywáią wyrządzone: ále ie Bog dáruie Duszom / ktore hoinie były przećiw Czyscowym Duszom. W Rocznych dźieiach Fránćiszkáńskich parte 2. lib. 9. c. 22. Znaiduie się / że Zakonnik przyniedbálszy w odpráwiániu modlitw / ktore według vstaw zakonu swego vmárłym powinien był oddáwáć / po śmierći vkazał się drugiemu tegoż zakonu Brátu / y powiedźiał / że bárzo srogie w Czyscu boleśći ćierpiał / y że mu nic nie pomogły Msze y modlitwy ktore zań vczyniono / przeto że Bog ono dobrodźieiństwo inszym poczytał y dárował; y że dla tego on w tym był pominiony że był niedbáłym w rátowániu vmárłych. wszákże napotym / iemu służyć miáło coby zań było ofiárowano.

Inszy przećiwnym sposobem / wspániáłośćią prawdźiwie Chrześćiáńską ozdobieni / dái to / że się zá niegodnych rátunkow tych znáią / y zá obowiązánych ná Dosyćuczynienie zá długi swoie; vfność iednák w Miłośierdźiu Bożym pokładáiąc / miłośiernymi się przećiw vmárłym pokázuią. dla czego odpráwiwszy to / co z powinnośći inszym winni / cáłą resztę hoinie obracáią do Czyscá / nic sobie nie zostáwuiąc. Pobożność tę zwykł odpłácáć Bog nie tylko stokrotną / ále y więksżą nagrodą.

S. Gertrudá Pánná / iáko powiáda Dionysius Carthus. z wie-

wielkiey miłości wßytko swoich zasług Dosyćuczynienie ofiárowáli w Czyścu. Ktore Dosyćuczynienie aby byłá iáko nálepiey obracáłá / prosiłá Bogá / áby iey one Duße náznáczył / ktore ćięższe męki ćierpiały. y ani Bog prosby iey nie odrzućił / áni oná w modlách odpoczęłá y w surowych pokutách / áż wßytkie one Duße / ktore były náznáczone / wybáwiłá. Ná tych swiętych miłości vczynkách stárzáłá się Pánná. przećię będąca blisko smierći / ták od czártá byłá kußoná / że sámá w sobie mowiłá: nieszczęśliwa ia / iuż vmieram bez Dosyćuczynienia / ktorem zá winy moie winná ; gdyżem wßytko áż do tąd zyskáne / ná inßych wydáłá. A ták / o iákimi nędzná w Czyścu ogniámi palona będę! miedzy tymi sercá sćisłościámi postánowioney vkazał się Chrystus Oblubieniec / y rzekł: Coż iest Gertrudo / czym się ták trapiß? Ktoremu oná: Pánie trapię się / że vmieráiąc niemam czym wypłáćić długow moich: bo com miáłá / tom vmárłym wydáłá. Corko Gertrudo / rzecze Chrystus / ábys obaczyłá iáko mi wdzięczna byłá wielka twoiá Miłość / ktoraś miáłá ku onym Dußom ; zá nagrodę dáruię ći wßytkie karánia ktoreś winná. nad to / ktorym przed tym zá iedno stokroć obiecał / teraz rękę rozßerzę / dáiąc ći zapłátę w Niebieskiey ßczęśliwośći chwały dáleko zacnieyßey. A sprawię to nákoniec / áby wßytkie Duße / ktoreś ty z Czyścá wybáwiłá obecne przy skonániu twoym były / y po smierći áby ćię do Niebá z Tryumfem wprowádziły.

Nigdy nam z pámięci niech nie wypada / co Surius o S. Chrystynie dziwney (ták ią zowią) nápisał. co też y inßy Pisárze o ni máią / nawięcey Thomas Cantipratanus Dominikan. Vmárłá byłá Pánienká / iesżcze nie dożywßy dwunastego wieku swego roku / y wniesiona do Kośćiołá w srzodku zwyczáinie złożoná byłá. Pode Mßą / przy obecności przyiaćioł y znáiomych nagle ożywioná powstáłá / y srzodkiem powietrza bieżąc / aż ná wierzchnią kośćielną bálkę wstąpiwßy tám vsiadłá / gdy wßyscy dla stráßney rzeczy nowośći poućiekáli: ieden Kápłan przy

Ołtarzu zoſtał / y około mar śioſtry Chryſtynine. Po dokonczeniu Mßę modlitwę vczyniono / y ná oſtátek zá przyśiężono / aby czegoby chćiáłá / y coby czyniłá Pokrewnym powiedźiáłá: z ſtąpiłá / dokąd byłá weßłá. Ktoregom / rzekłá / momentu ſkonáłá / przez Anioły zánieśioná byłá Duſzá moiá ná mieiſce ſtráßne / w ktorym nie policzone Duße ćierpiáły męki nie wypowiedźiáne. Jam rozumiáłá że to piekło było / ále Aniołowie rzekli / że Czyśćiec. Tám przeglądáiąc rzeczy / widźiáłám wielu ktorychem ná tym świećie znáłá / y żałowałam żem ich rátowáć nie mogłá. Z tegoż mieiſcá wynieśioná przez Anioły / ſtáwionám ieſt przed oblicznośćią Boſką / ktory twarzą do wßelkiey pogodnośći vłożoną rzekł do mnie: Corko Chryſtino / obierai ábo tu ziemną zoſtáć / ábo śię do ćiáłá wroćić / ábyś zá Duße / ktoreś widźiáłá w onych ogniſtych mękách / doſyć vczyniłá przez vczynki / przez ktore vbogáćiß záſługi twoie / y czáſu ſwego doſtátnieißą powroćiß śię do mnie / ná záżywánie więkßey Chwały. ia obaczywßy że śię Bogu bárźiey podoba tá druga cząſtká / y że śię bárźiey zgadza z miłośćią y politowániem; ktorem ku onym Dußom miáłá / tę m obráłá. Zyłá potym Chryſtiná lat czterdźieśći y dwá / ktorego czáſu te ná śię męki przyięłá / y ták śię dla Duß czyśćiących śię vtrapiłá / żeby zá nie podobną rzecz do wierzęnia oſądźić muśiał / ktokolwiekby ná ſámę ludzkich śił niezdolność pátrzył / oczu nie podnoßąc ná śiły y moc z Niebá / ktorych Bog do tego ſkutku Pánie vdźielił / iáko mowi Cantipratan żywy y oczywiſty świádek tych rzeczy / ktore o ni nápiſał. Wchodźiłá w płomieniſte piece / y tám bez obráżenia ćiáłá boleśći bárdzo ćięźkie przez wiele godźin znośiłá: gdy z támtąd wychodźiłá / bez obráżenia znaidowáłá śię. inßych czáſow ponurżáłá śię w rzekł zámárzłe; niekiedy rynámi ná koła młyńſkie wpływáłá / z ktorego rázu nie tylko ćiáło poßárpáne ále też y kośći pogruchotáne zoſtawáły. z czego iáką boleść ponośiłá / ktoż godnie wymowi? wychodźiłá iednák że wßytkich tych rázow zdrowá y czerſtwá.

Zoſtá-

zostawáłá czásem ná straszney pustyni/ bez wszelkiey wysługi ábo wygody ludzkiey przez dźiewięć tygodni/ gdźieby byłá musiáłá głodem vmrzeć/ gdyby był naywnieyszy Bog z pierśi iey pánieńskich nowym cudem/ obfitego mleká/ y ná wyżywienie dostátniego nie dodawał. Te y nie zliczone insze pokuty złączone z żądzámi y modlitwámi bárzo gorącemi vstáwicznie ofiárowałá zá Dusze w Czyśćcu: więcey vćierpienia okázyi żądáiąc/ áby więcey rátowáć mogłá. W tym/ gdy ią śiostry y przyiaćiele zá szaloną mieli/ zwiazáną łáncuchámi do ćiemnego y nie wczesnego kątá w domu porzucono. W ktorym mieyscu/ gdy ná obrok máły kąsek chlebá/ y wody trochę/ á miásto łożeczká krotką deskę iey dano; do tákiey nędze przyszłá/ że gdy iey ćiáło do deski przylgnywało wszytká zgoła niszczáłá/ że áni kąskow nie foremnie pachnącego onego chlebá pożywáć mogłá. Rádá byłá onym ták wielkim przećiwnośćiom Chrystyná/ nigdy Dusz nie zápominájąc: ále śiostry przeszedszy białogłowskie okrućieństwo/ odwroćiwszy od ták opłakánia godnego widoku oczy/ czy wierzeły że vmárłá/ czy chćiáłá áby kiedyżkolwiek vmárłá. Jedyny/ ktory oblubienicę swoię vprzeymie kochał Chrystus/ w tych ćiśnośćiách zwyczáyne przyniosł zdrowie: spráwił/ że przez Cud z pierśi pánieńskich wypłynął oleiek bárzo wdźięcznie wonieiący/ ktorym y rány zleczyły się/ y żołądek zgłodniały posilił się. bo tym oleikiem y rány swoie námáśćiłá/ y chleb okrásiłá/ że się dał pożywáć. Ktorym cudem zwyćiężone śiostry/ rozwiązáły łáncuchy/ y ze łzámi odpuszczenia błędu swego prośiły. Tu ia pytam/ czy podobna ná źiemi miłość widźieć się może/ ktoraby dla rátowánia Dusz ták wiele wyćierpieć miáłá? ktoraby się ták wiela ćiężarow/ y iakoby forámi boleśći obćiążáłá/ áby z onych ćiężary pozdeimowáłá? Rhoinym ták hoinemu sercu Bog się stáwił; vposáżył bowiem Pánnę Proroctwá y bogomyślnośći Duchem/ ták że będąc w záchwyceniu/ táką wydáłá śpiewáiąc melodią/ iákiey żaden głos/ áni muzyczne instrumentá

dostąpić kiedy mogły. Ná ostatek miedzy wiela dobrodzieistw/ ktorym ią vblogosłáwił/ y o dniu iey sczęśliwego ześcia dał wiádomość/ y vmieráiąca w nástodsze swoie oblapienia przyimuiąc do Niebá wyniosł/ otoczona Chorámi nie policzonych Dusz/ ktore áby były z mak do niebieskich rádości wzięte/ oná swemi mękámi rátowáłá. O Pánno záprawdę DZIWNA/ przykłádzie cierpliwości/ zwierciádło pokuty/ cudu miłości/ prawdziwy wszytkich Cnot obrázie!

Ktoż iuż ták twárdego serca znáidowáć się będzie/ ábo ták łakomy/ ktory poirzawszy ná ták iásne Przykłady/ nie wzbudzi się áby dobrze czynił Duszom? Poniewasz swoie im Dosyćuczynienie daruiąc/ á sobie vymuiąc żadney nie popada szkody; y owszem więcey zyskuie/ niż gdyby był dla siebie záchował. Bo lubo Dosyćuczynienie Vczynkow dárowánych nie idzie w nagrodę długow moich: sam iednák Akt/ ktorym ofiaruię inszym ono Dosyćuczynienie/ iest dzieło rozlewney miłości/ y większey zasługi; y dla tego/ ábo ták wiele/ ábo ieszcze więcey gładzi.

Inszy po trzecie znáiduią się żárliwością ku Duszom zápaleni/ ktorzy zápomniawszy czyściących się/ iáko iuż ná bespiecznym mieyscu postánowionych/ ofiáruią wszytkie swoie sprawy zá te ktore są w grzechu śmiertelnym/ y proszą/ aby ie do swoiey przyiáźni nalasłáwszy Pan potiągnąć raczył. Dzieło to wielkiey záprawdę miłości/ y wielkiey zasługi: iednákże niższe od tego wyżey powiedziánego. iáko sam Bog náuczył Beltrándá Zakonniká s. Dominiká/ tom. 1. lib. 2. cap. 27. Zwyczai miał ten Zakonnik z wielką pilnością prosić Bogá zá grzesznikámi/ vmárłych zániedbywał. Gdy go ieden o przyczynę pytał/ odpowiedział: Dusze w Czyśćcu vpewnione są o zbáwieniu swoim. ále ktore w śmiertelnym grzechu/ są w niebespieczeństwie. Ktoremu drugi; Gdyćby záſzłá pará vbogich/ ieden cále ná ciele zdrowy/ drugi cále zránione/ ktoregobyś rátował? Tego powiedział/ ktoryby nie mogł się sam rátowáć. Tácy/ rzekł drugi/ są Vmárli/ ktorzy áni

vśt máią do proßenia / áni ręku do zárobienia. Żywi máią gębę / ktorą się grzechow wyspowiádáć / y ręce ktorymi pokutę czynić mogą / y zbawienia dostąpić. Przyczyna z sámey siebie skuteczna nie ruszyła człowieká / poki o pułnocy widowisko poirzeniu straßne / włocznią ręką wywiiaiące / y śmiercią grożące iemu się nie pokazało. Widzeniem przestráßony / nie tylko bez snu noc onę przetrwał / ále też odmięniwszy vmyst / wszytek się wylał ná modlitwy zá vmárłych / y ná Mßey zá nich z łzámi odpráwowánie.

Tu mi się zda námięnić / że iednąż pracą / y iednymże vczynkiem ták vmárłym iáko y w śmiertelnym grzechu będącym dáć się rátunek może; vmárłym zaiste *Dosyćuczynięniem*, ktorego mieć nie mogą ktorzy są w grzechu śmiertelnym; tym zás *Vproßęniem*, vpraßáiąc rátunki od Bogá / y ze wnętrzne wzrußenia / przez ktore / y ktorych pędem z grzechow by kiedykolwiek wstáć mogli. Dla ktorego kresu / postánowiony iest w niektorych Rzeczách pospolitych zwyczai bárzo pobożny / że pod wieczor dzwonią po vlicách w dzwoneczki / ábo też wyniosłym głosem proßą Wiernych / áby się Bogu zá vmárłych modlili / y zá leżących w grzechu śmiertelnym: iákoby rzec chćieli / że iednymże vczynkiem oboim może się dáć rátunek / onym *Dosyćuczynięniem*, tym zás *Vproßęniem*. Tegoż dokázáć mogą / ktorzy Mße odpráwuią / modlą się / iałmużny dáią etc. zá sczęśliwy stan S. Rzymskiego Kośćiołá / zá pokoi miedzy Pány Chrześćiáńskimi / zá sczesliwy powod záczętych żądz / przedsięwźięćia / vrzędow / zdrowia / drog / żeglowánia; zá vproßenie syná / sczesliwego porodzenia / pokoi miedzy małżonkámi / żniwo obfite / y zá tym podobne: mogą bowiem y zá tych / y zá vmárłych też vczynki ofiárowáć. y owßem łącnie v Bogá vproßą / o co ná źiemi żebrzą / gdy przez ono ku vmárłym miłosierdźie / czynią rzecz bárzo wdźięczna Bogu; y nábywáią wielu v Bogá przyczyńićielow / to iest / te duße ktore wybáwili. A to rzecz godna wiádomośći / że wielom z wyżey pomięnionych nie służy Dosyćuczynienie przez on vczynek dobry otrzymáne / ktore iednák służy dußom zmárłych.

 Dla

Dla teyże przyczyny / ktorzy dla tychże pomienionych rzeczy ſtáráią ſię o Ofiáry Mſzy SS. / y o inſze dobre vczynki ná cześć nachwalebnieiſzey Krolowey Niebieſkiey / S. Antoniego z Pádwie / Aniołow / y Swiętych mogą mieć pámięć ná vmárłych / bo przez te vczynki oddáią ſię Bogu dźięki zá Łáskę ktorey im w tym żywoćie vdźielił / y zá Chwałę / ktorą ich teraz w Niebie błogosłáwi: do tego pokázuięmy że ſię z Szczeſcia Swiętych ćieſzęmy. Zoſtáie od dobrego vczynku Doſyćuczynienie / ktorego Swięći bráć nie mogą / gdyż od wſzelkiego długu ſą wolni. To tedy może ſię dáć vmárłym / proſząc tychże ktorych ćcięmy Swiętych / aby chćieli pámiętáć ná on ćierpiący Kośćioł: zkąd dochodźięmy że możęmy oraz przyiaćioły ſobie poczynić / y Swiętych / y z duſz czyśćiących ſię: y oboich nie prożną ſobie opiekę obiecowáć. Czy ſię nie wyzuł z pobożnośći / ktory / gdy ludowi ták dálece potrzebnemu rátunku dodáć może / zániedbywa? mam nádźieię że nikogo nie będźie / kto ſię do tego nie przyłoży.

Rozdźiał. XXI.

Iáko ſię Duſze Czyśćcowe z Dobrodźieiámi ſwoimi obchodzą, rzecz przykłádámi ták ſtárymi iáko nowymi potwierdza ſię.

Kto dobrze czyni Duſzom Czyśćcowym / pobożnie lichwiárzem zoſtáie. nigdźie záprawdę z ták wielką lichwą / ábo ćcią náſzych pobożnych vczynkow położyć nie możęmy. Kto żywym dáie ſwoie Doſyćuczynienie; podobny ieſt tęmu ktory żegluiącym do Indyi zleca dobrá ſwoie. Bo poki żyią / wydáni ſą ná ſále pokus / y bydź może / że przez grzech zátoną / y że z nimi zginie wſzytko Doſyćuczynienie ktoreśmy im byli pożyſkáli / á ieſli y w tákim ſtánie vmrą / y przyczynce ſtráćięmy. Ktorzy záś ſwoie Doſyćuczynianie dáią vmárłym / dáią ná czynſz nie omylny: bo oni vtráćić nie mogą

vczynionego sobie dobrodzieystwá/ ale im wypłacáią co są winni/ y z táraśu wolni do niebieskich rádośći wylatuią/ áby się tám zá nas z całego sercá modlili.

Coż że ieszcze nim z táráśu wynidą iuż nászymi Przyczynićielámi y Bogomodlcámi bydź poczynáią: gdy w nim/ iáko S. Atanásyus Quæst. 34. ad Antiochum, mowi/ pożytku doznawáią rátunkow nászych. Przeto gdy widzą/ á ono się vżywáią/ konczą/ abo vkracáią ieych męki/ z affektem (iáko poważni Doktorowie rozumieią) proszą Bogá/ áby to ieych dobrodzieiom oddał. A lubo ieych prosby nie máią zásługi/ skuteczne iednák są do vproszęnia/ iáko y one Swiętych. Przeto iáko Swiętych/ ták y Dusz Czysćiacych się wzywáć możemy y prosić/ áby nászymi v Bogá/ Przyczynićielámi bydź chćiały: z tą przećię rożnicą/ że Swiętych wzywáć mamy iáko przyiaćiol nawyższego Krolá/ iáko wielmożnych dworu niebieskiego/ iáko Kśiążąt złotym kluczem dárowánych/ ktorym káżdego czásu/ y godźiny drzwi otwárte/ y owszem ktorzy są obecni y záśiedli z nawyższym sędźią Chrystusem/ náostátek iáko wszelkimi dostátkámi vbogáconych/ y do tych mamy wszelkie nábożeństwo/ ććięmy ieych obrázy/ y że słowem záwrę/ nie mász nic czegobyśmy się od Bogá przez nich spodźiewáć nie mogli. Od Dusz zás Czyśćcowych prośięmy przyczyny/ iáko od bráći nászych/ nád nas cále wyższych/ iáko tych ktorzy zostáią w długách; ktorzy iednák żadnego niebespieczenstwá nie máią áby mieli vtráćić Łáskę y przyiaźni Bożą/ y ktorzy pewną nádźieię máią że Bogá oglądáią. Tychże Dusz nie ććięmy obrázámi/ Ołtarzámi/ iáwnemi wzywániámi. Tá náuká niechái się nikomu dźiwna nie zdá/ bo y my ktorzy żyięmy/ ieden drugięmu się zalecamy. chociaż rownie potrzebuiących/ grzesznych/ y ná niebespieczenstwo wysádzonych bydź znamy.

Może/ kogo w więźieniu zá iego długi trzymáią/ ále iest w łásce v Sędźiego/ zá drugim do tegoż Sędźiego przyczynę vczynić.

nie. Może chory drugiego chorego zálecić lekárzowi / chociaż on z strony swoiey rátowáć go nie może. Náostátek iesli może pielgrzymuiacy ná tym swiecie człowiek / nie będac w stanie zásługowánia / iáko ten ktory iest w grzechu smiertelnym / cokolwiek sobie v Bogá przez modlitwy vprosić; lepszym tytułem będa mogli vmárli / iáko przyiaciele Boży / y vtwierdzeni w Łásce / cokolwiek vprosić żywym / chociaż sámi nie sa w stanie zásługowania.

Tę náukę vtwierdza *Doświadczęnie, y rátunki*, ktore vmarli sobie nabożnym vczynili. Ktoż od nich czego żadał nic otrzymał? ktoż niewie iakich dobrodżiejstw niemal codżiennie doznawaia owi / ktorzy kiedy co zgubia / y ludzkim dowćipem odyskánia sposobu zguby swoiey nie maia / dla Duß iaki dobry vczynek vczynia / y wnet rzeczy swe odyskuia? Słyszałem ludżi madrych / y cnotę miłuiacych nie raz mowiacych / że nigdy nie widżieli nabożnych ku Dußom w żadnym vtrapięniu / w ktorymby nie mieli być przez szczegulne y niezwyczáine niektore dobrodżieiśtwá poćieszęni.

Thomaß Kántyprátan. lib. 2. piße o iednym / ktory nigdy przez Cmintarz nie przechodżił / żeby iákiey modlitwy zá vmárłych zmowić nie miał. náostátek ná smierć záchorował / y słusznie się wyspowiádawßy Naswiętßy Sakrament wżiał. Gdy ten ktory mu Naswiętßy Sakrament podał / powracáiac wchodżił ná Cmintarz / poczuł że go niewidoma ręka zátrzymała / gdy tedy postapić nie mogł / podniozßy oczy obaczy Kośćioł ktory on był zámknał otworzony / y głos vsłyßy: Już ku nám nabożny vmárł. powstańćie / ktorzy ná tym mieisću odpoczywaćie: podźćie modlić się zá tego / ktory ták wielekroć zá námi się modlił. Ledwie się on głos skonczył / a oto dźwięk kośći / ktore spoione y złaczone z grobow wyszły / y w Kośćioł swiecámi zewsząd oswiecony wßedßy *Officium zá vmárłego* spiewáły: ktore skończywßy do swoich się powroćiły grobow / y onęmu áby do Kośćioła swego wßedł / władza vczyniły A on widzęniem wzruszony

ny Swiát pożegnał; Mnichem / á potym Priorem vczyniony w klasztorze ktory S. Marcin w Turonie fundował. y pámięci ták iásney vmárłych przećiw żywym wdźięczności / nigdy poki żył nie skłádał. Ex spec. tom. 2. dist. 3. c. 62.

Drugi káplan bárzo dobrego ku vmárłym áffektu gdy ná Cmintarzu modlitwę iednę zá vmárłych konczac mowił: *Niechai odpoczywáia w pokoiu*: słyszał głosy wielu odpowiádáiacych: Amen amen. o ktorych/ że Dusze były wierzac/ świętym iákimsi ná ten czás stráchem zięty był / iednákże ochotnieyszym się stał do postępowánia w vczynku / ktory vznał bydź ták wdźięczny Duszom onym.

Zkad ia wyrozumiewam/ naprzod / że Dusze modlitwy nasze swemi modlitwámi wspomagáia/ prosząc v Bogá / áby ie ná ieych wybáwienie przyiał/ y żeby nam ná obfite nagrodę vczynił miłosierdźie. Powtore / że się sáme spolnie modlitwámi rátuia / prosząc Bogá nie mniey zá insze iáko sáme zá się. A ten iest skutek gorącey miłości ktorą pałáia.

Nie od rzeczy będźie / powiedźieć co Thomász Kántyprátan. li. 2. c. 53. § 33. o Zakonniku swego Zakonu pisze. Ten gdy vmárłych Mszą odpráwuiac mowił. *Báránku Boży &c. dárui im odpoczynek*, głosy iákoby zdáleká wołáiace słyszał spiesźcie się / spieszćie się. podźcie ná bránie Pokoiu / bo się iuż Msza kończy. Tegoż czásu záchwyconym będac / widźiał nie przeliczona Dusz wielkość przystępuiace ná bránie pokoiu / ktory wźiawszy one ktore się powracały/ nádchodzace vpominały spilnośćia áby pospieszáły/ pokiby się Msza nie skonczyłá. W tym záchwyceniu y ná tym widoku zátrzymány był káplan od Primy áżdo Nony zwielkim podźiwieniem około stoiacego ludu. Pod Noną do siebie się wroćiwszy/ Mszy dokonczył. potym spytány od stárszego co widźiał opowiedźiał / y nie długo potym vmárł z wielkim wszytkich zbudowániem. Z tad się doiść może / że nie bez przyczyny Kośćioł we Mszy zá vmárłe postánowił /

aby żadnego pokoiu żywym nie dawano / ále żeby Bogá proszo-no / áby go vmárłym pozwolił.

Powiádáłá osobá wielkiey wagi y wiáry / że kiedyś w no-cy bez boiáźni przebyłá niebeſpieczne mieiſcá / mowiąc *Reſpon-ſoria* zá vmárłych. A gdy ná rzeczkę nápádłá / y iuż mocą wod bydlę ná ktorym siedźiáłá zárwáne było / że gdy się znowu do zwyczáinych zá vmárłe modlitw vćiekłá zdrowo wyszłá.

O drugim pisze Doktor Marćin Carrillius parte 2. explic. Bullæ defunct. cap. 4. że máiąc zwyczai przez lat pięćdźieſiąt Officium zá vmárłe mowić / zwykł powiádáć / że był vblogosłá-wionym w doczesnych dobrách / y że z wielu niebeſpieczeństw wy-brnął ſzczęśliwie / oboie to przypisuiąc dobrodźieiſtwu Duſz Czy-ścowych. Człowieká (mowi Author) znam. często miewał prześládowánie / y do tribunałow bywał pozywány / ále dobrze záwsze wspráwie vchodząc / z wielką przećiwney strony zelży-wośćią / szkodą y karánięm.

Wieleby się w podobnym rázie swiádectw przytoczyć mo-gło: ia ſam o ſobie twierdźić mogę / żem w wielu moich vtrá-pieniách / w ćiężkich chorobách / w drogách długich / trudnych / y rozboicow szkodzęniem sławnych / gdym przez przykre gory y śniegámi okryte; przez głębokie y dla rzek niebeſpieczne doli-ny / przez bezdrożne y poirzęniu strászne puſtynie / częstokroć lądem y morzęm od rozboinikow podstrzegány przechodźił; zá-wsze doznał przytomnego Duſz onych blogosłáwionych dobro-dźieiſtwá / y z tákowem vfnośćią one niebeſpieczeństwá przebył / żem pierwey zá Bozą obroną / á przyczyną Duſz przeszedł nie-beſpieczeństwá / niżem się w nich bydź postrzegł.

Oćiec Hieronym Gratianus Carmelita, w Tráktaćie o Mi-łośćiwym lećie Roku swiętego / 1. part. cap. 15. dwá wieku ná-szego przykłády przywodźi. Jeden w Hiſzpánii mieſczáninowi Walliſoletáńſkiemu przydał się. ten przyzwyczaiony w nocy wy-chodźić / często przechodźił Cmintarz Kośćiołá B. Pánny / ná-

názwá-

názwánego Vetustæ, *Stárey*; y ná nim záwße z wielkim nabo-żeństwem mawiał Pácierz y pozdrowięnie Pánny Náświętßey zá vmárłych. Raz gdy się ták modlił / naßli go nieprzyiaciele / y pewnieby byli dobytym orężem człowieká zábili / gdyby było te-goż momentu nie przybyło woiſko zbroinych ná rátunek mo-dlacego się. czym záſtráßeni mężoboicy vćiekli / á onego zdrowe-go / y Duß wdźięczności dźiwuiacego się opuścili.

O podobney rzeczy pißa tom. 1. Spec. Exempl. dist. 3. c. 95. o żołnierzu / ktory vćiekáiac przed nieprzyiaćiołmi / ktorzy go ná zábićie ścigali wbiegł ná Cmintarz / ktory ilekroć przechá-dzał / modlił się zá vmárłych tám pogrzebionych. A dobrego te-go zwyczáiu áni w on czás chćiał opuśćić / ale iákoby prożen był niebeſpieczeńſtwá / ná kolaná áby się modlił vpadł. Nie przyiaciele ſkoro go obaczyli záſtánowionego / śmielßymi się ſtá-li / nádźieia obłow iuż pożárli byli / y wſkok do niego zbiegáli / áby rozsiekali ſobie nienawiſnego. Lecz gdy iuż bliſko byli / nie ſpodźianie obaczyli obtoczonego tysiacem zbroinych śmierćia grożacych / ieſliby nogę dáley rußyli; y iáko ſobie porádźili / o-broćiwßy się ná wſtecz / drzwiámi ktoremi mogli zdrowia vćie-káiac ochronili. Tym czáſem żołnierz on dokończywßy modlitwy powſtáiac / gdy żadnego z nieprzyiaćioł / nie widźiał / dźiwo-wáć się poczał niewiedzac o rátunku od Bogá ſobie dánym. Potym w kilká dni gdy się ſtrony poiednały żołnierz powiádał / że ná koláná vpadł był áby się był modlił zá vmárłe / oni że wielu widźieli woiennych przećiw im powſtáiacych. Z ktorych powie-śći osadzono / że to był y Duße zá ktore się on zwykł był modlić. Z kad y on zoſtał w nabożeńſtwie vmocniony / y inßych do ná-ſládowánia przychęćił.

W wtorym *Tomie*, tegoż zwierćiádłá przykłádow / dist. 9. c. 1 85. Kápłan ieden oſkárżony był przed Biſkupem o to / że v-ſtáwicznie Mßa zá vmárłych odpráwował. przyznał się / oſa-dzono go / y Mßy mu miewáć zakazano. Przydało się że po-

mięniony Biskup ßedł przez Cmintarz/ gdy oto z grobow wzniozßy się vmárli / káżdy z Instrumentem rzemięsłá swego abo vrzędu/ groźili Biskupowi y do siebie spolnie te słowá ßemráli: Ten to iest Biskup / ktory nic dla nas nie czyni/ y przeßkadza kápłánowi / od ktoregosmy wiele dobrego bráli. Jesli się nie popráwi/ w krotce w liczbie y porządku náßym będzie. Biskup tym obwießczęniem przestrąßony / nie tylko dał pozwolęnie kápłánowi / ále y sam stáránie o Dußách onych czynić począł.

Rozdźiał XXII.

Drugie tegoż dowodu Historye.

Tenże Autor / w tymże rozdźiale 184. po wiádá o Eusebiusie Sárdynskim Xiążęciu / ku Dußom Czyśćiącym się bárzo nabożnym/ że oprocz dźiesięćin z dochodow swoich / ktore ná iálmużny / modlitwy / y Mße zá vmárłe wydawał/ miał iedno z nalepßych swoich Miásto ktore był zwykł názywáć *Miástęm Bożym*: bo cokolwiek z támtąd miał Cel y pożytkow / wßytko ábo ná wychowánie vbogich ábo ná wybáwięnie Duß obracał. Lecz gdy niewiem iákie niezgody záßły miedzy pomięnionym Eusebim/y Ostorgiußem Sicyliiskim Xiążęćiem; tęn iáko potężnieißy / wźiął mu miedzy inßemi ono Miásto. Żałował vpadku Miástá onego Eusebius/y vpewniwßy się że ie sobie y vmárłym miał odyskáć/ zebrał żołnierzá / lecz dáleko mniey niż było nieprzyiaćielskiego. Dla czego gdy przelęknieni drżeli Sárdynczykowie/ przybył dobrey spráwie z niebá rátunek. bo straż nic się tákiego nie spodźiewáiąc / obaczy pułk konnych kwitniacy; wßytkich w białych ßátách / chorągiew iáko snieg. Eusebius miedzy nádźieią y boiáźnią położony / czterech łzeißego oręża wypráwuie / żeby się dowiedźieli / co zacz / y komu ná posiłek przychodzą. Tylez wychodźi od nowego pułku

pułku. po spolnym y przyiaznym pozdrowięniu kaza bydź dobrey myśli Kiażęćiu Eusebiusowi / że ná iego rátunek przybyli. Niech iáko naprędzey / mowia oni / vszykuie woisko / y niech zá námi idźie: w krotce y Miásto y Ksiażę poddamy mocy iego. Ziácháły się Woiská / y spolnie poszły. Ostorgius ná pozor niespodźiánego nieprzyiaćielá / ktory ná czterdźieśći tyśięcy woiská pokázował / przelękniony / w przod niż się woina z probował / szpiegi wysłał / áby się dowiedźieli ná kogo się ono Woisko gotowáło. Ktorym odpowiedźiano / że to Woisko Boże / ktorego Miásto Ostorgius gwałtem trzyma / y że roskázuie / áby ie Pánu swęmu przywroćił / ábo ono pomstę z wydźiercy weźmie. Przyiał Ostorgius roskazánie / y poddał Eusebiusowi y Miásto y siebie zá więźnia. Z tad obroćiwszy się do nieznáiomych rycerzow Eusebius / co zaczby byli / pytał. Mysmy / odpowiedźieli / są Dusze / ktores ty z Czyśćcowych płomięni wybáwił / y iuż záżywamy Bogá. Teraz gdy się podáłá okázya chćiáłyśmy się wdźięcznemi tobie stáwić. Postępui w ták spráwie pobożney / bo Dusze wzaiemnie zá twoie / y Księstwá twoiego zdrowie modla się. Vczynił o co był proszony / y doznał bárzo wielkiech przez wszytek żywot dobrodźieistw.

Drugi teraz przypisuię Przykład / ktory Hieronym Gratianus Kármelitá ná mieiscu wzwyż pomięnionym powiáda / á przydał się Chrystofowi de Roias Sandouillano Arcybiskupowi Hispálenskięmu nabożnęmu ku Duszom od niemowięctwá. Gdy młodźiuchny w Louanium pilnował náuk / y káżdodźiennie iáłmużny ná Msze zá vmárłe dawał: z przypadku tráfiło się / opoźniły się listy przez ktore mu pięniadze z Hiszpánii przesyłano. Zkad áni czymby gospodarzowi od siebie zápłáćił / áni coby kápłánowi ná Msza dał / mogł mieć. Zalem tedy nie małym zięty / áby iákokolwiek mogł dáć rátunek duszom Czyśćcowym / poszedł do Kośćiołá ná modlitwę. W ten czás gdy się modli / stánał przy boku iego maż pięknej vrody / á w szátách pielgrzymskich: po przyiaznym

znym pozdrowięniu / powiáda młodźieńcowi nowiny o Oycu Márgrabi Denii / y o inßych przyiaciołách / iákoby świeżo z Hißpánii przybył. w tym záprașa ná obiad do náięteqo domu. po obiedźie podaie Christofowi nie máło summę czerwonych złotych / y każe Christofowi wźiąć / powiádáiąc że mu Oćiec w Hißpánii odda. pożegnáli śię z sobą / ále ták że śię nigdy dowiedźieć nie możono / co zacz był on pielgrzym; y nikt śię nigdy nie pokazał / ktoby o oddánie pięniędzy mowił. Vwierzył Christof że to byłá duszá z Czyśćcá; y że mu ná virzęnie pielgrzymá włosy powstáły / y wßytkie członki zádrżáły / nie ináczey iáko gdyby co z onego świátá przytomnego poczuł. A onych dukatow ták długo ná pożywięnie y iáłmużney stawáło / áż zwyczáine z Hißpánii przyßły pięniądze. Ten postępek rzeczy drukiem publikowano roku 1600. y potwierdzony był przywileiem Klemensá VIII.

Kápłan ieden w monetę vbogi / w miłość ku vmárłym bogáty / ilekroć bydź mogło / zá vmárłe Mßą miewał. Trafiło śię że go do Biskupá odniesiono / wźiawßy rozkazánie áby śię záręczył dla pewności / gdy dla vbostwá swego człowieká nie znáidował / zostawał frásobliwy. Lecz ktorey żądał miedzy żywemi / nálazł miedzy vmárłemi Miłość. Virzał bowiem Biskup ná powietrzu niepoliczone ręce znák rękoimstwá wyrażáiące. Zrozumiał że to były Duße z Czyśćcá / do ktorych miał Kápłan nabożeństwo: y ták mu kazał wolno odeiść / że zá iednego miał wiele rękoimiow; iż / żeby nie vstawał w swoim nabożeństwie / sáme Duße Czyśćcowe záń ręczyły. Ták Thom. Cantipratan. lib. 2. apum. c. 55.

W Historyi S. Kátárzyny Seneńskiey 3. p. c. 7. pißą / że tá S. wybawiłá duße rodźićielskie z ogniow Czyśćcowych / nie tylko modlitwámi / ále też y boleśćią bokow vstáwiczną / ktora byłá ná cáły żywot ná śię przyięłá / dla wybáwięnia rodźićielskiego z długu. Nie zápomniáłá dobrodźieistwá rodźićielká duszá / oprocz modlitwy ktorą vstáwicznie zá nię do Bogá wylewáłá / często Corkę náwiedzáłá / w vsługách pobożnych ćwiczyłá / zdrády ßá-

tánskie

táńſkie odkrywáłá/ y táiemnic wiele o drugiego żywotá rádośćiách obiáwiłá. Przemiiam wiele inßych przykłádow/ y idę do karánia/ ktorym Bog karał tych/ ktorzy byli nie miłośiernymi przećiw vmárłym.

Rozdźiał XXIII.

Karánia, ktorymi Bog karał Duße tych, ktorzy gdy żyli, o vmárłych niedbáli. Y, Czy Duße ćierpią dla niedbálſtwá Exekutorow Teſtámentu?

Z Tego co ſię powiedźiáło da ſię wyrozumieć/ iák wiele ßkody czynią vmárłym żywi/ ktorzy zápomniawßy przyiaźni/ krewnośći/ ábo obowiązku/ zániechywáią dobrych vczynkow/ przez ktore wybáwić mogli od ogniow Czyśćiących ſię; ábo ieżeli co czynią/ to tákiego czáſu y tákim ſpoſobem czynią/ że máło ábo nic rátunku nie dodáią.

Niektorzy z Zakonu Cyſterſkiego okazáli ſię Zakonnikowi choremu/ y powiedźieli że ich dla tego ná mieiſcách karánia zátrzymano/ że niektorzy Zakonnicy opuśćili powinne Suffragia; drudzy z táką oźiębłośćią one odpráwili że im zgołá żadnym rátunkiem nie były. Niechby baczyli co czynią; że nie ſámym tylko vmárłym vprzykrzeni ſą/ ále y ſámym ſobie potępienia przyczyniáią/ nie pełniąc powinnośći ſwoiey. Ex ſpeculo tom. 2. diſt. 9. c. 143.

W iednym Klaßtorze bliſkim Aricyi Tuſzkáńſkiego miáſtá przyſwowolnieyßy Zakonnik prośił drugiego/ áby część pokuty ktora mu byłá zádáná iáko przyiaćiel ná ſię przyiął. Przyiął drugi ochotnie/ ále wnetże podiętego ćiężaru zápomniał. Nie długo potym poßedł z tego żywotá/ y onemu pokutuiącemu Zakonnikowi przez ſen vkazał ſię. Spytány iákoby ſię miał/ odpowiedźiał że źle; bom ná ſię onę twoię pokutę przyiął/ á nie wy-

pełniłem

nilem iey. Vczynią to / prosz Bráći áby oni wypełnieli / y żeby o-
raz Bogá prosili / áby mi drugie karánie / ktore dla niedbálstwá
mego w wypełnieniu obietnice ćierpię / odpuśćił. O co prosił /
vczyniono: y wnet vwolniony powroćił / y zá łáskę podźiękował.
Z Piotrá Dámianá Listu 6. do Bráći. Skarał Bog niedbálstwo w
dosyć czynieniu zá to / czego drugi iescze nie ćierpiał / ále ćierpieć
miał w Czyśćcu gdyby był żyiąc nie vczynił dosyć.

Gdy S. Bernard iescze był Nowicyuszem / opuśćił raz
siedm Psalmow pokutnych / ktore zá Dusze Mátki swey káżdo-
dźiennie zwykł był mawiáć. Obiáwił Bog Opátowi to zániedbá-
nie / od ktorego Bernard postrofowány / wroćił się do zwyczá-
iu. Ex specul. Exemp. tom. 1. dist. 4. 11.

W żywoćie świętey Kárillyi lib. 2. cap. 7. powiádáią / że
śpiąc poczułá ná sobie ćięszki ćiężar. Ocknawszy się z strách virzałá
służebnicę iedną ktora przed kilka dni w domu mátki Sánecyi
nazwáney vmárłá byłá trzymáiąca ná łonie dźiećiatko / y vsłyszałá
od ni: Proś Bogá zá mną / y ná tenże vmysł postáray się o Msze
Swięte. bo bárzo ćiężkie są męki / ktore dla tego dźiećiatká ćierpię.
Było to dźiećię bez małżeństwá vrodzone. grzech iuż przez
Sákrámentá święte zgłádzony był / zostawał dług karánia / dla
ktorego gorzáłá w ogniách Czyśćcowych. Sánecya / iáko byłá
proszona modliłá się z pilnośćią / ále Mszy zániedbałá. Dla cze-
go wroćiwszy się służebnicá ták długo dawiłá niedbáłą / poki
nowey obietnicy nie wźięłá / ná pewną liczbę Mszy / ktore gdy
odpráwiono przestáłá się Páni swoiey przykrzyć.

Vmieráiąc ieden Pielgrzym / iáko powiáda Cæsarius lib. 12.
c. 41. odlećił był káplánowi kocyk / áby zań Bogá prosił. Ale on
wźiąwszy dar / nic zań nie vczynił. Nie długo potym tenże kaplan
wszedł do Zakonu Cisterskiego / á oto nocy iedney w widzeniu do
piekłá záchwycony / obaczył wielką liczbę czártow kwápliwie zno-
szących dusze potępionych / ktore iedni odbieráli / drudzy męczy-
li / według tego iáko ktora przewinilá. Wielki był płáczących y
nárzeká-

nárzekáiących wrzaſk/ żadnego porządku nie było/ ále pomieſzá-
nia y śmierci wſzędzie ſię obraz pokázował. Zaſtráſzony widokiem
Zakonnik w ſtronę ſię iáko mogł kryiąc/ zataiał ſię/ poki ſtárſzy
nád inſzymi czárt oczy wywracáiąc nie ſpytał/ czyiby tęn koc
był/ ktory tám leżał. Ktoręmu drudzy/ pálcem ná Zakonniká
ſkázuiąc; tego/ mowili/ ktory ſię tu kryie. Odlećił mu go był
Pielgrzym/ áby był záń Duſzę vmieráiącego Bogu zálećił:
ále ten nic nie vczynił/ y otym nie myſlił. To vſłyſzawſzy/ por-
wał on ſtárſzy koc y zámoczony we wrzącym y złego zapachu
ługu/ á potym wyięty rzućił ná twarz onego Zakonniká/ kto-
ry ocknawſzy ſię wołał ratá/ ratá/ towárzyſze ktorzy nie dáleko
leżeli/ człowieká áby milczał vpomináią; że żadnego nieprzyiáćie-
lá ábo niebeſpieczeńſtwá niemaſz powiádáią/ ále dármo: tym bár-
ziey wołał palę ſię nedznik/ vmieram. Zátym ſię oni z łożek rwą/
z świecámi do wołáiącego przychodzą/ y twarz wrzącemi wo-
dámi nędznie zeſzpecona/ y brzydko ſmrodliwą znaiduią. Nápo-
ły tedy żywego do poſpolitey dla chorych náznáczoney izby zno-
ſzą/ gdźie kiedyżkolwiek po długich lekárſtwách przyſzedſzy k ſobie
vznał błąd ſwoi/ y zániedbáne zá vmárłego Doſyćuczynienie. Nie
podoba ſię Bogu tákie niedbalſtwo/ y ſrogimi ie mękámi karze.

Szláchćic ieden/ ktory pod Karlem Fráncuſkim Krolem w
woiſku służył/ bliſki śmierći/ przywołánęmu Wnukowi powie-
dźiał/ iáko żywot ſwoi ná woinách ſtráwił w vſłudze Boſkiey
y Krolewſkiey. y że w ten czás nie miał nic więcey w doſtátkách/
oprocz ryſztunku rycerſkiego á koniá. To/ ieſli mię kochaſz/ prze-
dai; á zapłátę częśćią ná vbogie/ częśćią ná kápłány rozſzá-
fui/ áby zá mię Mſze odpráwili/ y ſwoimi mię modlitwámi rá-
towáli. Po śmierći ſtryiowſki/ wnuk vwiedźiony grzecznośćią
koniá/ do domu go ſwego záwiodł áby go do vćiechy záżywał:
y niepámiętáiąc áni ná krew ſwoię/ áni ná ſumnięnie/ nic ná
zbáwięnie Vmárłego nie wydał Po nie máłym czáſie/ vkázuie
ſię ſtryi niewiernęmu Synowcowi mowiąc; Zániedbałeś tych

rzeczy/ ktore ábyś był vczynił/ prosiłem ćię: á ia tym czáſem bárzo ćiężkie męki zá moie grzechy w Czyśćcu ćierpiałem. Teraz z Dekretu nawyżſzego Sędźiego vwolniony/ do niebieſkiey idę ſzczeſliwośći: á ty w krotce vmrzeſz/ y ná tymże mieiſcu tyleż mąk znośić będźieſz/ dla ſámego twoiego niedbálſtwá: áni przećię vmkznieſz ſię od inſzych w ktore ſię zá inſze winy twoie zádlużył. Vmárł w krotce wnuk/ ále pokutuiący/ y poſzedł ná wypłácęnie tego co był záſłużył. lib. 2. apum c. 14.

Zá czáſow Károlá wielkiego/ mowi S. Antonin/ 1. part. Hiſt. żołnierz ieden vmieráiąc na imię Romanicus przykazał iednemu z przyiaćioł/ áby oręże iego y koniá przedał/ y żeby to ná zbáwięnie Duſze iego obroćił. Przedał on co mu roſkazano; ále zapłáty vżył zá ſrzodek ſwoich grzechow. Po dni trzydźieſtu Vmarły vkazał mu ſię we śnie/ y zgániwſzy mu to/ pogroźił ćiężkim od Bogá karániem/ ieſliby zá to y zá inſze grzechy pokuty nie vczynił. Ale on ocknawſzy ſię/ w kupie towárzyſtwá vczynił śmiech ze ſnu: á oto tegoż czáſu/ przy oczách tegoż towárzyſtwá/ diábli go porwáli. Ciáło złamáno y pokruſzono á Duſzá ná wiecznych ogniow ſtráwę poſzłá.

Miał Thomaſz S. Aquinás w Páryżu vcząc ſię przyiaćielá/ człowieká y Zakonnośći/ y náuki wielkiey/ názwiſkiem Romaná/ ten po śmierći ſwoiey vkazał ſię Thomaſzowi w Neápolim/ y rozmawiáiąc powiedźiał/ że mu był Biſkup Páryſki zlećił wykonánie iednego Teſtámentu: y że on wykonał/ ále nie z táką pilnośćią iáko mogł. y że zá to niedbálſtwo piętnaśćie dni Czyśćiec ćierpiał.

Marćin del Rio Iezuitá lib. 4. anno 1601. powiáda/ że ná iednym mieiſcu Correto náзwánym/ Piſárz ieden/ gdy go do grobu nieśiono/ ná márách ſię podnioſł/ y głoſem ktory wſzyſcy przytomni pogrzebowi ſłyſzeć mogli/ wynieśionym/ powiedźiał/ że był do piekłá potępiony dla tego że zágubił ieden Teſtáament.

W Klaſztorze Poczęćia Pąni náſzey/ ná wyſpie Pálmie/ ie-

dney z Kánáryiſkich/ vmárł był Oćiec Jan de Via Fránćiſzkan/ człowiek iáſney Cnoty. Temu iáko chorému vſługował w Celli/ Brát Aſcentius Nowicyuſz bárzo nabożny. Po śmierći pomienionego Zakonniká/ gdy ſię iednego dniá Nowicyuſz modlił/ obaczył á ono go znagłá w koło wielka świátłość obtaczałá/ y że tuż przy nim ſtánał człowiek Zakonny/ wſzytek ſię iáśnieiacy/ á przećię co záczby był nie ſpytał boiáźnia zięty áni ta áni druga o kázyia: śmielſzym ſię ſtawſzy zá trzećia/ y czegoby chćiał/ ſpytał. Jam ieſt/ odpowiedźiał on/ Brát Jan de Via ktory z miłośierdźia Bożego ieſtem z przeznáczonych do ſzczeſliwośći: do ktorey iednák ieſzcze mię nie przypuſczono: dla tego że gdym żył/ opuśćiłem kilká Officia zá Vmárłych. Proſzę ćię iáko mogę nausilniey/ ábyś ſię o niektorych poſtárał/ ktorzyby ie imienięm moim nágrodźili. Odnioſł Nowicyuſz proſbę Gwárdianowi/ ktora on kazał iáko naprędzey wypełnić. Po tey wypełnieniu vkazał ſię znowu Oćiec Jan Nowicyuſzowi nowa iáſnośćia świetnieiſzy/ maiac z ſoba w towárzyſtwie S. Fránćiſzká y S. Bernárdyná/ y podźiekował zá miłość.

Z przytoczonych przykłádow rośćie watpliwość: czyli Duſze bywáia zátrzymáne w Czyśćcu dla niedbálſtwá y leniſtwá Exekutorow Teſtámentu/ gdy tego co roſkázuie Teſtáment nie wykonywáia? Ná rozwiazánie trzebá to vważyć/ że ieżeli Vmárły chćiał áby byłá odpráwiona Mſza ábo Officium, ábo żeby iáłmużnę rozdano miedzy vbogie/ tym vmyſłem/ áby przez modlitwy Duſzá iego rátunek miáła: záraz doſtępuie pożytku Doſyć uczynienia/ ktore ſobie záſłużył przez onę wola ſwoię: nie ma iednák vczeſtniſtwá pożytku/ ktorego ſię ze Mſzy y modlitw ſpodźiewa/ aż one będa odpráwione. A może być/ że Vmárły potrzebuie oboiego Doſyćuczynienia ták woli ſwoiey oſtátniey/ iáko y Mſzy y iáłmużny/ w ktorym raźie ieſli Dźiedźic ábo Exekutor Teſtámentu nie ſtára ſię o Mſze/ nie czyni iáłmużny ꝛc. będźie w zátrzymániu Czyśćowym Duſzá/ y ſkora ſwoia muſi

 dług

dług wypłacáć ieſli z kąd inąd rátunku nie otrzyma.

Inaczey ſię ma przywrocęnie/ ktore Vmárły przez Teſtáment czynić każe: bo dai to / że dziedzicowie nic nie wrocą / nic nie ſzkodzą Vmárłęmu/ gdyż ten obowiąſkowi ſwęmu doſyć vczynił przez wolą/ przez ktorą zporządził áby vczyniono przywrocęnie. bo przywrocęnie nic ma do Doſyćuczynięnia ktoreby Duſz w Czyśćcu rátowáć mogło/ chybá ſnadź z dokłádem/ dla Aktow Cnot/ ktore czyni ábo ten ktory przywraca/ ábo ktory dług odbiera/ ktory ſię poruſzyć może aby ſię poſtárał o Mſzą ꝛc. zá vmárłego. Nie prę tego że ſię częſto Duſze vkázowáły / ktore proſiły áby oddano długi: nie żeby ieych wybáwięnie płyneło od onego wypłácęnia / iáko z zapláty moc Doſyćuczynienia máiącey; ale iáko z dołożęnia ktorego Opátrzność Boſka wyćiąga. Jáko miedzy chorymi oſtátni kubek / ktory poprzedzą doſkonále zdrowie / choćiaż nie ieſt lekárſki / mieć go chory zwykł zá nacelnieiſze złego ſwego lekárſtwo. Zwykł też Bog przez podobne zádánia Vmárłych / nápominác żywych / y pokázowáć iáko wiele dla tákich grzechow ćierpią Duſze / y iáko dáleko zbáwiennieiſza rzecz ieſt / ſámęmu przez ſię poki żyie / wrácáć / ániżeli zlecáć inſzym. Może ſię też przyczyniáć mąk Czyśćcowych / ieſli przywrocęnie zlecone będźie oſobom w wiernośći wątpliwym.

Nád to/ przydawa ſię vmieráć nie ktorym z długiem ieſzcze nie wypłáconym z zápomnienia y zániedbánia nie bárzo náganęnego/ ktorym Bog láſkáwie pozwala vćiekáć ſię do żywych/ y proſić Doſyćuczynienia. *Bernárdin Arlánus* piſze w ſwoich Rocznych dźiełách/ że ſię iednęmu Kupcowi we Fráncyi podrożnęmu vkazał mąż wyſokiego wzroſtu/ ktory ſię powiádał bydź Galeacyuſzem Sforcyą / y że liſty dał do Ludwiká Sforcyi Kśiążęćia Mediolánſkiego / w ktorych proſił / áby zań trzy tyśiące ſzkutow (to ieſt talerow włoſkich) wypłáćił / ktore on był winien / á z przepomnienia nie oddał ich. Co ieſliby Kśiążę vczyniło / onego by z Czyśćcá wybáwiło.

Hollán-

Hollánder ieden Kátholik/iáko piße Márcin del Rio lib. 4. anno 1610. vkazał się brátu swemu tákże Kátholikowi/ y prosił áby ślub ktory on był vczynił/ále go nie wypełnił/ ná się przyiął. Vczynił brát co brátu należało/ y wnet zásłużył widzieć vwielbionego brátá.

Zámykam ten rozdźiał powieśćią Glyki/ ktorą w swoie roczne dźieie włożył. Vkazał się ktoś Kápłanowi/ y prosił/ áby imięniem iego o rozgrzeßęnie prosił Biskupá oney Diocezyi od klatwy w ktorey vmárł: gdyż od płomięni swoich przed rozgrzeßęniem vwolnionym być nie mogł. Chćiał Bog w tym człowieku vkáráć niedbálstwo iákieś odpuszczęnia godne/ w ktore wpadł/nie stáráiąc się o rozgrzeßęnie: á oraz żywych vpomnieć/ y náuczyć iáko wielce Klatwy Kośćielne ważyć sobie mamy. Wspomina tenże przykład Oćiec Grácian Kármelitá/ w náuce dobrego Vmierániá.

Rozdźiał XXIV.

Iáko się vkázuią vmárłych Duße. Oßukywánia, ktore w vkázowániu się záchodźić zwykły. Z kąd się rozeznáć mogą.

Iáko pewney prawdy náucza Augustin S. w Kśiążeczce/ o pieczy ktorą mamy mieć o Vmárłych/ że iáko to nie iest zwyczaina rzecz/ ále cudowna/ że się wracáią Duße ná świát z ktorego wyßły; ták się tęmu przeczyć nie może/ że się niekiedy vkázuią/ kiedy/ iáko/y ná ktorym mieiscu opátrzność Boża dopuśći: pod czás dla własney potrzeby/ kiedy modlitw żądáią/ pod czás áby nas wyuczyły y vtwierdźiely w ártykule Wiáry/ ktora iest o nieśmiertelnośći Duße. y inßymi nas dobrodźieistwy vbogacáią/ gdy przez nie mamy náukę o prawdźie ktorą prágniemy wiedźieć: kiedy przestrogę w niebespieczeństwách mamy/ kiedy nas odstraßáią od grzechu lubo przez groźby/ lubo przez vkazánie

mąk ktore ćierpią. Zwykły też vkázowáć chwałę ktorey záżywáią/ áby do náſládowánia Cnot náwiodły/ y żeby náuczyły iákie ſtáránie ma Bog ták o żywych iáko y o vmárłych. Częſto przynoſzą chorym zdrowie/ ſtoiąc przy choruiących/ ćieſzą vmieráiących/ odprowadzáią do niebá idących. Czego wſzytkiego przykłády przez cáłą tę Kśiążeczkę rozrzućiliſmy/ y więcey ſię ich widźieć v Autorow może/ ktorzy o tych rzeczách piſzą.

Máią wſzytkie Duſze od zwiąſku ćiáłá wolne właſną moc/ ktorą ſię mogą z mieiſcá ná mieiſce przenośić: áby ſię iednák rzeczą ſámą przenośiły/ nie wſzytkim pozwaláią: iednym że ie do piekłá potępiono; drugim że ie w Czyśćcu iáko w táráśie zámkniono: w ktorym lubo nie poniewolnie ich trzymáią/ zgadzáią ſię bowiem wolą ſwoią z wolą Bożą; bárzo ćierpią przećię zá ſwoie grzechy. A tym y onym nie godźi ſię z mieiſcá odchodźić bez ſczegulnego Boſkiego ſporządzęnia.

Ktore ſą w Niebie/ bez gwałtu żadnego bárzo chętnie/ y z wielką bárzo rádośćią mieſzkáią w Niebie/ w mieiſcu ſzczeſliwośći y roſkoſzy/ bez żadze gdźie indźiey ſię przeprowadzánia; oprocz ſnadź gdy poznáią/ że inaczey wola Boża ſtánowi.

Ktore w Odchłáni mieſzkáią/ gdyż nie záżywáią chwały z ktorey pokazánia mogłyby ſię náchylić do prágnięnia iey; áni też ćierpią ná ſmyſłách męki/ z ktorey my zrozumiáuey od grzeſzęnia ſię odſtraſzamy; náoſtátek gdyż nie potrzebuią náſzego porátowánia/ bo do przyięćia iego nie máią ſpoſobnośći. dla tego nie czytamy áby ſię miáły pokázowáć.

Ktore ſię pokázuią/ czáſem ſáme przychodzą/ czáſem w towárzyſtwie Anielſkim. czáſem w ſámey fántázyi ludzkiey ták żywy obraz ſwoi wyrażáią/ á nabárziey we śnie/ że ſię zdá iakoby ſię oczom widźieć dáły: niekiedy biorą właſne ćiáło/ ábo formuią inſze z powietrza/ źięmie/ ogniá/ ábo z rzeczy podobney kreſowi/ względem ktorego od Bogá bywáią poſyłáne.

Choćiaż Duſze do nas przychodzą/ nie odmięniáią iednák

ſtánu/

ſtánu/ ábo właſnego przymiotu ſtanu. Potępione ćierpia ſwo- ie męki w teyże ćiężkośći/ w ktorey ćierpiały w piekle. A ktore do Nieba należa/ nic ſobie nie vmnieyßaia z błogoſłáwienſtwá/ nie ináczey iáko gdyby na ſwym mieiſcu zoſtawáły. A diabli/ ktorzy po powietrzu y źiemi tułáia ſię/ noßa z ſobą ogień piekielny/ ktory ich męczy nie ináczey/ iáko onych ktorzy w piekle zoſtáia.

Ktorzy ſłyßa/ ábo widza vkazuiacych ſię/ niechai nie pierwey wiárę dáia/ aż będźie vkázánie ono wybaczone y pochwalone przez ludźie Duchowne y vczone; á nawięcey przez te/ ktore nam Kośćioł zá Náuczyćiele y Miſtrze poſtánowił/ iáko ſa Práláći/ Doktorowie/ Theologowie/ ſtárßy ꝛc. Bo częſtokroć ná doświadczenie wybránych/ á odrzuconych potępienie/ zá dopußczeniem Bożym oßukiwa czárt fałßywymi vkázowániámi ſię/ nie bez wielkiey Duß ßkody.

A oßukywa czárt człowieká/ czáſem oczy y inße ſmyſły mießáiac/ żeby ſię zdało człowiekowi á on widźi/ ſłucha/ dotyka ſię iakiey oſoby vmárley/ gdźie niemáß nic tylko ćień. y vpraßa ná ten czás czárt modlitwy zá Dußę/ ktora ponurzona w grzechách zeßłá z świátá bez pokuty/ áby żywych do grzechu przychęcił/ wmawiaiac w nich że luboby w ſweywoli y grzechách przeżyli żywot/ ſnádnego iednák od Bogá grzechow odpuſzczenia doſtapić moga. Pod czás (y tá ieſt częſtßa ßátánſka zdrádá) ták ſporzadza humory w nas/ że ſię nam widźi iákobyſmy we śnie widźieli y rozmawiali z Vmárłymi: Jákoby nam opowiádali o rzeczách ktorych ſobie życzęmy: przez co vbeſpieczęni błeżęmy ná zgubę náßę/ y ſnom wiárę dáwáć poczynamy.

Powiáda Grzegorz S. lib. 4. dialog. c. 48. że ſię komuś śniło/ że miał żyć bárzo długo. Ták dálece nędznik vwierzył ſnowi/ że wßytkiey pilności przyłożył ná zbieránie pienędzy ktoreby ná ták wielki wiek wyſtárczyły: ledwie kupę zebrał pienędzy/ ażći nagle vmárł. áni komuby ſię pieniadze one doſtáć miáły mogł wiedźieć.

Ják

Iák wielu widźieliſmy y ználiſmy przeſtráſzonych dźiwo-
wiſkámi bárzo ſtráſznemi. rádźił tym czárt/ vkázuiac ſię w ludz-
kiey poſtáći / áby ſię żelázem / powrozem ⁊c. zámorzyli / w ma-
wiaiac w nich/ że o zbáwięniu ieich nádźieie nie máſz / że ſa po-
tępięni do piekłá. Ktożby wyliczył nie policzone wynalaſki/ for-
tele / chytrośći / ktorymi ludźi nie ieden czárt zdradza? O tym
wielkie Kśięgi znáiduia ſię. tu niech doſyć będźie/ ná niekto-
rych rzeczy námienięniu. Kto viść chce oſzukánia/niech záżywa
pomocnikow wyżey námięnionych/ ktorzy z vſtáwicżne-
go czytánia Oicow Swiętych y Theologow; tákże z do-
świadczęnia rzadu Duſz / zá nátchnięniem Łáſki Bo-
żey/ y świátłem przez częſte modlitwy/ ofiáry y
pokuty vproſzonym / wyćwiczęni / nas náucżyć
moga / y nápomnieć / y odkryć śidłá nieprzyia-
ćielſkie/ y drogę wyśćia z nich pokázáć.

(o) (o)

(†)

ROZMY-

ROZMYSLANIA
Dla wzbudzenia Nabożeńſtwá, ku Duſzom Vmárłych.

Rozmyślanie I.

O ſczegulnym Sadźie Duſze, y iey do Czyśćcá weśćiu.

STáwieni przed obecnośćia Boża / iáko iuż oddamy dźięki za dobrodźieiſtwá wźięte y ofiaruięmy wßytkie náße siły / ſpráwy / myſli / y co ięno ieſteśmy / abo możęmy ná iego posługę; będźięmy ſobie w myſli malowáć mieiſcá / oſoby / y rzeczy o ktorych rozmyſláć mamy / proßac o świátłość do zrozumięnia / y Łaſkę do obránia ſobie dobra / á vćieczki od złego.

1. *Vważai*, iako zá zrządzęniem Boſkiey ſpráwiedliwośći náznáczono ieſt / áby wßyſcy oni / ktorzy z tego świátá zchodzacy / ieſcze doſkonale nie wypłáćili karania / ktore zá odpuſczone winy dłużni zoſtali; w przod niż ich do niebá przypuſcza / zſtępuia do Czyśćcá / áby nie pierwey z tad tám wyßli / áżby doſyć vczynili. po ktorym Doſyćuczynięniu náoſtátek będa wźięći do Chwały.

2. *Vważai*, iako Dußá tegoż momentu / ktorego ſię dźieli z ćiáłem / ſłucha Dekretu nawyßego ſędźięgo Chryſtuſá / ktory ia ſkazuie ná męki Czyśćcowe dla niewypłáconych przewinienia: Vważai / iaka twarza przyimuie ten Dekret / położoná miedzy boiaźnia y nadźieia; żalem y radośćia. Boiaźn pochodźi od mak ktore ćierpieć ma / nádźieiá od chwały / ktora po onych mękách náſtapić ma. Zal będźie z zániedbáney okázyi wypłácęnia ſię z długu /

gu/ktora że byłá bárzo łácna/ obaczy: Rádość dlá pewnośći dostąpięnia Chwały/ w ktorą przemięni się krotkie wygnánie/ ktore ma przed oczymá.

3. *Vważai*, iáko vsłyszány Dekret z wielką pokorą y z wielką chęćią przyimuie/ vznáwáiąc go bydź naspráwiedliwszym/ y nawyższe miłosierdźie Bogá/ ktory ią od śmierći y od piekłá wyrwał/ y karanie wieczne w doczesne przemienił. A choćiaż wie że gorzkie będźie/do niego się przećię przyspasábia/ że wie iż się ták Bogu podoba/ y oney iest pomocne. Nie ináczey iáko choty/ lubo się wzdryga ná lekárstwo/ prágnie go przećię/ y bierze dla zdrowia.

4. *Vważai*, iáko po pomięnionym Dekrećie/ czárći ktorzy sobie Duszę przywłaszczyć prágneli/ zwyćięzęni poućiekáią. A onę Anioł do Czyśćá prowádźi/ y posiła/ vpewniáiąc o chwale/ ktorey też wielkość rospowiáda iey.

5. Jáko w Czyśću przyimuią ią Dusze insze z miłośći znákámi y pożałowánia. Bo że są przyiaćiołkámi Bożemi/ y miedzy sobą przyiáźni przystrzegáią: ktorym prędzey máią się w Bogá/ tymże wnoszą się y w Dusze Boga miłuiące. Zkąd czuią iedich vtrapienie/ y wżaięmnie weselą się z odpoczynku. Żywią też wiárá/ y mocną nádźieią spráwuią/ że się y z tymi społne ćieszą ktore są w śrzodku swych mąk. Vżalęnie pochodźi z doświadczenia/ ktore biorą z własnych boleśći. Náostátek/ iáko się ćieszą/ gdy się im ieich własnych mąk vmnieiszą/ ták się też rádują gdy się zmnieiszáią one/ ktore towárzyszki ieich ćierpią.

Z tego Rozmyślánia zbierzęmy sobie.

1. Boiaźn Sądu sczegulnego.
2. Poddánie woli nászey pod wolą Chrystusowę w Przećiwnośćiách y karániách ktore ná nas posyła.
3. Vżalęnie się nád bliźniego przykrośćiámi.

ROZMYŚLANIE II.

O mękách Czyśćcowych, y ieich ćiężkośći.

1. *Vważai*, iáko záras ſkoro Duſzá do Czyśćcá wnidźie/ zadźiwi ſię głębokośći y ćiemnośći mieiſcá. tákże/ iáko pocznie vczuwáć męki zádáne ſobie od Boſkiey ſpráwiedliwośći. á choćiaż on ogień iednegoż ieſt rodzáiu z tym tutecznym náſzym/ nieiákim iednák przedźiwnym ſpoſobem od Bogá moc bierze żeby y bárziey dręczył/ y przenikliwiey przechodźił wnętrzośći Duſzne/ niſz ten náſz w ćiáłach to czynić może. A iáko Duſze gdy były z ćiáłem złączone/ poczuwáły ćieleſne gorąco/ źimno/ głod/ boleśći ⁊c. ták y w ogniu onym/ czuią męki. Ale męki tego tám ogniá ták wielkie ſą/ że ſądem ludźi vczonych/ ſą ćieniem wſzytkie męki tego świátá/ y wſzytkich męczennikow/ y owſzem y ſámego Chryſtuſá Páná/ iáko mowi S. Thomaſz. Przeczytái/ co ſię wyżey w rozdźiale piątym nápiſáło.

2. Oprocz męki ná *Smyſłách* / ćierpią inſzą dáleko ćięższą/ ktora ſię *Szkoda* zowie/ á ieſt vtrátá widzenia Bogá. Bo gdy ſię Duſzá widźi vwolnioną od ćiężaru ćiáłá/ y naznáczoną do widzenia Bogá/ ták wielka iego widzenia żądzą zápala ſię/ że ſię iey káżda chwilá/ y odwłoká bárzo ćiężką bydź widźi/ y boleść niewypowiedźiáną rodźi. Nie ták ſię ogień do gory pnie/ ani kámień do *Centrum* / ábo niſkośći ſwoiey leći; iáko Duſzá przyiaćiołká Boża/ ma ſię do Bogá/ iáko do włáſnego kreſu ſwego/ w ktorym wiecznego odpoczynku y błogosłáwieńſtwá záżywáć ma. Złoż iedno z drugim/ y to co ich zátrzymuie/ y to do czego wzdycháią; á zrozumieſz/ iáko przykra ieſt odwłoká/ iáko káżdy moment zda ſię bydź bárzo długi/ y iáko źle znośne ieſt káżde przedłużenie.

3. *Rownai* tey żądze/ siły y żal ztąd pochodzący z żalem wielu Swiętych / ktory ieszcze tu żyiąc mieli. niech będzie ná przykład / Krol Dawid y s. Paweł. Záiſte ták dalece zránieni ięczeli/ że lubo kochanie tego żywotá ták wielkie ieſt / iż też ná przelęknienie wielu przykrości ochotne przywodzi; oni iednák z żądze widzenia Bogá/ mieli ſobie zá rzecz bárzo ćiężką ten żywot; gotowi będąc rękomá własnemi śmierć ſobie zádáć / gdyby było Práwo Boże dopuściło. Ale gdy to ználi bydź ſobie rzeczą zákazáną / do tąd iednák ſię vnosili/ że nápiętą wolą mieli / rozłączyć ſię z ćiáłá tego poćiechámi/ áby byli mogli wolniey záżywáć Bogá. Ieſli to mogłá Duszá ponurzona w ćiele/ coż czynić tego niema oddzielona/ y w tákim więzieniu będąca / á nabárziey gdy niewie iáko długo tám bydź ma.

4. Przyczyną tey męki żądza widzenia nakochánſzey twárzy P. Iezuſowey / y iego naświętszey Rodźićielki/ Aniołow / y Swiętych wszytkich. Ciężkości tey męki dochodzić możemy z tego porownánia. Gdyby człowiek wielce ſzláchetny y mądry był w więzieniu do ktorego przyiaćiele iego przyſtępu nie máią. ták żeby żadney o ſwoich nie mogł mieć wiádomości / á przytym nie wiedziałby iáko go tám długo trzymáć máią / ábo gdyby był w mocy Tureckiey / gdzieby go źle czeſtowano / nie pewny o wykupięniu: czyby ten pámiętáiąc ná ſwoie domowe / y ſyny ktore vprzeimie miłuie/ dotkliwemi bárzo boleśćiámi nie był przeráżány? iákimiby nie był ściśniony vćiſkámi? ábo iákaby proſzę poćiechę przypuszczał? pod czás zdáłoby mu ſię á on ſię ſám w puł rozdźiera / y po powietrzu do ſwoich przeleciałby rad bárzo. Boleśćiby przybywáło / gdyby vpátrował / iáko łácno mogł był viść tákowey niewoli. To wszyſtko vważ około Vmárłego / ktory mogł był bárzo ſnádnie w tym tu doſyć vczynić żywoćie.

Z tąd zbierz ſobie.

1. Nienawiść grzechu, ktory ná ták ćiężką mękę zárabia.

2. Iáko

2. Iáko nagoretszą żądzą dostąpienia Bogá, y iáko námocnieysze przedśięwźięćie, wszelką rozrywką vchodźić przeszkod, nie tylko ktoreby znośić, ále też ktoreby zwłoczyć mogły do Bogá przystęp.

3. Boiaźn Bogá, y iego Spráwiedliwośći, ktora y Przyiaćiołom nie przepuszcza.

Rozmyślanie III.

Iáko mogą y powinni są żywi vmárłych rátowáć.

I. *Vważ*, iáko świętego tego / y chwalebnego sposobu kośćielnego ofiárowania modlitw / Mszy / y pokut zá Dusze w Czyśćcu będące / náuczył Duch S. przez Pismo święte; iáko go odpráwowáli Apostołowie y stárzy Oicowie; potwierdźiły Concilia SS. y że to iest iednym miedzy inszemi Przywileiem y Zacnośćią / ktorą Wierni máią / że mogą pobożnymi swoimi vczynkámi rátunkiem bydź ták żywym iáko vmárłym / przykłádem Chrystusá / naszey y Kośćiołá wszytkiego głowy / ktory nie tylko dobrze czynił żywym / ślepym oczy przywracáiąc etc., ále też w strzeszáiąc Vmárłych / y ofiáruiąc ofiárę zá tych y onych Bogu Oicu wiecznęmu. Po śmierći zstąpił do otchłáńie / y z ni wywiodł Dusze Oicow SS.; y owszem y z Czyśćá ktore tám ználazł. Ná ostátek y teraz w Niebie vstáwicznie ofiáruie Bogu Oicu zasługi żywotá y śmierći swoiey ták zá żywych iáko zá vmárłych.

2. Iáko żywi / ták y vmárli ktorzy w Łásce z tego żywotá odeszli / iezdesmy członki iednegoż ćiáłá / ktorego głową iest Chrystus: y iáko sobie członki wzaiemnie w potrzebách rátunku dodáią / gdy rámię broni głowy / ręká leczy rámię / oczy nogom drogę vkázuią / nogi insze członki dźwigáią / głową wszytkimi rządźi / ná

ostátek ieden długięmu bráterstwo nieiáko miłośćią przytomnymi iest: ták członki Kośćiołá zgadzáią się / y spolnie się rátuią / ktore w Czyśćcu są. Ktorzy w Niebie są modlą się y vprászáią od Bogá wiele tym / ktorzy ná swiećie żyią / y ktore w Czyśćcu ćierpią. Ktorzy ná źiemi / zálecáią się modlitwom Niebieszczánow / y ofiáruią pobożne vczynki ták zá żywych iáko zá Vmárłych. ktorzy w Czyśćcu / modlą się zá żywych. Ták wszytkich związáłá miłość Chrystusowá.

3. Lubo Kośćioł ma wielkie stáránie o żywych / zálecáiąc Dobroći Boskiey ieych potrzeby ták ćielesne iáko duszne / y prostuiąc w drogę zbáwienną: osobliwie iednák / y z vprzeimieiszym áffektem rátuią Vmárłych. Nie ináczey iáko dobra mátká / choćiaż dobrze życzy / dobrze czyni / y dodáie czegokolwiek ktoremu z synow nie dostáie / przećię iednák z większą vprzeimośćią y pożałowániem stoi przy tych / ktorzy więcey potrzebni są / á nie mogą rádźić o sobie. Rownym sposobnym Kośćioł / lubo zá wszytkich niewiernych / iáko Mátká zá syny ofiáruie modlitwy / y Msze: osobliwą iednák vkázuie miłość ku vmárłym / odpráwowuiąc zá nie Officium, Requiem, Rocznice etc. A w káżdych Mszách dáie pewny czás / ktorego kápłan pámięć ich czyni przed Bogiem. Dáie też cząstkę Dosyćuczynienia / ktorey im nikt wydrzeć nie może; á przećię nic nie vimuie onym ktorym my co ofiáruiemy.

4. *Vważ*, żeśmy winni to vżalenie / y te rátunki / nie tylko domowym y znáiomym: ále też wszytkim ktorzy są w Czyśćcu / dai to że są obcy / nieznáiomi / y ktorych my imion nie wiemy. Tym bowiem sámym że tám są / przyiaćiołmi Bożymi są / y bráćia nászą / y nas szczerze miłuią / dla tegoż trzebá im miłość zá miłość oddáwáć ꝛc.

Ztąd powstan záffektem w znáiomość wielkośći miłośierdźia Bożego, ktore káżdego pobożnie opátruie,

pátruie, y, żeby te rzeczy ná dobro Duſz obrácáne były, nákázuie.

2. Vznai ſczerą miłość, y wielce ſobie poważone dobrá, ktorymi nas Kośćioł S. vſtáwicznie, y w káżdym ſtanie rátuie, y wzbudź ſię do náśládowánia.

Rozmyślanie IV.

Przyczyny, ktore nas wzbudźić mogą do porátowánia Duſz.

Pierwſza, ktora nas wzruſzyć może do porátowánia Duſz przyczyna ieſt / vważáć iáko tá rzecz ieſt Bogu wdźięczna. Bo nie kontentuiąc ſię że to w Piśmie zálećił / tegoż przez Kośćioł ſwoi náuczył / przez Apoſtoły / przez Doktory: częſto do nas poſyłał y poſyła Duſze z tych ktore tám ſą / ábyśmy ſię przez nich vtwierdźili w tym Artikule Wiáry / y dowiedźieli ſię o ieich mękách / y żebysmy do modlenia ſię zá ieich wybáwięnie pobudkę mieli. Ná oſtátek / ná dokonánie nieiákie rzeczy / poſyła áby dźięki czyniły zá wybáwięnie. ktore wſzytkie rzeczy / ſą bárzo iáſnym znákiem miłośći / ktora ma ku onym błogoſłáwionym Duſzom / choćiaſz ie w mękách trzyma. Bo karząc ich / ſwoiey Bog Spráwiedliwośći doſyć czyni: á druga onę rzecż czyni ná pokazánie wnętrzośći nieſkończonego miłosierdźia ſwego. A ieżeliż przyimuie y płáći modlitwy / ktore ſię dźieią zá będących w grzechu śmiertelnym / bez Łáſki / zá nieprzyiaćioły / niewolniki ſzátánſkie / dźiedźictwá chwały pozbáwione: iáko wdźięcznieiſza rzeczą będźie to / co będźie ofiarowáno zá Duſze. Ktore ſą w łáſce / ſą Corkámi y oblubięnicámi / do kroleſtwá należącemi / y dźiedźiczkámi niebieſkiey ſzczęſliwośći.

2. *Vważ*, y pomyśl sobie/ gdyby człowiek ieden z przednieyszych potężny był y bogáty/ ktoryby się wszytek ná to vdał/ aby potrzebnych náwiedzał/ onych ze wszad zbierał/ choroby ieich leczył/ nędzę ocierał/ wszytko ná to co iedno ma wydáwał/ y więcey dla tego prágnał aby więcey ratował; czyby tákiego chęć y hoiność wdzięczna y droga nie byłá w oczách Boskich y ludzkich? Przybywáłoby dobroći vczynkowi/ gdyby tę dobroć pokazował tym/ ktorzy z wysokiego szczescia zepchnieni/ ostátnia wprawdźie nędzę ćierpia/ wstyd im iednák żebráć od domu chodzac do domu niedopuszcza; abo więc tym ktorzy okaleczeni sa/ y nie moga o sobie żadnym sposobem rádźić. Coż gdyby z powodu sámego miłośći/ osoba swa ćiemne/ y smrodliwe więźienia náwiedzał/ zá iednymi się przyczyniaiac/ aby im káidánow y łáncuchow vlżono; zá drugich płácac co winni; ná ostátek gdyby do tad postapiła dobroć y miłosierdźie/ żeby w grube kráie wyiáchał/ swoimi więźniow pieniędzmi wykupił/ z podźiemnych lochow wywiodł/ do Oyczyzny odesłał/ nie tylko iuż vwolnionych/ ale też y dostátkámi zbogáconych. do tego gdyby więźniowie oni ktorych wyzwolił byli Xiażętámi/ abo Krolámi &c. ktorzy kiedys wyzući sa z Krolestwá: coż proszę rozumiesz? iáko wdźięczne/ iáko drogie/ iákiego szácunku będa te vczynki w oczách Páná onego/ ktory zá kubek źimney wody skárby niebieskie obiecał?

3. *Vważ*, że to czynia ktorzy sa nabożni ku Duszom w Czyscu bedacym. Ktorzy żyia/ sa oni Możni y Bogacze: bo moga záslugowáć sobie/ y dosyć czynić ták zá siebie sámych/ iáko y zá inszych. Bogáctwá tych ták wielkie sa/ że gdyby mogli Mieszczánie Niebiescy/ zazdrośćiliby ich/ y czuwaliby ná nie. A nie masz żadnego kto żyie/ ták máłych sil y dostatkow/ żeby nie mogł łzámi swoimi/ modlitwámi/ wzdychániámi/ dobremi zádzami záslugowáć sobie/ tákże/ iáko sobie ták inszym vprośić wiele dobrego; y dosyć vczynić ná ostatek/ zá swoie y inszych grzechy.

Ktorzy w Czyśćcu ſą / ſą oni vbodzy wſtydliwi / nie máią tak / ktorymiby mogli zárobić kápitalną ſummę ná wypłácęnie długow; nie máią nog ná wyśćie / y wyznáczęni byli przez Łázárzá / ktory wßytek owrzedźiały v drzwi iáko mego bánkietniká leżał: od wierzchu głowy áż do ſtopy nożney nie miał zdrowia / nie miał czymby ſię leczył / ábo czymby otárł ropę wrzodow ſwoich / ſámym tylko pſom mogł ſię do lizánia zoſtáwić. á głodem ták zmorzony był / że prosił o odrobiny / ktore vpadáły z ſtołu bánkietuiącego. Ták błogoſłáwione Duße z vłáknięniem oczekiwáią czegokolwiek z Doſyćucżynienia / w ktore obfitowáć możęmy.

Są ći vbodzy więźniowie Książęce oſoby / ktore przez śmierć wßytko co Kápitálnego miáły vtráćiły / to ieſt / dobre vczynki / ktore mogły bez rátunku drugiego kogo z ludźi czynić / gdyby były ieſcze żyły. Już bowięm nie mogą bydź ßáfárzámi. Dla czego w ſurowßym ſą więźięniu / niż może bydź gdźie v Pogan / y znáczą ſię przez one Krole / o ktorych mowi Piſmo / że máiąc obćięte v rąk y nog ſwoich pálce czołgáli ſię pod ſtołęm Adonizebechá / kármiąc ſię odrobinámi ktore vpadáły. Wykłáda to wßytko Oćiec Loſada cap. 13. & 14.

Z tąd obacz ieśli miedzy vczynkámi miłośiernymi ieſt ktory bárźiey wſpániálſzy, ábo więkſzey zásługi, iáko rátowáć Vmárłych, ktorzy ſą ſynámi Bożymi, Kśiążętámi, y Oſobámi Krolewskimi, ktore czáſu ſwego wniść do Kroleſtwá, y przy iednym ſtole z Bogiem záśieść máią.

Rozmyślanie V.

O áffekćie y żáłośći z iáką v nas Duſſe rátunku proſſą.

1. *Vważ* iáko po opowiedźiáney zacney miłośći / ktorą niezwy-

niezwyćiężony Hetman Judás Máchábeuß pokázał żołnierzom
ná plácu pobitym / poſtawßy do Jeruzalem zá iáłmużnę dwá=
naśćie tyśięcy drachm / áby kápláni ofiárowáli ofiáry / y wylali
modlitwy zá Duße vmárłych; *Vważ* mowię co tám záraz przy=
dawa: *Swięta tedy y zbáwięnna ieſt myśl zá Vmárłych ſię modlić, á-
by od grzechow rozwiazáni byli*, to ieſt / od karánia ktore dłużne
ſa zá grzechy. A ieſt to święte ſtáránie / bo przez nie oświadczá=
my náßę Wiárę / ktora mamy o nieśmiertelnośći Duß / y Zmar=
twychwſtániu ćiał: nád to wyznawamy Oicowſkie pieczołowá=
nie / ktore ma Bog ták około żywych / iáko vmárłych tákże mi=
łość y iedność / ktora ieſt miedzy ſpráwiedliwymi tego y onego
żywotá. Jeſt zbáwięnna Vmárłym / bo przez to / co im poſyła=
my / wypłacaia. Lecz y żywi máia ſwoi pożytek / bo ſobie zá=
ſługuia Łáſkę / á w Łáſce iáko w naśięniu chwałę. y Bog tę
miłość płáći w tym żywoćie. A ſáme Duße ſa wdźięczne / y zá
ſwoie dobrodźieie Bogá vſtáwicznie proßa.

2. *Vważay*, iáko prędko ſkutku ſwego doſtępuie / cokolwiek
im ofiáruięmy; bo tegoż momentu według wagi Vczynkow
ofiárowánych / ſkracáia ſię im / ábo koncza ſię męki. Vważ co
mowi Chryzoſtom S. przez cáły czás / ktorego trwa Mßa S.
poniżenie około ſtoia Anielſkie woiſká: y tegoż momentu / kto=
rego ſię konczy / do Czyśćcá leca y wybáwiáia te ktorym to v=
proßono. Dźieie ſię to z Dußámi / co ſię ſtáło z Piotrem S.
kiedyś z roſkazánia Herodowego łáncuchámi zwiazánym y drzwiá=
mi żeláznemi zámknionym. Gdy namniey o tym nie myślił /
ſtánał przy nim Anioł / opádły łáncuchy / y otwártymi drzwiá=
mi wolno wyßedł. Podobnym ſpoſobem Duße w tárásie Czy=
śćcowym obćiażone ſa łáncucháami y boleśćiámi; do nich docho=
dźi nie ſpodźiánie Mßa / ábo Anioł ſtroż przynoßac z ſoba okup /
poſty / ofiáry / iáłmużny / modlitwy / pokuty etc. ktorymi ſię
krußa łáncuchy boleśći / y ſkoro opádna wolne zoſtáwáia.

3. *Vważai*, iáko Duße doznawßy ná ſobie / ábo w drugich
widzac

widząc pożytki rátunku/ ktory od nas przychodźi/ ćichemi głosámi v serc naszych żebrzą o pámięć náśię: á ieśli kiedy zápominamy/ wołániem y nie wypowiedźiánymi płáczámi biią w vszy. przyłoż vszu do drzwi Czyśćowych y z pilnośćią posłuchái. Bo gdy się baczą bydź opuszczonemi od krewnych y przyiaćioł/ łkáiąc z Krolem Prorokiem mowią: *Ach mnie, że mięszkánie moie przedłużone iest.* Też gdy wiedzą że im rátunku przyiaćiele dodáć mogą/ mowią z Jobem: *Zmiłuićie się nádemną, zmiłuićie się nádemną; przynamniey wy przyiaćiele moi: bo mię ręká Páńska dotknęłá.* Wy/ wy iesteśćie/ ktorzy vprosić możećie mąk vmnieyszenie. W tym się da poznáć miłość Oicowska ku synowi/ bráterska ku brátu/ przyiaćielska ku przyiaćielowi; ieśli mię w tákim vćiśnieniu rátuiećie. Jeśli mię z tego więźienia/ y mąk wyzwolićie.

4. *Vważ*, iáka żałość y boleść w nas ma spráwić stan nieszczęsny Oicá/ Mátki/ bráći y przyiaćioł/ ktorycheśmy w tym żywoćie/ milszymi nád żywot nasz mieli. Gdybyśmy ich widźieli w tyglu złotniczym/ iáko srebro ábo złoto rostopione áby się od żużla przeczyśćiło; ábo w potoku ognistym/ y stáney huty piecu gdy się płomięń nabarźiey rospali; y gdybyśmy słyszeli ieich narzekánia żałośći pełne/ y prosby serdeczne/ ktorymi prosza v nas o rátunki: ktoreżby serce było ták stalone/ ktore pierśi ták miedźiáne/ ktoreby się od żałośći y politowánia nie pádáło? Ktoryżby syn przećiw Oicu był ták okrutny/ ábo brát przećiw brátu/ ábo przyiaćiel przećiw przyiaćielowi/ áby gdy może bez swey szkody rátowáć ich z ognia/ ná te przećię wołánia ogłuszał/ y opuśćił ich w ogniu? A przećię iednák te wszytkie rzeczy są iáko málowány ogień w porownániu do ogniá Czyśćowego/ w ktorym y momentu nie masz odpoczynku/ gdy áni wody niemasz/ ktoraby pomiárkowáłá/ áni snu/ ktoryby pámięć odwiodł. zkąd vstáwicznie goreią. Tám iest pámięć dobrodźieistw/ ktore dźiatkom wychowuiąc ie vczynili/ żonom wyposażáiąc ich

 przyia-

przyiaciołom záchęcáiąc y rátuiąc. Jákoż się tedy lámentowáć nie máią przećiw zápámiętáłym y niewdźięcznym? iáko nie máią żądáć / áby przynamniey iáka Mßa / iáka iáłmużna / iáka modlitwa ⁊c. rátunku im dodano? Tá bowiem iest wodá / ktorą się oni chłodzą.

Rozmyślanie VI.

O pożytkách, ktore żywi z tego nabożeństwá odnoßą: y o ßkodách tych, ktorzy nie máią tego nabożeństwá.

1 *Vważ*, że / ponieważ pieczołowánie o Vmárłych iest ták miła rzecz Bogu; nie może też bydź nie odpłácona od niego. Jesli ś. Paulin Biskup Noláński ták wiele sobie záслużył / gdy siebie sámego zá syná iedney Wdowy záprzedał w niewolą: czegoż nie zásłuży / kto się ná męki Czyśćcowe ostáwie / áby drugich wybáwił? iest to bowiem dźieło więkßey miłości / y ktore z przyczyny bliźniego więcey waży. Po trzećie / ieśli odiąć sobie od gęby włáśney ßtuczkę chlebá / ábo kubek wodey / y dáć vbogiemu prágnącemu / rzecz iest przyiemna Bogu y piße ią w reiestr áby ią kiedyżkolwiek zápłácono: ná ktorymże mieiscu będźie oná dárowizná Dosyćuczynienia / z ktorego ábym bliźniego z Czyśćcowych ogniow rátował wyzułem się.

1. *Vważ*, że Bog nágradza tę pobożność nie tylko osobliwemi Łáskámi w tym żywoćie / y w drugim wysokimi Chwały stopniámi: ále że też przydawa inße fawory ták ćielesne / iáko duchowne / zewnętrznie ćießąc / pomnażáiąc Wiárę / nádźieię / miłości żárliwość / ⁊c. vmnieißáiąc wielkości vćiskow / w złych rázách rátuiąc / niebespieczeństwá oddaláiąc. Ktore wßytkie rzeczy niepoliczonemi Przykłádámi mogłyby się wywieść. Mogłby bydź przywiedźiony chwalebny Hetman *Iudás* Máchábeyczyk / ktorego Bog dla tey pobożnośći zacnemi zwyćięstwy ozdobił /

ozdobił/ miecz mu posyłáiąc/ y rozkázuiąc áby wielkim sercem woiował: y záiste poszedł zátym wielki nieprzyiaciol pogrom. Miecz mu przynieśli dwái z Vmárłych / wielki Káplan Oniasz/ y Ieremiasz Prorok. A gdy Iudás tylko tysiąc człowieká miał z sobą / zbił iednák nieprzyiaciela trzydzieści pięć tysięcy. Tego Hetmáná pobożnośći ieśli náśládowáć będziemy/ rowne z nieprzyiaciol ták cielesnych / iáko duchownych Zwyćięstwo ośięgniemy.

3. *Vważ*, że sáme Dusze w Czyśćcu będące / według swoiey możnośći nágradzáią tę miłość/ lubo y z támtegoż mieiscá Bogu się modląc/ áby nieodpłátney nieopuszczał miłośći. Stróżowie też modlitwy ieych do niebá zánoszą / przydáią co z swego: áto kto wypowie co czynią Dusze / gdy wybáwione do niebá przychodzą? czy nie wiecznie przyczyniáią się / we wszytkich rátuią potrzebách? Sądzą to sobie ludzie zá rzecz pożyteczną mieć przy Dworze rzecznika/ ábo przyiaciela Krolewskiego; przez ktorego / czegoż się nie spodziewáią w spráwách swoich? á czegoż się y my nie będziemy spodziewáć od tych Opiekunow / y przyiaćiol ták nam obowiązánych/ ták nic nie máiących w swych rzeczách o coby się fráśowáć mieli.

Z okázyi tego punktu postánowięmy to v śiebie / żebyśmy záwsze mieli pámięć tych Dusz / ktore wybáwiemy / y żebyśmy ich wzywáli / áby ná nas przed Bogiem pámiętáły / gdy się im dobrze dźieie.

4. *Vważ*, że vczynki ktore się czynią dla Vmárłych / rowną zápłátą bywáią nágradzáne. Żywotá Bog przedłuża nabożnym ku Vmárłych Duszom / áby wiele tych było/ ktorzyby wiele ich wybáwiáli. Naostátek czyni / áby w zápomnienie dáni byli oni/ ktorzy nie pámiętáli o Duszách.

Z tych wszytkich Rozmyslánia zápalęmy się do czynienia dobrze Duszō, ofiaruiąc zá nie co ieno będziemy mogli Mszy, modlitw, iáłmużn, postow, pokut &c.

przednieyſza pobudká będźie, że to ieſt rzecz, ktora ſię Bogu bárzo podoba: y żebyśmy, gdy ná toż mieiſce przyidźiemy, vprośili v Bogá podobnych opiekunow.

O Akćie Skruchy.

Ponieważ, iákośmy wyſzey powiedźieli, áby Vczynki ktore czynięmy, nam ná záſługę, vmárłym ná Dośyćuczynienie były, potrzebá ábyśmy byli w Stanie Łáſki; położemy tu Akt Skruchy, przez ktory do Łáſki wſtępuięmy.

AKT SKRVCHY.

WSzechmogący y nałáſkáwſzy Boże/ Stworco y Zbáwićielu moi/ żáłuię ze wſzytkiego ſercá zá wſzytkie grzechy moie/ żem przez nie obráźił/ twoi Boſki Máieſtat/ y/ że ćię nade wſzytko miłuię/ boś ty ieſt/ ktoryś ieſt nieſkończenie dobry. Nad to po-poſtánowiam iáko ná mocniey mogę z Łáſki twoiey Boſkiey/ że ćię niechcę więcey obrážáć/ y że ſię chcę ſpowiádáć/ y pokutę czynić/ ktora mi będźie náznáczona.

Náuká.

1. Vważyć to trzebá, że do odpuſzczęnia grzechu nie dośyć vſty ſámęmi wymowić te ſłowá, iáko ſnadź inſze modlitwy odmawiamy, ále od ſercá poczatek bráć máią.

2. Vważyć trzebá, że przy Sákrámenćie Pokuty, ná otrzymánie odpuſzczęnia grzechu, dośyć ieſt żáłowáć zá grzechy, y poprawę obiecowáć z boiáźni piekłá, ábo z miłośći niebá, ábo zwezdrgnięnia ſię ná grzech ták ſzpetny: y táki Akt názywa ſię Attritio; *Niedoſkonáła ſkrucha. Bez Sákrámentu iednák nie wyſtárczy do otrzymánia Łáſki, ále potrzebá żalu, ktory poczatek ſwoi bierze z Miłośći Bożey, y názywa ſię* Contritio, *Doſkonáła, ábo cáła ſkruchá.*

Czytelniku Łáskáwy.

W Przekłádániu ná Polski jezyk tey sczupłey w kártách/lecz w rzeczy/o ktorey tráktuie/dosyć wielkiey Ksiażeczky/ vmyslniem sie niechćiał wiazáć do słow niektorych Tłumáczá Łáćinskiego/ ábym był iásńiey myśl pobożnego Authorá w iezyku náßym Polskim wyrázył; wiernie iednák sens Authorow záchował/ co czytáiac przyznaß/ że y prostym/ nabożnym iednák w tey mierze Dußom/ iest wygodá do zrozumienia iáśnieißego: Vmysł moi przeto sczyry y prosty wymow proße od dworności tu nie potrzebney/ á czytáiac łáskáwie wzbudzai sie do tey pobożności ták zyskowney/ ktorać z obcego iezyká życzliwy Tłumácz y pokorny podáie.

Ná

Cześć y chwałe

BOGA

w Troicy iedynego

y

ná wybáwienie

DVSZ

w Czyśćcu ćierpiących.